

**Dyr. Violetta Jarząbkowska
zaprasza do Muzeum
Południowego Podlasia**



strona 24

**Zosia do prezydenta:
Nie wpuszczajmy
cyrków do miasta**



strona 2

**Huragan Damiana
Panka wygrał
11 mecz w sezonie!**



strona 11



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzeczka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

27 października - 2 listopada 2020 r. ■ nr 43 (624)

■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Protest:



Agnieszka
Dzwonnik

**Chcę, żeby moja
córką miała
wybór**

**Musimy pokazać,
że kobiety mają
swoje zdanie**

Izabela Rozmysl



**Ponad 100
bialczanek
protestowało
przeciw decyzji
Trybunału
Konstytucyjnego**

**„Nie chcemy, żeby o sprawach kobiet
decydowali faceci, zwłaszcza jeden”.**

**To reakcja na orzeczenie Trybunału
Konstytucyjnego ws. zakazu aborcji
w przypadku ciężkiego uszkodzenia płodu.**

Przeczytaj komentarze na:
miedzyrzec.24wspolnota.pl

R6-7

Młodzi mistrzowie taekwondo z Międzyrzecza

s. 2



Maciej Siedlanowski,
mistrz Polski w kat. 49 kg



Daria Myszk, brązowy
medal w kat. 47 kg

Starosta i wójt na proteście z rolnikami

s. R4-5



Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów

Rolnicy wyszli na ulice. Protestują przeciwko ustawie „Piątka dla zwierząt”

Wspominamy naszych Zmarłych

4-5



Jan
Konon.
Miał 67 lat



Janusz
Trochimiuk.
Miał 55 lat



Ks. prałat
Bronisław
Piasecki.
Miał 79 lat



Sławomir
Buziak.
Miał 59 lat



Ks. prałat
Michał Domański.
Miał 81 lat



Tadeusz
Żechowski.
Miał 79 lat

Coraz mniej rąk do pracy w międzyrzeczkim szpitalu

s. 7

**Międzyrzec
przejmuje
pacjentów z Białej
Podlaskiej, bo
tam jest ognisko
Covid-19 w szpitalu.**

**Musimy łączyć te wakaty,
ale taki problem ma
każdy szpital**

Dyr. Marek Zawada

Wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

„Rośnie nam wspaniałe pokolenie białczan, którzy nie wahają się zająć wyrazistego stanowiska w słusznej sprawie”

Zosia pisze do prezydenta, bo nie chce cierpienia zwierząt w cyrkach

BIAŁA PODLASKA: Dziewięcioletnia Zosia Cze-
czot przekazała specjalny
list prezydentowi Białej
Podlaskiej. Chodzi o za-
kaz przyjazdów cyrków.
- Prosimy, aby zrobił pan
wszystko, by do naszego
miasta nie przyjeżdżały
cyrki, które w swoim
programie wykorzystują
choćby jedno zwierzę -
apeluje dziewczynka.

Zosia, uczennica klasy drugiej
Szkoły Podstawowej nr 2, zaczy-
na swój list od tego, że niedaw-
no obok jej domu rozstawił się
cyrk.



Dziewięcioletnia Zosia wykazała się wrażliwością oraz społeczną świadomością, Wręczyła prezydentowi Michałowi Litwiniukowi list w obronie zwierząt w cyrkach

- Ten cyrk wykorzystuje zwie-
rzęta. Uważam, że tak nie powin-
no być! Wiem, jak ja bym się czu-
ła, gdybym całe życie mieszkała
w klatce i byłabym zmuszona do
wykonywania często niebezpiecz-
nych sztuczek. Podobnie myślą
moi koledzy i moje koleżanki
z klasy - pisze Zosia do prezyden-
ta.

Zosia spotkała się już z prezy-
dentem Białej Podlaskiej. Wtedy
też przekazała mu list.

- To piękna i szlachetna
inicjatywa poparta przez jej
koleżanki i kolegów. Na pewno
i my pochylimy się nad tym
problemem, odpowiadając na
postulat wrażliwych, najmłod-
szych białczan - mówi prezydent
Michał Litwiniuk.

Prezydent pogratulował Zosi
dojrzałości oraz obywatelskiej
i społecznej postawy.

- To ogromna duma zarówno
dla Twoich rodziców, nauczycieli,
jak i dla nas wszystkich. Rośnie
nam wspaniałe pokolenie biał-
czan, którzy nie wahają się zająć
wyrazistego stanowiska w słusz-
nej sprawie - mówi Litwiniuk

Przypomnijmy, że ustawa
„Piątka dla zwierząt”, o której
ostatnio jest głośno i wzbudza
kontrowersję, zakazuje m.in. wy-
korzystywania zwierząt w celach
rozrywkowych i widowiskowych.
Wyłącza też cyrki z listy firm i in-
stytucji, które mogą sprowadzać
zwierzęta z zagranicy.

Maciej Maciejuk

Młodzi mistrzowie taekwondo z Międzyrzecza

Kacper Siedlanowski
został Mistrzem Polski
w kat. 49 kg, a Daria
Myszka wywalczyła brą-
zowy medal w kat. 47 kg.

Tak zakończyły się zmagania
zawodników KS Taekwondo
Międzyrzec Podlaski podczas Mi-
strzostw Polski Juniorów Młod-
szych w Puławach.

Kacper Siedlanowski wygrał
pięć walk w tym cztery przed
czasem! Daria Myszka stoczyła
pięć pojedynków. Po trzecim wy-
granym starciu nie miała czasu na

odpoczynek, bo nieoczekiwanie
walki zostały przeniesione na inną
matę i musiała się stawić do walki
półfinałowej. Tę niestety przegra-
ła ze sporo wyższą zawodniczką.
Bezpośrednio po tym została
wezwana do dogrywki. Zacięta
i emocjonującą walkę wygrała,
zdobywając brązowy medal.

Bardzo blisko medalu byli rów-
nież bracia Bartek i Karol Majczy-
na, którzy w swoich kategoriach
zajęli 5 i 8 miejsce.

opr. j



Kacper Siedlanowski (na najwyższym stopniu podium) został Mistrzem Polski w kat. 49 kg



Daria Myszka (druga z prawej) wywalczyła brązowy medal w kat. 47 kg

Uderzył w skuter, cofając auto

19 października na ulicy
Brzeskiej w Międzyrzeczu Pod-
laskim 81-letni kierowca audi
nie ustąpił pierwszeństwa prze-
jazdu motorowerzyście. Męż-
czyzna, włączając się do ruchu,
cofał autem. Skuterem kierował

72-letni mieszkaniec gminy
Międzyrzec Podlaski. Podróżo-
wał wraz z pasażerką. Wszyscy
byli trzeźwi. Motorowerzysta
doznał obrażeń ciała.

McM

ZDARZENIA KMP

Oszukana w sieci

Ktoś 1 października, działa-
jąc na portalu społeczności-
wym, oszukał mieszkankę Te-
respola. Oferował na sprzedaż
książki. Sprzedający do dziś
nie wysłał towaru. Nie zwrócił
też pieniędzy.

Włamał się na konto

Nieznany sprawca 19 paź-
dziernika włamał się na kon-
to portalu społecznościowego
mieszkankei Grabanowa. Konto
było połączone z komunika-
torem i pocztą elektroniczną.
Włamywacz zmienił hasła do-

stępu i uniemożliwił korzysta-
nie z aplikacji.

Nie ustąpił pierwszeństwa

19 października około godz.
21 na ul. Kolejowej w Białej
Podlaskiej 37-letni kierowca
peugeota nie ustąpił pierw-
szeństwa kierowcy osobowego
renault. W wyniku zderzeni
aut kierowca renaulta doznał
obrażeń ciała i trafił do szpi-
tała. Obaj kierowcy, mieszkańcy
miasta, byli trzeźwi.

(McM)

Ciężarówką pod wpływem

20 października w Lachówce
Dużej białscy policjanci za-
trzymali 36-letniego obywatela
Ukrainy, który kierował cięża-
rówką marki DAF po pijane-
mu. Miał 1,52 promila alkoho-
lu w organizmie.

R E K L A M A

KOALA CENTRUM
FARB I LAKIERÓW
DETAL HURT ZAMÓWIENIA

OFERUJEMY:

- FARBY, LAKIERY, IMPREGNATY, KLEJE, TYNKI, art. WYKAŃCZANIA WNĘTRZ,
- DEKORACJE typu: beton, trawertyn, glinki, stucco, itp.
- NARZĘDZIA i AKCESORIA MALARSKIE
- STUDIO KOLORU - mieszalniki farb, tynków, impregnatów

mail: biuro@koala-b.pl tel/fax: 83 343 35 35

R E K L A M A

DAR-MAT
SKŁAD OPAŁU

• WĘGIEL • EKOGROSZEK • PELLET • BRYKIET

☎ 518 451 478 Krzymoszyce 15

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 października, godz. 8.00 - 14.00,
Dołha (7)
28 października, godz. 9.00 - 14.00,
Biała Podl. ul. Długa, Łęgowa,
Mieszczańska, Robotnicza,
Ziemiańska

Szerokie oświadczenie Michała Litwiniuka w sprawie stadionu

Prezydent odpowiada na zarzuty kibiców

BIAŁA PODLASKA:

- Naprawiono stan, do którego doprowadził poprzedni prezydent miasta - tak o modernizacji stadionu odpowiada kibicom prezydent Michał Litwiniuk.

Przypomnijmy. Pierwszy etap budowy stadionu, który obejmował trybunę słoneczną, parking oraz halę sportową, miał kosztować 41 mln zł. Prace rozpoczęto jeszcze za kadencji prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS).

Dotację na inwestycję w kwocie 10 mln zł przyznało miastu w 2017 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki. W grudniu 2018 roku prezydent Michał Litwiniuk (PO) zdecydował się zerwać umowę z wykonawcą. Chodziło m.in. o kilkumiesięczne opóźnienia w przebudowie stadionu oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji. Wykonawca nie płacił też podwykonawcom.

Komornik zajął mu około 2 mln 100 tys. zł. Wykonawca zostawił rozkopany plac budowy.

Wtedy zdecydowano się na budowę niedużej, kameralnej trybuny na około 1200 miejsc, z szatniami i zapleczem organizacyjnym, która według prezydenta, „odpowiadałaby białskiemu środowisku sportowemu”.

Miało być szybciej

26 czerwca ubr., podczas spotkania władz miasta z rad-



Prezydent Litwiniuk uważa, że na stadionie miejskim naprawiono stan, do którego doprowadził poprzedni prezydent miasta

nymi oraz kibicami, obiecano, że do marca 2020 roku powstanie nowy projekt stadionu, a potem zostanie ogłoszony przetarg. Chodziło o budowę murawy i trybuny.

Nad przebudowę stadionu pieczę sprawuje biuro projektowe Arch-Dom z Białej Podlaskiej. Zadaszona trybuna będzie wybudowana po stronie zachodniej obiektu. Prace podzielono na dwa etapy. Pierwszy dotyczy trybuny, a drugi hali sportowej. Projekt hali jest już gotowy. A co z trybuną?

Kibice się niecierpliwią

Na stronie facebookowej „Oddajcie stadion dla Podlasia” pojawiło się oświadczenie kibiców, w którym apelują o niezwłoczne podjęcie prac nad stadionem. Grożą protestami. Do tej pory wywiązał się Pan jedynie z położenia mura-

wy, dokończenia parkingu oraz postawienia dwóch kabin dla zawodników i jednej dla obserwatora. Cała inwestycja stoi - zarzucali prezydentowi.

„Nikommu nie zabrałem stadionu”

Prezydent uważa, że nazwa akcji „Oddajcie stadion dla Podlasia” wskazuje, że to nie on powinien być jej adresatem, gdyż „nie zabrał nikomu stadionu”.

- Przede wszystkim, bronię interesu miasta, rozwiązałem umowę z niesolidnym wykonawcą. Przystąpiliśmy do realizacji trzech etapów budowy, z których dwa - parking i płytę boiska - już zakończyliśmy - mówi Litwiniuk.

Tłumaczy, że naprawiono stan, do którego doprowadził poprzedni prezydent miasta „powierając inwestycję stadio-

nową niewiarygodnemu wykonawcy”. Kibice pytali też m.in. o to, dlaczego został ogłoszony przetarg na wykonanie zabiegów agrotechnicznych na nowej płycie boiska. - Czyżby chodziło o to, że nowy drenaż nie jest sprawny? - pytali.

- Płyta boiska wymaga zabiegów agrotechnicznych, by zapewnić stałą przepuszczalność warstw gruntu pod murawą - wyjaśnia Litwiniuk.

Było wiele spotkań

Prezydent dementuje informacje o ciągłej zmianie koncepcji trybun. Mówi, że w przetargu nieograniczonym miasto określiło wytyczne do projektu widowni, a w ostatnich miesiącach odbyło się wiele spotkań z projektantami (marzec, kwiecień, maj, czerwiec, październik), by omówić przyjęte rozwiązania. Analizowano

Prezydent Michał Litwiniuk

„Broniąc interesu miasta, rozwiązałem umowę z niesolidnym wykonawcą, co pozwoliło przeprowadzić inwentaryzację pozwalającą uniknąć kosztownych strat i przystąpić do realizacji trzech etapów budowy, z których dwa - parking i płytę boiska - już zakończyliśmy”

wówczas ekonomię wykonania oraz funkcjonalność projektowanych obiektów i bezpieczeństwo użytkowania.

Dlaczego trwało to tak długo? Z czyjej winy? - pytają kibice. - Wydłużenie okresu realizacji odbyło się na wniosek projektantów, czego potwierdzeniem jest korespondencja skierowana do nas w tej sprawie. Uzasadniali to pandemią oraz koniecznością uzgodnień z PZPN - odpowiada prezydent.

Co za zachodnią trybuną?

Kibiców niepokoi też plan wyburzenia trybuny zachodniej. Pytają, czy pojawiły się dodatkowe pieniądze na ten cel.

Prezydent odpowiada, że ta trybuna to „ruina, co potwierdzają inżynierowie.

- Wkomponowanie jej w nowy obiekt byłoby o wiele droższe niż jej rozbiórka. I nie dałoby to stadionowi oczekiwanej funkcjonalności oraz estetyki. Zmieniamy nieracjonalne założenie poprzedniej koncepcji, zgodnie z którą trybuna główna miała stać po przeciwnej stronie, zmuszając

kibiców do oglądania widowisk pod słońce - argumentuje Litwiniuk.

Z kim konsultacje?

Kibice zapytali również o „środowisko piłkarskie”, z którym jest konsultowana budowa stadionu.

- O jakich działaczach tu mowa? Chodzi tylko o prezesa „Podlasia”? - zastanawiają się kibice.

Litwiniuk tłumaczy, że jest w kontakcie z zarządem klubu TOP 54 oraz MKS Podlasie Biała Podlaska, z trenerami i zawodnikami miejskiego środowiska piłkarskiego.

- Regularnie wymieniamy informacje nie tylko o naszych inwestycjach sportowych, ale także o bieżącej realizacji zadań szkoleniowych i rozgrywkowych oraz strategii rozwoju piłkarstwa w Białej Podlaskiej - mówi prezydent.

Maciej Maciejuk

Śmiertelnie ugodził nożem 48-latek



65-latek usłyszał zarzut zabójstwa

Bialscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który odpowie za zabójstwo. Śmiertelnie ugodził nożem 48-latek.

19 października policjanci otrzymali zgłoszenie, że w jednym z mieszkań 48-letni mężczyzna został ugodzony nożem. Niestety, zmarł na skutek ran.

Policjanci zatrzymali 65-letniego lokatora mieszkania. Był

pijany, miał blisko dwa promile alkoholu w organizmie.

Doprowadzony do prokuratury usłyszał zarzut zabójstwa. Materiał dowodowy był na tyle silny, że 22 października Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

(McM)

Papierosy hi-fi

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej oraz Straży Granicznej z Terespoła kontrolowali skład towarowy wjeżdżający z Białorusi do Polski. Zgodnie z dokumentami przewozowymi w kontenerach znajdowały się m.in. kolumny głośnikowe. Jednak pomiędzy kartonami z elektroniką znaleziono również pudła z papierosami bez polskich znaków akcyzy.

Opakowania towarów legalnych i nielegalnych niczym specjalnym się nie różniły. Ale mundurowi zdecydowali o szczegółowej rewizji całego kontenera. Efekt? Ołbrzymia kontrabanda, czyli ponad 20 tys. paczek papierosów różnych marek o wartości rynkowej blisko 300 tys. zł.

Trwa ustalanie sprawców przemytu. Maszynista pociągu nie przyznał się do nielegalnego towaru.

McM

Nie zdążył wypłacić wygranych ze wszystkich zdrapek

BIAŁA PODLASKA: Za kradzież zdrapek wartych ponad 3 tys. zł odpowie 28-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Na początku października mężczyzna ukradł ze sklepowego stojaka prawie 400 zdrapek. Kiedy to robił, jego znajoma prowadziła ze sprzedawczynią rozmowę, prosząc o pokazanie wybranych artykułów.

Dopiero po wyjściu pary ekspedientka zauważyła brak zdrapek. Ich wartość to ponad 3 tys. zł. Okazało się, że za kradzież odpowiedzialny jest 28-latek z Białej Podlaskiej.

(McM)

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski

w II przetargu ustnym nieograniczonym przeznaczają na sprzedaż wyeksploatowane samochody o przeznaczeniu pożarniczym. Przetarg odbędzie się **4 listopada 2020 r. o godz. 11:00**. Informacje o przedmiotach przetargu uzyskać można w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski, nr tel: 83 371 24 96 wew. 36.

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYKRAJOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

Z ŻYCIA PSW

ARUA CUP
2020/2021SPORTOWE
ZIMOWE
PŁYWANIE
I HARTOWANIE
ORGANIZMUETAP 1
BIAŁA PODLASKA

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej oraz Fundacja ARUA chcąc propagować zdrowy i aktywny styl życia jako gwarancji życia zgodnie z naturą - **zaprasza na cykl Sportowego Zimowego Pływania z dwoma etapami odbywającymi się na terenie województwa lubelskiego.**

Projekt jest unikatowym wydarzeniem w skali kraju, jak i Europy.

Preliminarz cyklu:

1. Biała Podlaska (14.11.2020) - Odkryty Basen PSW
2. Międzyrzec Podlaski (15.11.2020) - Międzyrzeckie Jezioro
3. Mikołajki (6-7.02.2021) - Plaża Miejska w Mikołajkach
4. FINAŁ Solina (26/28.02.2021) - Polańczyk

Fundacja ARUA i organizowane przez fundację wydarzenia łączą całe pokolenia ludzi: zimowych pływaków, morsów i miłośników aktywności zimą w najlepszym wydaniu. Projekt kierowany jest do miłośników zimowego pływania, morsów oraz każdej osoby chcącej rozpocząć tę formę aktywności.

SZCZEGÓŁY
I INFORMACJE
O WYDARZENIU:

Fundacja ARUA
tel. 506 121 393
e-mail: biuro@arua.pl

Wspominamy naszych Zmarłych

Jan Konon
1953-2020

Urodził się 20 stycznia 1953 r. w Hołownie (gm. Podewórze). Ukończył LO w Wisznicach, następnie Instytut Technologii i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Tam

do 1976 r. studiował na kierunku technologia budowy maszyn.

Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym Fabryki Łożysk Toczących w Kraśniku. Później przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie jako inżynier zatrudnił się w Techma-Robocie. Od 25 lipca 1990 r. pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Współtworzył Białkopodlaską Izbę Gospodarczą, nawiązywał m.in. z Umbrią we Włoszech i Brandenburgią w Niemczech. Organizował misje gospodarcze do Włoch, wspierał Targi Pogranicza. Nadzorował utworzenie przejścia granicznego w Sławatyczach, budowę terminalu w Koroszczynie oraz rozbudowę przejścia granicznego w Terespolu.

O. Marek
Zienkiewicz
1959-2020

Pochodzący z Ulana zasłużony zakonnik, od sierpnia proboszcz parafii Świętego Antoniego Padewskiego i Świętego Jana Chrzciciela w Łodzi-Łagiewnikach, a wcześniej

proboszcz parafii w Skarżysku-Kamienniej i Smardzewicach. - Jako Proboszcz dobrze wiedział, czego parafianom potrzeba. Znał ich problemy, rozterki, czasem trudne sytuacje rodzinne. Otwierając świetlicę dla dzieci, umożliwił najmłodszym parafianom nie tylko kontakt z Bogiem, ale i zabawę, zaoferował pomoc w nauce. Powołując Parafialny Zespół Caritas, pilnował, by nikomu z jego wiernych nie brakowało tego, bez czego nie da się normalnie i godnie żyć - wspomina dziennikarka kwartalnika „eSPe”.

Franciszka
Szafraniec
1919-2020

Była najstarszą mieszkanką Żerocina w gm. Drelów. W ubiegłym roku obchodziła 100. rocznicę urodzin.

Ks. Arkadiusz Tymoszek
1985 -2020

Urodził się w Parczewie. Był uczniem LO w Wisznicach. W 2004 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, skąd przeniósł się do Drohiczy, gdzie kontynuował studia. W czerwcu 2010 r. przyjął święcenia diakonia, a rok później kapłańskie. W 2011 r. został magistrem teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

Kolejne miejsca pracy ks. Tymoszuka wypełniały wikariaty w parafiach: Bielsk Podlaski - Matki

Bożej z Góry Karmel (2011-2015), Sokołów Podlaski - Niepokalanego Serca NMP (2015-2016), Topczewo (2016-2017), Siemiatycze - św. Andrzeja Boboli (2017-2018), Sokołów Podlaski - Miłosierdzia Bożego (2018-2020). W Bielsku Podlaskim działał w klubie motocyklowym „Goodboys”.

- Módlmy się o darowanie mu grzechów. Ostateczne ukojenie przeżywanych przez niego rozterek i przydzielenie mu miejsca w Domu Ojca, do którego bardzo mu się spieszyło... za bardzo - mówił ks. bp Piotr Sawczuk.

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszek został pochowany na cmentarzu w Jabłoni.

Wacław Zabielski
Miał 92 lata

Był znany mieszkańcom Radzyna Podlaskiego jako rzemieślnik, wieloletni właściciel sklepu z czapkami i obuwiem. Był też wieloletnim członkiem Rady Parafialnej parafii Świętej Trójcy, ojcem śp. ks. dra Stanisława Zabielskiego, zmarłego w 2002 roku kapłana diecezji siedleckiej, a także ojcem Anny Wasak, dziennikarki Katolickiego Radia Podlasie w latach 1991-2001, dziś rzeczniczki radzyńskiego magistratu. - Był strażnikiem wiary i rodziny. Odchodzi człowiek, który na stałe wpisał się w historię Radzyna i naszej

parafii. Który zostawia nam wielkie duchowe dziedzictwo i trzeba nam dziękować za to bogactwo jego życia i jednocześnie modlić się, abyśmy to dziedzictwo potrafili unieść, ocalić, pomnożyć - żegnał Zmarłego ks. Stanisław Małek.



Ostatnia droga Adama Czarnackiego

Adam Czarnacki
Miał 71 lat

Był pierwszym starostą parczewskim. Niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.

Adam Czarnacki objął funkcję Starosty Parczewskiego 1 stycznia 1999 r. i sprawował ją do 16 marca 2005 r. Był też radnym pierwszej i drugiej kadencji. Współorganizował strukturę powiatu od podstaw.

- Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu - wspomina Adama Czarnackiego przewodniczący Rady Miejskiej W Parczewie, Mirosław Naumiuk.

Pamięć o nich nigdy nie zgaśnie



Ks. prałat Michał Domański (19.03.1939 - 2.04.2020), wieloletni proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim

Ks. Domański urodził się w Stoku w gm. Ulan. Tam w 1952 roku ukończył szkołę podstawową. Następnie podjął naukę w Małym Seminarium Duchownym w Siedlcach, czyli tzw. Biskupiaku. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1962 roku z rąk ks. bp. Ignacego Świrskiego. Do Międzyrzecza Podl. przyjechał w 1987 roku. Został proboszczem parafii św. Mikołaja oraz dziekanem dekanatu międzyrzeckiego. 30 czerwca 2007 r. ksiądz prałat przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu parafialnym św. Mikołaja w Międzyrzeczu. Miał 81 lat, w kapłaństwie służył 58 lat.



Ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego (1940-2020)

Urodził się w 1940 r. we wsi Ranie na Podlasiu (obecnie Białoruś), a dzieciństwo i młodość spędził w Drelowie. Miał dwójkę rodzeństwa - siostrę oraz brata. Rodzina ks. Piaseckiego w ramach repatriacji przybyła do Drelowa. W tym czasie ks. Bronisław chodził w Drelowie do Szkoły Podstawowej, później do Liceum w Międzyrzeczu Podlaskim. Po skończonej maturze od razu wyjechał do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Ksiądz Bronisław Piasecki zmarł 14 lipca we Włoszech. Miał 79 lat.



Bolesław Kuzioła, wieloletni prezes zarządu Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda” w Białej Podlaskiej

Za rządów prezesa Kuzioły przybyło ponad 70 budynków mieszkalnych oraz ponad 570 garaży. Wprowadził nowoczesne technologie termomodernizacyjne. Docieplenie „Zgoda” rozpoczęła w 1988 roku bez żadnych kredytów, co miało pozytywny wpływ na wysokość opłat. Bialskie osiedla stały się kolorowe i piękne. Radni Białej Podlaskiej uhonorowali go za to w 2007 roku tytułem „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”. Swoje pasje pozazawodowe realizował w świecie piłki nożnej. Przez 30 lat był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Za swoją działalność zawodową i społeczną był wielokrotnie odznaczany. Zmarł 2 kwietnia 2020 r. w wieku 81 lat.



Sławomir Buziak (13.10.1961 - 19.04.2020) - pilot-hobbysta samolotowy z Międzyrzecza Podlaskiego

Był biznesmenem, miał dobrze prosperującą firmę transportową. Jednak jego ogromną pasją było latanie samolotami. Brał udział w wielu międzynarodowych rajdach. Zdobywał nagrody m.in. w konkurencji lądowania na celność. Był członkiem orkiestry, potrafił godzinami „dłubać” przy swoich samolotach, które kupował i modernizował za własne pieniądze.



Tadeusz Żechowski - wieloletni kierownik drużyny „Huragan Międzyrzec Podlaski”, wcześniej zawodnik, honorowy kierownik Huraganu

Tadeusz Żechowski zaczął grać w piłkę jako napastnik. Choć nie był zbyt wysoki, w grupach młodzieżowych strzelał sporo bramek. Później poszedł do wojska. Służył w marynarce i przez trzy lata grał we Florencji Gdynia. Podczas obozu w Mikołajkach doznał kontuzji i podjął decyzję o zakończeniu piłkarskiej przygody. Zmieniła się władza, trenerzy, piłkarze, a on zajmował pozycję kierownika klubu Huragan Międzyrzec Podlaski. Robił to społecznie. Jeździł za swoim Huraganem na każdy mecz, nie opuszczał spotkań w Międzyrzeczu. Zmarł 12 lipca, w wieku 79 lat.



Janusz Trochimiuk Były obrońca AZS-u AWF Biała Podlaska, Rotkartu Klonownica, Podlasia Biała Podlaska.

Zmarł 23 października, przeżył z chorobą. Był współzałożycielem, prezesem, działaczem, trenerem i zawodnikiem GLKS-u Roskosz-Grabanów. W 1989 roku, mając 24 lata, na skutek kontuzji zakończył grę w piłkę na wysokim poziomie. Wspomnienie śp. Janusza Trochimiuka już w następnym numerze Wspólnoty.

Przybędą sztuczne fortyfikacje od strony Krzny

Zamiast dawnego pałacu będzie tylko narys fundamentów

Biała Podlaska: Biała Podlaska pozyskała z UE 5 mln zł na wykonanie rekonstrukcji fortyfikacji południowych i kładki pieszej południowej części Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów. Do końca czerwca mają zakończyć prace archeologiczne i ziemne.



Przed kilkoma laty archeolog Mieczysław Bienia zaprezentował na wystawie w bialskim muzeum jedyną fotografię pałacu Radziwiłłów w Białej Podlaskiej.

Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk nie ukrywa satysfakcji.

– Pozyskałmy pieniądze z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na realizację kolejnego etapu rewitalizacji i modernizacji Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. To 5 mln zł – informuje o osiągnięciu.

Pięciu chętnych do rekonstrukcji

Miasto szybko ogłosiło przetarg m.in. na wykonanie rekonstrukcji fortyfikacji południowych i kładki pieszej. W ogłoszeniu o zamówieniu robót budowlanych pojawiły się zapisy m.in. o wycięciu drzew wraz z usunięciem skarp oraz dokończeniem układu wjazdowego od strony zachodniej. Zaskoczenie budzi zapis „Odkopanie fundamentów i wykonanie narysu pałacu z cegły historycznej (lub zbliżonej do historycznej)”.

– Jednym z zadań zaplanowanych w ramach projektu jest ucztylnienie zarysu budynku dawnego pałacu Radziwiłłów. Ponadto w zakresie projektu znajdują się: ucztylnienie fortyfikacji ziemnych od strony południowej i południowo-zachodniej, budowa alei spacerowej prowadzącej w kierunku rzeki Krzny wraz z drewnianą kładką nad fosą, zagospodarowanie terenu zielenią, oświetlenie i monitoring terenu oraz zakupy wyposażenia Muzeum Południowego Podlasia – wyjaśnia prezydent.

15 października otwarto oferty. O zlecenie stara się pięć firm. Najtańsza oferta bialskiej firmy

PNB Paweł Nicyporuk Budownictwo wynosiła 3,45 mln zł, a najdroższa, lubelskiej firmy - 4,62 mln zł. Miasto na to zamówienie przeznaczyło 4,58 mln zł (brutto).

– Prace rozpoczną się w październiku br. i potrwać do końca czerwca 2021 r. – zapowiada Michał Litwiniuk.

Potrzebne badania archeologiczne

Zapytany o wspomniany przetarg i zapowiedziane prace, bialski archeolog Mieczysław Bienia, nie kryje zaskoczenia.

– Nie wiedziałem o tym ogłoszeniu przetargowym. Przed pracami budowlanymi powinny być prowadzone poważne, normalne badania wykopaliskowe. Może warto było rozważyć podmurowanie fundamentów do pół metra wysokości, aby ludzie mogli tam wchodzić i wyobrażać sobie pałac. Tak w Lublinie uczyniono z pozostałościami po zabytkowym kościele na Starym Mieście (chodzi o kościół farny - dop. red.) – zauważa archeolog.

Także Jan Maraśkiewicz, kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, jest zaskoczony szybkością działań miasta.

– Daliśmy pozwolenie na realizację projektu, ale muszą być badania archeologiczne, w trakcie których zostaną odsłonięte mury przyziemia, które powinny zostać udokumentowane. Interesuje nas stan piwnic. Pozostawimy tylko narys fundamentów wystający lekko nad ziemię – wyjaśnia Maraśkiewicz. Dodaje, że jego

Bialski pałac Radziwiłłów był budowany w latach 1622-1630. Wchodził w skład zespołu, który powstawał przez ponad 100 lat (1622-1736). Ruina pałacu została rozebrana w 1883 r. (na podstawie inf. Muzeum Południowego Podlasia).

zdaniem, podniesienie fundamentów na pół metra byłoby „destruktem” (niszczeniem) przestrzeni.

W ogłoszeniu przetargowym znalazło się zastrzeżenie, że roboty będą prowadzone pod nadzorem archeologicznym i wszelkie uzgodnienia muszą być konsultowane z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Siedziba magnatów poczeka

Przez kilka lat, szczególnie przed wyborami, głośne były powracające zapowiedzi senatora Grzegorza Biereckiego oraz ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka o odbudowie pałacu Radziwiłłów.

Tworzona przez senatora fundacja Fundusz Rewitalizacji przygotowała koncepcję architektoniczną dotyczącą odbudowy pałacu. Przekazała ją prezydentowi.

– Żaden potencjalny inwestor nie wyraził zainteresowania odbudową pałacu – poinformował nas prezydent Michał Litwiniuk.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Międzyrzeczu Podlaskim oraz na stronie internetowej: www.ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu w dniach od 21.10.2020 r. do 12.11.2020 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnej przeznaczonej do sprzedaży oraz do oddania w najem.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 83 371 24 96.

Prokuratura bliska umorzenia śledztwa ws. byłego dyrektora Muzeum Sienkiewicza. Znalazły się zaginione eksponaty

Według nowej dyrektor brakowało m.in. ośmiu srebrnych monet, jednej złotej i dwóch kosiarek. Do tego sprzętu nagłaśniającego za ponad 33 tys. zł. Zarzuty nie potwierdziły się.

Po zmianie dyrektora w Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - z Macieja Cybulskiego na Beatę Skwarek, nowa dyrektor złożyła do Prokuratury Rejonowej w Łukowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w Muzeum Henryka Sienkiewicza w okresie, kiedy placówką kierował Maciej Cybulski. Zawiadomienie trafiło do prokuratora na początku tego roku.

Zawarte w doniesieniu zarzuty to efekt inwentaryzacji, która w tamtym roku została prowadzona w muzeum.

Inwentaryzację przeprowadzała komisja złożona z pracowników muzeum. W jej skład weszli: dwie pracownice muzeum, Magdalena Mitura - członek komisji, zatrudniona od końca października 2019 r. na zastępstwo na stanowisku asystent muzealny (kandydowała bez powodzenia z PiS do Rady Powiatu), Zbigniew Baca - konserwator, członek komisji i Mariola Baca - sprzątaczką, która awansowała na asystenta muzealnego, przewodnicząca komisji.

Kredyt na wybicie monet

„Wspólnota” dotarła do treści kilkunastostronicowego dokumentu. W doniesieniu mowa jest m.in. o pozycji „Henryk Sienkiewicz Rękopisy”. Muzeum zapłaciło za nie warszawskiemu antykwariatowi Lamus 20 tys.



„Zaginione” rzeczy odnalazły się, a część z nich była w gablotach udostępnionych zwiedzającym

zł. Faktura pochodzi z 2 sierpnia 2019 r. Inwentaryzacja wykazała, że pozycji „Rękopisy” nie ma na stanie muzeum.

Kolejna kwestia, którą w zawiadomieniu podnosi Beata Skwarek to rozliczenie dotacji z Fundacji Lotto na łączną kwotę ponad 50 tys. zł. Pieniądze miały być przeznaczone na zakup kart rękopisu „Potopu”. „W związku z tym, że karty nie zostały kupione, Muzeum musi zwrócić dotację” - czytamy w zawiadomieniu.

„Inwentaryzacja wykazała także brak 8 monet srebrnych (wartość sprzedażowa 250 zł/sztuka - razem 2000 zł) oraz brak 1 monety złotej (wartość sprzedażowa 2500 zł)”. Miało brakować także wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum

Henryka Sienkiewicza” w ilości 213 sztuk na kwotę 25 tys. zł.

Inwentaryzacja wykazała braki w wyposażeniu muzeum na kwotę 55 tys. zł. Pracownicy przeprowadzający zestawienie nie doliczyli się m.in. obiektu do aparatu wartego 1700 zł, 42 sztuk składanych krzeseł (1018 zł), kosiarki - 1700 zł, namiotu parkowego - 400 zł, kolejnej kosiarki - 1600 zł. Brakuje też zestawu głośników wartego ponad 33 tys. zł.

Wartość eksponatów, których nie doliczyli się przeprowadzający inwentaryzację opiewa z kolei na 82 tys. zł. Czego według nich brakuje? Na przykład szafy dworskiej typu Biedermeier. Do tego różnych fotografii, publikacji prasowych i medali. W sumie około 130 pozycji.

Śledztwo prokuratury

Prokuratura Rejonowa w Łukowie wszczęła w tej sprawie śledztwo.

- Cieszę się na okoliczność zajęcia się tą sprawą przez prokuraturę. Da mi to możliwość wyjaśnienia kompetentnej osobie kwestii, o których nie może mieć pojęcia zootechnik (przyp. red. Takie wykształcenie ma obecna dyrektor muzeum Beata Skwarek, która złożyła doniesienie do prokuratury) - mówił Cybulski.

We wrześniu budynek muzeum przeszukano w obecności prokuratora, pracowników muzeum i byłego dyrektora Macieja Cybulskiego. Dowiedzieliśmy się, że w trakcie tych czynności, „zaginione” rzeczy odnalazły się, a część z nich była w gablotach udostępnionych zwiedzającym.

Prokuratura ustaliła też jednoznacznie, że nie ma potwierdzenia, aby prawdziwy był zarzut fikcyjnego zakupu kart „Potopu” Henryka Sienkiewicza. Do takiej sytuacji, jak się dowiadujemy, nigdy nie doszło. Śledztwo jeszcze nie jest zakończone. Jednak prokuratura podaje, że nie ma żadnych podstaw do postawienia jakichkolwiek zarzutów.

Beata Skwarek, która złożyła zawiadomienia powiedziała nam, że do czasu rozstrzygnięcia sprawy nie będzie jej komentowała.

Maciej Cybulski obiecał skomentować doniesienia. Do momentu zamknięcia wydania nie uczynił tego.

Decyzje w tej sprawie prokuratura ma podjąć na początku listopada.

Lukasz Prusak

Praca dla dziennikarza

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje osób do pracy na stanowisku: **dziennikarz**

Kogo szukamy:

Osób zainteresowanych wydarzeniami lokalnymi, tematyką samorządową i społeczno-polityczną na szczeblu lokalnym. Otwartych na podejmowanie szerokiej tematyki, w tym tematów interwencyjnych.

Mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku. Stawiamy na kreatywność, otwartość, komunikatywność, zaangażowanie w pracę i dużą dozę samodzielności w organizacji pracy własnej.

Zadania:

Tworzenie własnych materiałów dziennikarskich, dotyczących wydarzeń lokalnych i regionalnych.

Oferty zawierające CV oraz próbkę trzech własnych materiałów dziennikarskich prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres: orzechowska@24wspolnota.pl.

Administratorem danych osobowych jest Wydawnictwo Wspólnota Mateusz Orzechowski, z siedzibą Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki. Dane przetwarzane będą wyłącznie na potrzeby procesu rekrutacji, wyłącznie przez czas jej prowadzenia.



Atak nożownika w Celinach. Koledzy zawieźli ofiarę do szpitala

Jak ustalił Łuków24.pl do kłótni między Sebastianem K., a Leszkiem Sz. doszło w nocy z soboty na niedzielę ok. godz. 3. Na ulicy w Celinach K. miał dźgnąć nożem znajomego. Rozmawialiśmy ze świadkiem zdarzenia, który chce być anonimowy. Jak wynika z jego relacji Leszek Sz. dostał dwa ciosy w tętnicę na nodze. Świadczenie zdarzenia uznali, że prywatnym samochodem zawiozą poszkodowanego do szpitala w Łukowie. - Karetka by nie zdążyła - twierdzi nasz rozmówca.

- Na wysokości Karwacza Leszek

stracił przytomność. Na moje oko mógł stracić 1,5 litra krwi - przekonuje.

Mariusz Furlepa dyrektor szpitala w Łukowie potwierdza, że pacjent trafił na SOR, a potem na oddział chirurgii. Był w poważnym stanie. - Udało się go uratować - mówi Furlepa.

Asp. Marcin Józwik z policji w Łukowie mówi, że policjanci zatrzymali 28-letniego napastnika. Postępowanie w tej sprawie prowadzi teraz Prokuratura Rejonowa w Łukowie.

Lukasz Prusak

Obwodnica Łukowa. Jest decyzja ministra

ŁUKÓW Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk podpisał Program Inwestycyjny dla budowy obwodnicy Łukowa.

- Jest to już ostatni taki dokument dot. budowy obwodnic na terenie woj. lubelskiego w ramach programu 100 obwodnic - poinformował w mediach społecznościowych Mirosław Czech, dyrektor lu-

belskiego oddziału GDDKiA w Lublinie.

Co to oznacza w praktyce? - To potwierdzenie, że decyzja jest potwierdzona. Obwodnica powstanie. Czas na dalsze plany koncepcyjne - wyjaśnia starosta łukowski Dariusz Szustek. - Na wszystko przyjdzie czas, analizy wskażą właściwy przebieg. Ważna jest podjęta decyzja w tej sprawie - dodaje w rozmowie ze „Współnotą” Mirosław Czech.

Zdaniem starosty Szustka w przypadku obwodnicy Łukowa przebieg może być tylko jeden. - 12 kilometrów na zachódzie miasta - wyjaśnia.

Plan działań jest taki: po pierwsze studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym będzie opracowywane przez zewnętrzną firmę. W październiku GDDKiA ma ogłosić przetarg. Podpisanie umowy w styczniu lub lutym 2021. Studium ma być goto-

we w 2022 roku. Jesienią tego roku Generalna Dyrekcja ma wystąpić o decyzję środowiskową przyszłej obwodnicy. Miałyby ją uzyskać w marcu 2023 roku. Do 2025 roku włącznie powstać miałby projekt i wyłoniony zostać ma wykonawca. Wbicie pierwszej łopaty to rok 2026. Zakończenie prac dwa lata później.

Lukasz Prusak

Mirosławowi Kołtunowi

i jego najbliższym
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Małgorzata i Mateusz Orzechowscy
oraz koleżanki i koledzy z zespołu
redakcyjnego Wspólnoty

Paraliż oddziałów i braki kadrowe to najpoważniejsze problemy służby zdrowia

Koronawirus atakuje bialski szpital

Wybuchają ogniska Covid

BIAŁA PODLASKA: W poniedziałek 26 października w Białej Podlaskiej pojawiło się 13 nowych przypadków koronawirusa, a powiecie bialskim zakażonych zostało 36 osób. W ubiegłym tygodniu pięć ognisk wybuchło w bialskim szpitalu.

Potwierdzone ogniska w bialskim szpitalu dotyczą oddziału neurologicznego (ograniczona praca), pododdziału kardiologii zachowawczej (dotychczasowy obszar covid), oddziału zakaźnego (dotychczasowy obszar covid), neonatologicznego (funkcjonuje), pododdziału położniczego (funkcjonuje).

- Wśród osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19 są pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Osoby te pracują w różnych komórkach organizacyjnych placówki - mówi Magdalena Us, rzecznik szpitala.

Pod koniec ubiegłego tygodnia uzyskaliśmy informację, że w bialskiej lecznicy jest 105 osób z wynikiem pozytywnym.

Jedenaście wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. - Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną, nadzorem epidemiologicznym lub pozostają w izolacji domowej. Sytuacja jest stale monitorowana - dodaje pani rzecznik.

Międzyrzec przejmuje pacjentów

W zeszłym tygodniu do szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim trafiła część pacjentów ze szpitala w Białej Podlaskiej. Tymczasem międzyrzecki ośrodek musi sobie radzić z problemem braku personelu. Wielu pracowników poszło na zwolnienie lekarskie.

- Musimy łątać te wakaty. Myślę, że ten problem występuje w każdym szpitalu - powiedział nam dyrektor międzyrzeckiego szpitala, Marek Zawada. - Ale przyjmujemy i leczymy pacjentów.

Wirus atakuje szkoły

Z koronawirusem muszą też mierzyć się międzyrzeckie szkoły. W ubiegłym tygodniu za-

każenia potwierdzono w kilku z nich. W Zespole Szkół Ekonomicznych koronawirusem zakażyły się dwie nauczycielki. Zakażenie potwierdzono w momencie, gdy obie przebywały na kwarantannie. Żaden z uczniów ZSE nie jest zakażony. Koronawirus pojawił się również w Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Wł. Sikorskiego. Tam zakażenie wykryto u jednej z uczennic. Jak zapewnia dyrektor LO, to jedyny przypadek.

W Szkole Podstawowej nr 1 zakażenie wykryto u dwóch pracowników administracji. Nie ma zakażeń wśród nauczycieli oraz uczniów. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 2 zakażony jest jeden nauczyciel i jeden pracownik administracji. Wirusa wykryto w momencie, gdy te osoby były na zwolnieniach lekarskich. W dniu oddania „Wspólnoty” do druku (poniedziałek, 26 października) rzecznik prasowy wojewody lubelskiego poinformował, że w Białej Podlaskiej pojawiło się 13 nowych przypadków koronawirusa, z kolei w powiecie bialskim zakażonych zostało 36 osób.

(McM), karo

Covid w szpitalu
105
pacjentów z wynikiem
pozytywnym
11
chorych wymaga wspo-
magania respiratorem

**Szpital w Między-
rzeczu Podlaskim
musi sobie radzić z
problemem braku
personelu. Wielu pra-
cowników poszło na
zwolnienie lekarskie.**

**Koronawirus pojawił
się również w Liceum
Ogólnokształcą-
cego im. Gen. Wł.
Sikorskiego. Tam
zakażenie wykryto
u jednej z uczennic.
Jak zapewnia dy-
rektor LO, to jedyny
przypadek.**

W miarę spokojnie w pow. radzyńskim, wzrost zakażeń w pow. parczewskim

W poniedziałek 26 października rzecznik wojewody poinformowała o 2 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem w pow. radzyńskim.

Wcześniej, w niedzielę, tych przypadków było 6. Łącznie daje to 137 zachorowań, przy czym warto też odnotować 138 ozdrowieńców.

Do 26 października w powiecie radzyńskim zmarło na Covid-19 11 pacjentów. Mimo drastycznego skoku w ciągu tygodnia związane go z wykryciem 68 przypadków zakażenia w ośrodku opiekuńczym w Ustrzeszu, powiat radzyński z liczbą zakażeń plasuje się w końcówce listy powiatów województwa lubelskiego. Jest w miarę spokojnie.

Najmniej zakażeń jest w powiecie krasnostawskim - 61; najwięcej w powiecie lubelskim - 927.

55 zakażeń więcej w powiecie parczewskim

Jeszcze w niedzielę (25 października) rzecznik wojewody informował, że aktywnych przypadków zakażeń na terenie powiatu parczewskiego jest 63. Odnotowano też 3 zgony i 38 ozdrowieńców.

Jedna doba diametralnie zmieniła te dane. 26 października potwierdzonych wynikami laboratoryjnymi nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 było w powiecie aż 55.

23 października w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zmarł 56-letni pacjent z infekcją COVID-19 z powiatu parczewskiego, nie miał chorób współistniejących.

Dzień później w parczewskim szpitalu zmarły trzy osoby: 78-latek z powiatu lubelskiego, 72-latek z powiatu kraśnickiego oraz 48-latek z powiatu kraśnickiego. Wszyscy mieli choroby współistniejące.

mm

Pow. parczewski, dane z 26 października

117

aktywne przypadki COVID-19

3

zgony

39

liczba ozdrowieńców

Pow. radzyński, dane z 26 października

137

aktywne przypadki COVID-19

11

zgony

138

liczba ozdrowieńców

NOWE OGNISKA

POW. PARCZEWSKI
SPZOZ Parczew Oddz.
Internistyczno-kardiologiczny

- zakażeń - 4
- w kwarantannie - 6
- w izolacji domowej - 4

POW. RADZYŃSKI
Szpital dla Nerwowo
i Psychiatrycznie Chorych
w Suchowoli

- zakażonych - 9
- w kwarantannie - 42
- w nadzorze epidemiologicznym - 24
- w izolacji domowej - 4

Kierowca volkswagena uderzył w nieoświetlony rozrzutnik z obornikiem

GM. WOHYŃ: Kierowca osobowego volkswagena trafił do szpitala po tym, jak późnym wieczorem uderzył w rozrzutnik obornika doczepiony do traktora.

Do wypadku doszło w sobotę, 24 października, w Bezwoli. Tuż po godzinie 18. na drodze K-63 kierowca auta marki VW Touran, 38-letni mieszkaniec gm. Wołyni, najechał na tył nieoświetlonego rozrzutnika doczepionego do ciągnika rolniczego marki Ursus C-330. Ciągnikiem kierował 70-letni mieszkaniec tej samej gminy.

Kierowca volkswagena z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Traktorzysta w wyniku zderzenia nie odniósł żadnych obrażeń. Obaj byli trzeźwi - informuje asp. Piotr Mucha, rzecznik prasowy radzyńskiej policji.

Jak dodaje policjant, na wysokość



Rozrzutnik obornika nie miał świateł. Kierowca volkswagena trafił do szpitala, a jego auto jest mocno rozbite.

kary dla kierowcy ciągnika będzie miał wpływ przebieg leczenia poszkodowanego 38-latka. Jeśli lecze-

nie potrwa powyżej 7 dni, będzie to zakwalifikowane jako wypadek, jeśli poniżej - jako kolizja. Od tej kwa-

lifikacji będzie wymierzona albo grzywna, albo nawet kara więzienia.

mm

Kradł alkohol, jedzenie i odzież

Bialscy policjanci ustalili, że 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej od połowy września do początku października br. okradał bialskie markety. Jego łupem padał przede wszystkim alkohol, ale też artykuły spożywcze oraz odzież.

- Łączną wartość strat poszkodowani oszacowali na kwotę niemal 700 złotych. 48-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - mówi Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Śmiertelne potrącenie pieszego

Potrącony przez audi 54-latek zmarł w szpitalu.

Do tragedii doszło w sobotę rano, 24 października, w miejscowości Kopina w gminie Stanin. Jak wynika

z ustaleń policji, kierująca audi 21-latka potrąciła 54-letniego mężczyznę, kiedy wyszedł na drogę zza stojącej na poboczu ciężarówki MAN.

p

Za trzy tygodnie ma ruszyć szpital tymczasowy w Lublinie

Wojewoda o miejscach w szpitalach dla zakażonych: „Sytuacja na styk”

- Jesteśmy na granicy równowagi - powiedział w niedzielę wojewoda lubelski o liczbie miejsc dla zakażonych koronawirusem w szpitalach w regionie. W najbliższych dniach w szpitalach ma przybyć miejsc dla chorych na COVID-19.

Szpitaly prawie pełne

Z danych przekazanych w niedzielę, 25 października, przez wojewodę Lecha Sprawkę, tego dnia na godz. 12 w szpitalach drugiego poziomu (szpitale zakażne poza szpitalami w Puławach i SPSK4 w Lublinie) w całym województwie zajętych łóżek



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń

przez osoby zakażone koronawirusem SARS-CoV-2 było 847. Tymczasem na niedzielę do dyspozycji medyków miejsc szpitalnych dla takich pacjentów jest 977.

- To sytuacja na styk, na wszystkich poziomach - przyznał wojewoda. - W tej liczbie (977 - przyp. red.) są jednak też łóżka m.in. w Szpitalu Neuropsychiatrycznym czy Dziecięcym w Lublinie, które nie są przeznaczone dla osób, których główną chorobą jest COVID-19. Jesteśmy na granicy równowagi - dodał Lech Sprawka.

Dlatego w poniedziałek i wtorek w woj. lubelskim zostanie zwiększona ilość łóżek dla chorych na COVID-19. Po tym zabiegu będzie 1113

miejsc dla zakażonych, w tym 93 z respiratorami.

Sanatorium będzie izolatorium

W pięciu izolatoriach w woj. lubelskim, w których miejsc jest w sumie 282, zajętych w niedzielę było 87 łóżek: 58 w Lublinie, cztery w Białej Podlaskiej, pięć w Tomaszowie Lubelskim, dziesięć we Włodawie i tyle samo w Łukowie.

W najbliższych dniach mają zostać uruchomione kolejne dwa izolatoria: w Nałęczowie i Krasnobrodzie.

- W pierwszym przypadku wykorzystamy fakt zawieszenia działalności sanatoriów. W Krasnobrodzie trwają uzgodnienia z izolatorium,

które funkcjonowało tam wiosną, na bazie ośrodka PGE - powiedział Lech Sprawka.

Decydujące dwa tygodnie

W niedzielę przedstawiciele Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie poinformowali o zdiagnozowaniu 700 nowych przypadków zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w naszym regionie oraz dziesięciu zgonach - w tym 40-latkę, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących. W Lublinie mamy obecnie 1317. aktywnych zakażonych.

- Wychodzi nieco ponad 40 przypadków na dzielnicę. Ale to tylko zdiagnozowane osoby. Biorąc pod uwagę osoby zakażone bezobjawowo, na dzielnicę może przypadać około 200 przypadków - powiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - O obrazuje to, jak liczne są narażenia na zakażenie

w mieście. Ale i w pozostałych powiatach także. Pokazuje to, jak pilna była potrzeba wprowadzenia nowych obostrzeń, jak potrzebne jest przestrzeganie nakazów i zakazów. Kieruję to również do osób, które uważają, że nie ma pandemii. Uszanujcie tych, którzy się boją o swoje zdrowie. Jest aż nadto dowodów, że pandemia jest. Mamy po siedem, dziesięć zgonów dziennie w woj. lubelskim. Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń - dodał.

Szpital w Targach za trzy tygodnie

Minister zdrowia zaakceptował wniosek wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, który wskazał Targi Lublin przy ul. Dworcowej (obok Parku Ludowego), jako lokalizację szpitala tymczasowego w Lublinie. Ma się tam znaleźć 450 łóżek dla chorych na COVID-19, w tym 80 z respiratorami.

- Jesteśmy w trakcie końcowych negocjacji związanych z umową na organizację szpitala. Mam nadzieję, że w ciągu trzech tygodni uda nam się ten szpital uruchomić - zapowiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Liczba miejsc dla zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim wciąż musi być zwiększana - z dnia na dzień przybywa chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. W niedzielę wojewoda poinformował o kolejnych decyzjach dotyczących zwiększenia liczby łóżek zakażnych. Pole manewru jest jednak ograniczone, stąd zaadaptowanie Targów Lublin na szpital.

Podobne przedsięwzięcie jest realizowane m.in. w Warszawie, na Stadionie Narodowym. W obiekcie powstaje kilkaset miejsc dla chorych na COVID-19.

Dominik Smagała

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

JAK DBAĆ O SIEBIE, BY UNIKNĄĆ CHOROBY NOWOTWOROWEJ?

Organizm to wieka fabryka komórek, które nieustannie rodzą się i obumierają. Biolog molekularny, prof. Jonas Frisén z Karolinska Institute w Sztokholmie zbadał, że przeciętnie co 10-15 lat zmieniają się wszystkie komórki człowieka, a niektóre, jak np. komórki wątroby, odtwarzają się już w cyklu rocznym. Całą tę fabrykę zarządza DNA, czyli umieszczony w każdym jądrze komórkowym związek chemiczny z grupy kwasów o charakterystycznej spiralnej budowie dwóch splecionych nitek. W nich zapisany jest kod człowieka, czyli niepowtarzalna dla każdego z nas sekwencja ponad 40 tys. genów.

Jeśli dobrze dbamy o naszą „fabrykę” i jeśli nasza sekwencja genów nie zawiera żadnego błędu, który możemy niestety odziedziczyć po przodkach, to komórki dzielą się prawidłowo, zachowując ten sam kształt i funkcje poszczególnych organów. Wystarczy jednak nawet małe zakłócenie naszego „oprogramowania”, by komórki zaczęły się mnożyć w sposób niekontrolowany. Namnażają się w szalonym tempie, zmieniając kształt zdrowej skóry, jelita czy płuca. Tak pojawia się nowotwór, który w swojej złośliwej formie zwanej też rakiem, zagraża naszemu życiu.

Nowotwory, czyli nadmiar komórek w jakimś organie, przybierają często widoczną formę guzów. Czasem są to naturalne zmiany wynikające z „eksploatacji” organizmu. Wówczas nowotwory nie są złośliwe i po ich chirurgicznym usunięciu nie ma ani śladu, ani żadnych konsekwencji zdrowotnych. Niestety, nie wszystkie nowotwory są łagodne, a bywa, że i te łagodne pozostawione samym sobie zmieniają się w złośliwe i zaczynają siać spustoszenie w organizmie.

Na raka, czyli na nowotwór złośliwy, choruje w Polsce prawie milion osób. Ta choroba zabija już 100 tys. Polek i Polaków rocznie. Statystyki umieralności na nowotwory złośliwe w naszym kraju są wysokie w porównaniu z innymi rozwiniętymi krajami, gdzie jest większa świadomość obywateli, jak unikać choroby i zapobiegać jej rozwojowi. Płacimy wysoką cenę własnego życia za lekceważenie

zagrożenia i unikanie badań profilaktycznych, które są w naszym kraju dostępne za darmo.

Co robimy źle i jak to zmienić?

1 Lekceważymy pierwsze objawy. Większość pacjentów zgłasza się na badania profilaktyczne dopiero w III stadium choroby nowotworowej, a to obniża szanse na wyleczenie.

POZYTYWNA ZMIANA:
Sprawdź kalendarz badań okresowych i zapisz się!

2 Palimy papierosy, e-papierosy, nadużywamy alkoholu, używek, a to może spowodować trwałe zaburzenia w DNA, których skutkiem jest rak. Palenie jest wymieniane jako najczęstsza przyczyna nowotworów złośliwych w tym raka płuca.

POZYTYWNA ZMIANA:
Rzucić palenie! Zrezygnować z groźnych używek!

3 Jemy niezdrowo, za dużo czerwonego mięsa, cukru, soli i tłustych potraw, za mało warzyw i owoców oraz produktów nieprzetworzonych. Tymczasem otyłość jest czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na nowotwór złośliwy. Pomocne strony z darmowymi poradami dietetyka: poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl

POZYTYWNA ZMIANA:
Utrzymywać prawidłową masę ciała! Dieta! Pić dużo wody!



4 Nie ćwiczymy regularnie i mamy za mało ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, przez co mamy kłopoty z przemianą materii i z krążeniem. W efekcie może dojść do uszkodzenia naszego wewnętrznego „komputera”, jakim jest DNA.

POZYTYWNA ZMIANA:
Codziennie rano 20 minut gimnastyki ogólnej i jeden długi spacer przed snem!

5 Wystawiamy skórę na słońce i promieniowanie UV bez stosowania filtrów i często bez umiaru, a to sprzyja rozwojowi nowotworów skóry w tym czerniaka.

POZYTYWNA ZMIANA:
Stosować kremy z filtrami! W słoneczne dni nosić okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV!
6 W wielu miejscach oddychamy powietrzem zawierającym szkodliwe cząstki stałe, smog. Wdychanie toksycznych substancji uderza w sam środek każdej komórki i sprzyja rozwojowi nowotworów.

POZYTYWNA ZMIANA:

Dbać o ekologię, o zdrowe powietrze! Zabezpieczyć się maseczką przed smogiem!

7 Niektóre infekcje wirusowe sprzyjają rozwojowi nowotworów, tymczasem można uniknąć zagrożenia szczepiąc dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, a dziewczynki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV.

POZYTYWNA ZMIANA:
Zaszczep swoje dzieci!



Narodowa Strategia Onkologiczna

Oprócz emocjonalnych i medycznych aspektów każdej choroby, istotną rolę w obszarze publicznego zarządzania zdrowiem odgrywają też liczby. Pozwalają nadać pożądanym zmianom formę strategii i zaleceń dla jednostek opieki medycznej i dla pacjentów. Tak powstała Narodowa Strategia Onkologiczna, która opisuje kompleksową walkę z rakiem.

Jej trzy najważniejsze cele to:

- 1 uzyskać wzrost liczby pacjentów żyjących 5 lat i dłużej po zakończeniu leczenia onkologicznego (większość krajów OECD ma pod tym względem lepsze wskaźniki niż Polska);
- 2 zahamować wzrost zachorowań na raka (na razie, w ciągu 10 lat prognozuje się wzrost liczby chorych nawet o 28%);
- 3 zwiększyć wykrywalność choroby w jej początkowym stadium.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia:

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ – WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Puławy: W szpitalu pacjentów covidowych pod korek

Chorych na COVID-19 przybywa w szybkim tempie. Tak samo zapełnia się puławski szpital, w którym już niemal nie ma miejsc dla zakażonych.



Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
- Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych” z COVID-19

Kończy się miejsce w Puławach

Na początku października w ramach walki z epidemią rząd podjął decyzję o wyznaczeniu w każdym województwie tzw. szpitala koordynującego, skupiającego się na leczeniu pacjentów z COVID-19, nie wyłączając pacjentów niezakażonych. W województwie lubelskim taka rola przypadła szpitalowi w Puławach, który rolę placówki koordynującej pełni od 12 października. Zgodnie z wytycznymi lecznica zapewni 170 łóżek dla zakażonych koronawirusem, z czego 17 stanowią tzw. łóżka respiratorowe. Dla tzw. pacjentów covidowych przeznaczono cały pawilon A.

Od powołania puławskiego szpitala do funkcji koordynującego minęło już 2 tygodnie. Przez ten czas liczba zachorowań gwałtownie wzrosła. Jaka w tej chwili jest sytuacja w szpitalu w Puławach? Jak wielu pacjentów z koronawirusem jest jeszcze w stanie przyjąć?

Jak tłumaczy szef puławskiej lecznicy, szpital przyjmuje pacjentów z tzw. III i II poziomu świadczenia usług medycznych dla pacjentów z COVID-19. III poziom obejmuje tzw. ostre przypadki, II dotyczy pacjentów zakażonych („dodatnich”),

którzy wymagają hospitalizacji. - 170 łóżek to są łóżka i dla III i dla II poziomu. Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych”. Dzisiaj np. jadą do nas porody, pacjenci ortopedyczni. Na to cały czas musimy być gotowi, na przypadki z całego województwa, jeśli są to przypadki ostre - zaznacza Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. - Dzisiaj już nie przyjmujemy pacjentów do II poziomu, natomiast mamy kilka łóżek na III poziom, na który musimy być przygotowani. Pacjenci, którzy wychodzą od nas ze szpitala to pojedyncze przypadki zwalniania łóżek. Najczęściej zapełniamy je

pacjentami z naszego regionu - mówił w ubiegły piątek dyrektor puławskiego szpitala.

Ciężarne w kropce. Co z porodami?

Jak na początku października informował dyrektor Piotr Rybak, nie wszystkie szpitalne budynki będą przeznaczone do opieki nad pacjentami z koronawirusem. W pawilonie B w dalszym ciągu funkcjonuje ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka. Jak podkreśla dyrektor SP ZOZ w Puławach oddział ginekologiczno-położniczy nieprzerwanie przyjmuje rodzące pacjentki.

- Pacjentki mogą rodzić normalnie - podkreśla Piotr Rybak. Jednak tak jak na początku epidemii nie są na razie praktykowane porody rodzinne, obowiązuje także zakaz odwiedzin.

Marta Pietroni

Szpital w Łukowie będzie „jednoimienny”

Według ustaleń „Wspólnoty” szpital św. Tadeusza już wkrótce może zostać - decyzją wojewody przekształcony w tzw. placówkę „jednoimienną”.

Oznacza to, że w św. Tadeuszu będą hospitalizowani jedynie pacjenci zakażeni z Covid-19. Dariusz Szustek przyznaje w rozmowie z naszym tygodnikiem, że „nie jest to wykluczone”.

Starosta łukowski dodaje, że decyzja należy do wojewody. Według naszych informacji decyzja Lecha Sprawki jest wstrzymywana tylko do czasu doposażenia placówki w Łukowie w aparaturę do walki z Covid-19.

Jak wyjaśnia szef lecznicy Mariusz Furlepa chodzi o aparaty do „wysokopręciowej tlenoterapii”. Szpital we własnym zakresie zamówił trzy takie urządzenia.

Koszt jednego to ok. 20 tys. zł. Kolejne ma zakupić Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Jak mówi dyrektor Furlepa w łukowskim szpitalu cały czas jest maksymalne obłożenie jeżeli chodzi o łóżka zakażne. W ub.

tygodniu przebywało tam 60 pacjentów z COVID-19. Kolejne łóżka będą dostawiane.

Występuje natomiast problem z personelem. Po tym, jak ognisko koronawirusa wybuchło na oddziale leczenia uzależnień na kwarantannie lub izolacji jest 85 proc. personelu. Na szczęście nie ma wielu zakażeń wśród pacjentów. Kogo się da szpital wypisuje do domu.

Problemem jest cały czas sytuacja na SOR-ze, gdzie oprócz pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem trafiają „zwykli” potrzebujący pomocy.

SOR „zapycha się”, bo „wąskim gardłem” - według naszych ustaleń - są pacjenci oczekujący nawet 4 doby na wynik wymazu pod kątem COVID-19.

Bez wyniku testu nie można skierować ich na właściwy oddział. Po drugie ogólny reżim sanitarny powoduje, że pacjenci czekają w coraz dłuższych kolejkach.

Nadzieją na poprawę sytuacji i rozładowanie zatorów jest uruchamianie właśnie w szpitalu przy alejach Kraśnickich w Lublinie kolejne laboratorium, które będzie robiło badania wymazów.

Łukasz Prusak

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

REGULARNE BADANIA

ZWIĘKSZAJĄ

SZANSE NA PRZEŻYCIE

Organizm to mechanizm

Organizm działa sprawnie i długo nam służy, jeśli należycie o niego dbamy. To znacznie bardziej skomplikowany i ważniejszy mechanizm niż np. samochód czy komputer. A czy poświęcamy mu dość uwagi? Jeździmy regularnie na przegląd techniczny swojego auta, a czy z taką samą regularnością i konsekwencją wykonujemy okresowe badania lekarskie?

Za nieaktualne badanie techniczne samochodu można dostać mandat, bo jeżdżąc niesprawnym pojazdem zagrażamy nie tylko sobie, ale także innym uczestnikom ruchu. Za brak badań lekarskich nie ma mandatów, a przecież ich lekceważenie jest bardziej szkodliwe dla człowieka i dla całego społeczeństwa, które płaci ogromne kwoty na leczenie zbyt późno wykrywanych chorób nowotworowych.

Nie ignoruj żadnego sygnału

Jak ważne są badania okresowe przekonała się boleśnie niejedna pacjentka. Np. Ewa powinna być osobą szczególnie świadomą zagrożeń, bo ukończyła medycynę. Nie pracowała w zawodzie lekarza, ale poświęciła się pracy społecznej na rzecz pacjentów, także tych onkologicznych. Zignorowała jednak własne badania profilaktyczne, a kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy było już za późno na skuteczną terapię.

Wiele chorób nowotworowych ma charakter cichych zabójców. Rak jajnika rozwija się praktycznie bezobjawowo. Jest wykrywany u ponad 3,5 tys. pacjentek rocznie. Jego przyczyną jest dziedziczna mutacja w genach BRCA. Świadomość zagrożenia częściej mają młode kobiety, które wykonują badania genetyczne w tym kierunku, o ile wywiad rodzinny potwierdza ich obawy, że mogły taką skłonność odziedziczyć.

Kobiety w starszym wieku niestety rzadziej się badają i śmiertelność w wyniku nowotworów w tej grupie wiekowej jest najwyższa. Dlatego szcze-



gólnie panie po 50. roku życia powinny pamiętać o regularnych wizytach u ginekologa i o wykonywaniu mammografii. Kobiety w wieku 25-59 powinny regularnie wykonywać cytologię. Wszystkie panie muszą regularnie samodzielnie kontrolować dłońmi stan piersi oraz okolic pach. Wszelkie zmiany, nieregularności lub nawet niewielkie podskórne zgrubienia wykryte podczas samobadania powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą.

Męskie sprawy pod kontrolą

W Polsce raka prostaty wykrywa się u ponad 12 tys. mężczyzn rocznie. Nie każdy nowotwór gruczołu krokowego ma postać złośliwą z tendencją do przerzutów, ale każdy wymaga obserwacji i zastosowania leczenia. Im szybciej wykryty, tym łatwiej uporać się z nim przy pomocy środków i technik dostępnych we współczesnej medycynie.

Jedyną pewną diagnozę można usłyszeć podczas badania gruczołu krokowego przez urologa. Wykonuje się też badania krwi na wysokość stężenia białka PSA. Wcześniej jednak każdy pan powinien kontrolować częstotliwość i sposób oddawania moczu. Wstawanie kilka razy w nocy do toalety, przerywany strumień czy krew w moczu to już są niepokojące sygnały, a bóle kostne mogą wręcz świadczyć o przerzutach.

Nie tylko badania przesiewowe

Każdy z nas w dowolnym momencie może zostać zaproszony na badanie w kierunku wczesnej wykrywalności nowotworów. Otrzymanie telefonu czy listu z informacją o możliwości odbycia takiego badania nie oznacza, że mamy raka. Oznacza natomiast, że z racji płci, wieku czy chorób współistniejących znaleźliśmy się w grupie ryzyka. Osoby z takiej grupy są poddawane badaniom przesiewowym. Ich celem jest wykrycie nowotworów na wczesnym etapie. To najskuteczniejszy sposób walki z tą chorobą, bo nowotwory wykryte w początkowym stadium choroby, kiedy nie ma jeszcze żadnych przerzutów leczą się skutecznie znanymi i dostępnymi metodami. Dlatego zawsze warto skorzystać z możliwości uczestnictwa w badaniach przesiewowych.

Niemniej jednak każdy, kto czuje się zagrożony, a nie jest w grupie określonej jako grupa ryzyka, także powinien poddać się badaniom, na które skieruje go lekarz rodzinny.

Jeśli zadamy o organizm jak o najlepszy mechanizm, będzie dobrze działał i długo służył naszemu zdrowiu.

Kalendarz obowiązkowych badań profilaktycznych

KOBIETA:

- mammografia (piersi) – raz na 2 lata (kobiety w wieku 50-69),
- cytologia (szyjka macicy) – raz na 3 lata (kobiety w wieku 25-59).

MĘŻCZYZNA:

- badanie prostaty per rectum u urologa – raz do roku po 50. roku życia, a panowie których bliscy chorowali na raka prostaty powinni badać się już po 40 roku życia

WSZYSTYCH:

- kolonoskopia – co 10 lat po 50. roku życia; w miarę potrzeby w wieku 40-49 lat, o ile bliscy krewni cierpią na raka jelita grubego; a co 2-3 lata wszyscy w wieku 25-49, jeśli w rodzinie występuje dziedziczny rak jelita grubego,
- prześwietlenie klatki piersiowej – po 40. roku życia raz na 3 lata,
- w przypadku wystąpienia niepokojących zmian na skórze – wizyta u dermatologa i dermatoskopia.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH ZNAJDZIESZ NA STRONIE www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Bilans tygodnia w woj. lubelskim

Pięćdziesiąt ofiar śmiertelnych, prawie trzy tysiące nowych aktywnych zakażeń

Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. Z kolei w powiecie łukowskim liczba aktywnych zakażonych dobija już do 400. Przez tydzień w związku z zakażeniem koronawirusem zmarło 50 osób. Pięć z powiatu radzyńskiego.

Od soboty już cała Polska znalazła się w czerwonej strefie. Premier RP Mateusz Morawiecki poinformował o restrykcjach, które zaczęły obowiązywać od soboty, 24 października. M.in. uczniowie starszych klas szkół podstawowych przeszli na naukę zdalną, zakazano też stacjonarnej działalności branży gastronomicznej.

- Jeśli te obostrzenia nie zadziałają, będziemy musieli dokonywać głębszego zamknięcia dziedzin życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Najważniejsze są zdrowie, życie i stabilność systemu służby

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	1502 (+661)	34 (+2)	1101 (+348)
Pow. lubelski	927 (+526)	10 (+4)	453 (+52)
Pow. puławski	375 (+102)	12 (+4)	320 (+47)
Pow. łęczyński	207 (+22)	9 (+3)	283 (+105)
Pow. łukowski	236 (+80)	7 (+1)	294 (+108)
Pow. bialski	166 (+40)	4 (0)	293 (+49)
Biała Podlaska	132 (+26)	1 (+1)	175 (+28)
Pow. lubartowski	207 (+132)	2 (+2)	97 (+45)
Pow. radzyński	137 (+74)	11 (+5)	138 (+37)
Pow. opolski	93 (+37)	5 (+1)	162 (+30)
Pow. parczewski	117 (+79)	3 (+3)	39 (+15)

zdrowia - zapowiedział Mateusz Morawiecki.

Kolejne rekordy to już norma

Tydzień temu kolejny raz informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 580 przypadkach. I znowu kolejny tydzień przyniósł kolejne rekordy. W poniedziałek w naszym województwie zakażeń odnotowano już 750, w poprzednich dniach przyrosty były na podobnym poziomie. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażo-

nych (wykrytych przypadków) było 3819. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 6453 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi niemal 60 proc.

Wzrosty aktywnych zakażonych są wszędzie

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 1502 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (927 aktywnych). W stolicy województwa przybyło więc prawie 700 zakażonych, w powiecie lubelskim liczba aktywnych przypadkach została podwojona z nawiązką.

NAJISTOTNIEJSZE OBOSTRZENIA W STREFIE CZERWONEJ (CAŁEJ POLSCE)

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe, szkoła podstawowa od IV do VIII klasy w trybie zdalnym
- w godz. 8-16 przemieszczanie się osób do 16 roku życia tylko pod opieką dorosłych.
- gastronomia - ograniczenie pubów, kawiarni, restauracji - mogą organizować tylko dania na wynos
- zakaz aktywności osób powyżej pięciu w jednej grupie

- zawieszenie działalności sanatoriów
- zawieszenie działalności basenów, siłowni, aquaparków
- 5 osób na jedną kasę w placówkach handlowych do 100 mkw.
- 1 osoba na 15 mkw. w placówkach handlowych pow. 100 mkw.
- w transporcie publicznym zajętych 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich

- na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 1512 ozdrowieńców. Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 4958.

40-latka zmarła w domu. Bez chorób współistniejących

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą, było 125, obecnie suma zgonów wynosi 175 - na przestrzeni tygodnia zmarło 50 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 48 ofiar). Pięć z nich to mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Po cztery zgony odnotowano w powiatach lu-

belskim i puławskim, trzy dotyczyły mieszkańców powiatów parczewskiego i łęczyńskiego, dwa Lublina i powiatu lubartowskiego. Po jednej ofierze śmiertelnej odnotowano w powiatach łukowskim i opolskim oraz w Białej Podlaskiej.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagala się też z chorobami współistniejącymi. W niedzielę podano jednak informację o 40-letniej kobiecie z powiatu zamojskiego, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących.

Życie w kwarantannie

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 19 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o prawie 2,5 tys.

Dominik Smagała

Ognisk koronawirusa wciąż przybywa. Głównie w szpitalach

Na terenie województwa lubelskiego występuje 135 aktywnych ognisk koronawirusa (79 w fazie rozwojowej, 31 w fazie stabilnej, 25 w fazie wygaszania). Wśród najnowszych są ogniska z powiatu radzyńskiego i Parczewa.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 4
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej Neurologia (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Kardiologia (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 6
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 5
Neonatologia (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 4
Położniczy (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 2
POWIAT LUBARTOWSKI
Szpital w Lubartowie Urologia (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 18
Chorób Wewnętrznych (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 6
Ortopedyczny (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 2
DPS w Ostrowie. Lub. (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
POWIAT ŁĘCZYŃSKI
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (7 zgonów)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 190
- kwarantanna: 580
POWIAT ŁUKOWSKI
Szpital w Łukowie Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 28
Psychiatryczny i Leczenia Uzależnień (rozw.)
- przypadki: 76
- kwarantanna: 41
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 13
ZOL w Kryncie (rozw.)
- przypadki: 30
- kwarantanna: 28
Dom Dziecka w Łukowie (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 9
POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatojewie – Chirurgia (wyg.)
- przypadki: 17 (1 zgon)
- kwarantanna: 16
Szkoła Podstawowa w Chodlu (wyg.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 17
Szpital w Poniatojewie - Oddział Wewnętrzny (wyg.)
- przypadki: 16 (3 zgony)
- kwarantanna: 17

PCZ w Opolu Lub. - Oddział Medycyny Paliatywnej i ZOL (rozw.)
- przypadki: 19
- kwarantanna: 22
POWIAT PARCZEWSKI
Szpital w Parczewie - Oddział Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 6
POWIAT PUŁAWSKI
ZUS w Puławach (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 19
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów” Strzelce (stab.)
- przypadki: 38 (3 zgony)
- kwarantanna: 10
SPZOZ w Puławach Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
OIOM (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Chorób Wewnętrznych (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Urologia (wyg.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25
SPPZOL w Celejowie (rozw.)
- przypadki: 70
- kwarantanna: 25
POW. RADZYŃSKI
ZOL „Akari” - Ustrzesz (rozw.)
- przypadki: 90
- kwarantanna: 68
Szpital w Suchowoli (rozw.)

- przypadki: 9
- kwarantanna: 42

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 5 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 3 w fazie wygaszania
- 44 w mieście Lublin - 32 rozw., 6 w fazie stabilnej, 6 wyg.
- 5 w pow. kraśnickim 5 rozw.
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 wyg.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 1 stab., 3 wyg.
- 2 w pow. łęczyńskim - 1 stab., 1 rozw.
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.
- 7 w pow. bialski - 5 rozw., 2 stab.
- 7 w pow. świdnickim - 3 rozw., 2 stab., 2 wyg.
- 13 w pow. włodawskim - 3 rozw., 7 stab., 3 wyg.
- 7 w pow. janowskim – 5 rozw., 2 wyg.
- 7 w pow. chełmskim – 1 rozw., 6 stab.
- 6 w pow. biłgorajskim – 4 rozw., 2 wyg.
- 2 w pow. hrubieszowskim - 1 rozw., 1 stab.
- 5 w pow. łukowskim - 5 rozw.
- 1 w pow. radzyńskim - 1 rozw., 1 stab.
- 4 w pow. lubartowskim - 4 rozw.
- 3 w pow. ryckim - 1 rozw., 2 stab.

Dominik Smagała

OGNISKA W LUBELSKICH SZPITALACH

Szpital Jana Bożego (ul. Biernackiego): Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, ZOL, ZOL nr 2, ZOL nr 3, Oddział Chorób Płuc, Oddział Internistyczny, Blok Operacyjny

Szpital Neuropsychiatryczny (ul. Abramowicka): Oddział Psychiatryczny Dla Dzieci i Młodzieży, Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych, Oddział Ogólny Psychiatryczny, ZOL, Oddział Psychiatryczny V

Centrum Onkologii: Oddział Onkologii Klinicznej, I Oddział Radioterapii

SPSK 1 (ul. Staszica): Dział Techniczno- Eksploatacyjny, Klinika Położnictwa i Patologii Ciąży, Klinika Chirurgii Ogólnej Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego, Klinika Chorób Wewnętrznych, Oddział Hematoonkologii i Transplantologii, Klinika Chirurgii Naczyniowej i Angiologii

SPSK 4 (ul. Jaczewskiego): Oddział Nefrologii, Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Oddział Rehabilitacji, Oddział Ginekologii, Oddział Ginekologii Operacyjnej, Oddział Neurochirurgiczny, Zakład Radiologii Zabiegowej, Dział Krwiolęcznictwa, Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej, Oddział Endokrynologii, Oddział Neurologii, Zakład Radiologii Lekarskiej, Pion Administracyjny, Oddział Urologii, SOR,

Instytut Medycyny Wsi: Oddział Rehabilitacji

Szpital Dziecięcy: Oddział Pediatrii i Gastroenterologii Dziecięcej

Prof. dr hab.

Sewerynowi Kukule

Wyraży szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

żony

składają koledzy
z Klubu Kibica Azoty Renault



Setne urodziny pani Heleny. Jest bardzo towarzyska

- Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę - mówi o jubilatce jej córka.

Pani Helena Tusińska przed kilkoma dniami obchodziła setne urodziny. Choć obecnie mieszka u córki w Puławach, z kwiatami, upominkiem i życzeniami jubilatkę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego - większość życia seniorka spędziła w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

- Mamusia nie spodziewała się tak uroczystych odwiedzin ze strony pana burmistrza i pani kierownik. Było uroczyste, a z drugiej strony swojsko. To było bardzo pozytywne spotkanie. W sobotę świętowanie rozpoczęliśmy od mszy świętej dziękczynnej w naszej parafii pw. Matki Bożej Różańcowej



Z okazji setnych urodzin panią Helenę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z kierownik USC. Jubilatka od dwudziestu lat mieszka w Puławach, jednak przez większość życia była związana właśnie z gminą Kazimierz Dln. Mieszkała w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Pani Helena jest jedną z dwóch osób ujętych w kazimierskim USC, które w tym roku skończyły sto lat

w Puławach. Później mieliśmy przyjęcie w gronie rodziny. Mamusia bardzo dobrze zniosła te wszystkie uroczystości i była bardzo szczęśliwa - opowiada

córka jubilatki, pani Teodozja. Seniorka już od dwudziestu lat mieszka u niej w Puławach. Jej rodzinną miejscowością jest jednak Skowieszynek pod Kazimie-

rzem Dolnym. Tutaj przez lata wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. W życiu wiele napracowała się fizycznie i musiała znosić wiele trudów.

W 1987 roku pani Helena przeszła na emeryturę, a gospodarstwo przekazała swojemu wnukowi. Od 33 lat jest wdową.

- Mamusia dobrze się czuje. Jest osobą chodzącą i w pełni świadomą. Jak na swój wiek ma bardzo dobre zdrowie. Nie ma żadnych chorób, cieszy się dobrym samopoczuciem. Nie ma żadnej specjalnej diety i apetyt jej dopisuje. Zawsze możemy też liczyć na naszą pielęgniarkę środowiskową, panią Anię, która czasami nas odwiedza. Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę. Chętnie spędza czas na balkonie. Przed pandemią wychodziłyśmy też na dwór. Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny. Najczęściej odwiedza ją wnuczka Agata, która mieszka w Puławach. Jest u niej niemal codziennie - mówi pani Teodozja. Seniorka ma dużą rodzinę. Dwie córki - Teo-

dozję i Wiesławę, która mieszka w Karczmiskach - oraz czworo wnuków, dziewięcioro prawnuków i czworo praprawnuków. Brat pani Heleny, Stanisław ma 91 lat i mieszka w Wymysłowie koło Poniatowej.

Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny

Rodzina nie wie, z czego może wynikać długowieczność pani Heleny.

- Taki wiek to w naszej rodzinie ewenement. Nawet mamusia, jak sięga pamięcią, nie przypomina sobie, by jakiś krewny był tak długowieczny - mówi córka jubilatki.

Kamil Wąsik

Prezes, z którym wojowali puławscy związkowcy, odwołany

Wojciech Wardacki nie jest już prezesem Grupy Azoty, w której skład wchodzi ZA Puławy. Chemicznym gigantom zarządzał przez cztery lata, w tym czasie kilkukrotnie ścierając się z działaczami związków zawodowych ZAP - zarzucali mu drenowanie puławskiej spółki. Co mówią dziś?

Wojciech Wardacki, od kilkunastu lat związany z PiS, na stanowisko prezesa został mianowany wkrótce po wygranych przez rządzącą partię wyborach 2015 r. W czasie jego rządów puławscy związkowcy podjęli wiele sporów zbiorowych, również w obronie ZAP przed coraz większymi wpływami centrali na zarządzanie spółką.

- Na początku prezes Wojciech Wardacki był bardzo agresywny w stosunku do Puław - mówi Sławomir Węgra, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego

przy ZAP. - Trudno powiedzieć z czego to wynikało, być może w ten sposób odreagowywał pewne kompleksy, które Zakłady Chemiczne w Policach żywiły względem Puław. Objawiało się to próbami odebrania Puławom decyzyjności o własnych sprawach, pobieraniem naszej dywidendy, a w pewnym momencie nawet próby ograniczania naszych inwestycji. Udało nam się wtedy te działania zablokować, ramię w ramię wsparł nas cały region. Okres, w którym grupą zarządzał Wardacki objawił się kilkoma konfliktami i przynajmniej dwiema sprawami sądowymi. Ostatni rok był jednak spokojny, prezes Wardacki nie przejawiał aktywności, jeżeli chodzi o Puławy. Więc dziś nie czujemy się z tego odwołania tak, jak byśmy się cieszyli rok temu. Natomiast przyglądamy się, kto będzie powołany na jego miejsce i jaką politykę względem Puław będzie prowadzić. Czy będzie rozumiał, że trzeba rozmawiać i wspólnie decydować, czy na siłę będzie narzucać swoje władztwo i łamać opierające się środowiska - dodaje.

Na pozytywną zmianę ma teraz nadzieję także puławska „Solidarność”.

- Każda zmiana daje szansę na to, że następcy wyciągną lekcję z błędów poprzedników i liczymy, że następny prezes wyciągnie wnioski. Na decyzję Rady Nadzorczej Grupy Azoty patrzmy więc z uznaniem i nadzieją. Okres, w którym grupą zarządzał prezes Wojciech Wardacki, był dla Puław niekorzystny, bo nasza firma traciła swoją pozycję i stawała się tylko dawcą dywidendy. Żeby być prezesem tak dużej grupy, trzeba uszanować dorobek z podmiotów, które są w tej grupie. Powinniśmy wrócić do oczywistych norm prowadzenia dialogu i konsultacji społecznych. Istotne jest dla nas też dokonanie zmian w procesie konsolidacji, bo w ostatnich latach ta konsolidacja była coraz bardziej umowna, a jej owoce kontrowersyjne. Oczekujemy, że po jednej trafnej decyzji Rady Nadzorczej przyjdą kolejne - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Ziemi Puławskiej.

Kamil Wąsik

Prezydent skarży radę do sądu. Rada odpowiada

„Zarzuty są bezzasadne, wnosimy o oddalenie skargi w całości” - piszą puławscy radni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Podczas sesji w zeszłym tygodniu podjęto uchwałę o przekazaniu skargi Pawła Maja do sądu, wraz z kontro odpowiedzią rady. Zaskarżona uchwała dotyczy tego, że rada nie udzieliła prezydentowi wotum zaufania.

Radni głosowali nad przekazaniem skargi prezydenta na uchwałę, którą wcześniej sami podjęli. Mariusz Cytryński pytał hipotetycznie, co by się stało, gdyby większość osób zagłosowała przeciw? Radni zwrócili też uwagę

na dziwną sytuację radcy prawnego, który w tej sprawie, gdzie radni i prezydent występują przeciwko sobie, pomagał od strony prawnej zarówno prezydentowi, jak i radnym. Ewa Wójcik proponowała, by na przyszłość rada miała własnego prawnika, jednak inny radny - Andrzej Kuszyk - zwrócił uwagi, że urząd ma trzech prawników i nie ma takiej potrzeby, a korzystanie z usług dodatkowego generałoby kolejne koszty.

Ostatecznie większość rady przegłosowała uchwałę (15 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący) przekazującą skargę wraz z odpowiedzią przygotowaną przez przewodniczącą Bożenę Krygier. Zgodnie z uchwałą w sądzie to właśnie przewodnicząca będzie reprezentować gremium.

Zarzuty prezydenta w skardze dotyczą tego, że uchwała o nieudzieleniu mu wotum zaufania nie

zawiera uzasadnienia pisemnego oraz, że przeprowadzona debata nad raportem o stanie miasta była nierzetelna i nie odnosiła się do działalności prezydenta w zeszłym roku. W odpowiedzi na skargę radni wnoszą do sądu o oddalenie skargi prezydenta w całości, określając jego zarzuty jako bezzasadne. W 5-stronicowym piśmie wyjaśniają, że debata była merytoryczna i dotyczyła wielu aspektów działalności prezydenta, a uchwała o nieudzieleniu wotum została podjęta w trybie ex lege, po tym gdy większością głosów odrzucono uchwałę o udzieleniu wotum i z tego powodu nie jest wymagane pisemne uzasadnienie (choć takim uzasadnieniem zdaniem radnych może być przeprowadzona debata).

Kamil Wąsik

Puławy: Policja soli mandaty za brak maseczek

Aż 123 mandaty wręczyli policjanci mieszkańcom powiatu puławskiego w ciągu ostatnich dwóch tygodni. To efekt niestosowania się do nakazu zasłaniania ust i nosa.

Ponadto od 10 do 22 października funkcjonariusze puławskiej

komendy skierowali 13 wniosków o ukaranie do sądu i dali 114 pouczeń. W pierwszym tygodniu: pouczeń było 113, mandatów 56, a wniosków do sądu 8, w drugim ta tendencja uległa zmianie.

- Początkowo funkcjonariusze w większości pouczały i apelowały

o rozsądek oraz przypominali, co jest celem tego nakazu: ograniczenie transmisji wirusa i zapobieganie zakażeniom - komentuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pow. puławski: Producent wody kupił strażakom nowy sprzęt

Warty 82 tys. zł sprzęt trafił do druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach pod Nałęczowem. Na wsparcie jednostki zdecydowała się spółka Nałęczów Zdrój, której zakład produkcyjny znajduje się w pobliżu. - To jedyny tak innowacyjny sprzęt w posiadaniu OSP w całym województwie lubelskim - podkreślają zgodnie darczyńcy i obdarowani.

Cisowianka bierze strażaków pod swoje skrzydła

Jednostka OSP w Drzewcach działa już od 92 lat. Aktualnie w jej szeregach służy 25 osób, w tym 14 strażaków. Przeważająca liczba strażackich interwencji jest związana z wypadkami drogowymi. Wtedy do działań druhów potrzebny jest także specjalistyczny sprzęt, którego jednostce spod Na-



Strażacy z Drzewc dostali m.in. nożyce hydrauliczne, które przydadzą się, gdy zostaną wezwani do wypadku drogowego. Dzięki nim będą mogli szybko uwolnić zakleszczonych w samochodzie ludzi

łęczowa brakowało. Jednak teraz, dzięki pomocy firmy Nałęczów Zdrój strażacy z Drzewc mogą śmiało ruszać do akcji. - Jako jednemu z największych przedsiębiorców w regionie ogrom-

nie zależy nam na tym, by nasz rozwój i planowane inwestycje przekładały się bezpośrednio na wsparcie lokalnej społeczności - mówi Kazimierz Piotrowski z Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. - Dlatego,

po podjęciu decyzji o długofalowym wsparciu Klubu Sportowego Drzewce, którego Cisowianka od sierpnia jest tytularnym sponsorem, zdecydowaliśmy także o zakupie specjalistycznego sprzętu

dla OSP Drzewce, który pomoże ratować osoby poszkodowane m.in. w wypadkach samochodowych.

Strażacy: Takiego sprzętu nie ma nikt w województwie

Od teraz na wyposażeniu jednostki są nożyce hydrauliczne, umożliwiające uzyskanie ogromnej siły cięcia w określonym punkcie (o nacisku aż 66 ton) i rozpieracz ramieniowy służący do rozdzielania części elementów konstrukcyjnych, np. z uszkodzonego w wypadku samochodu. Oba urządzenia są wyposażone dodatkowo w akumulator, ładowarkę i zasilacz, dzięki czemu strażacy w każdej chwili szybko mogą z nich skorzystać oraz specjalną matę do przechowywania. Druhowie z Drzewc otrzymali także aparat nadciśnieniowy, izolujący drogi oddechowe od otaczającego powietrza. Dzięki niemu strażacy mogą wejść np. do zadytmionych pomieszczeń. Producent wody mineralnej zakupił również dwa sygnalizatory bezruchu, które

alarmują o bezpośrednim zagrożeniu zdrowia lub życia strażaka w trakcie akcji.

Zadowolona z prezentu nie kryją członkowie drzewieckiej jednostki.

- Do tej pory OSP w Drzewcach brakowało wyposażenia, dzięki któremu moglibyśmy zostać włączeni w system ratowniczy, a przez to szybko i skutecznie reagować, śpiesząc z pomocą przede wszystkim osobom poszkodowanym w zdarzeniach komunikacyjnych. Podczas wypadków i konieczności uwolnienia poszkodowanych, często w grę wchodzi sekundy, podczas których waży się czyjeś życie - mówi Tomasz Miazek, prezes OSP Drzewce i dodaje:

- Według mojej najlepszej wiedzy będziemy pierwszą, jeżeli chodzi o OSP, a drugą jeśli chodzi ogólnie o PSP, jednostką w województwie, która będzie mogła dysponować tak nowoczesnym, zaawansowanym technologicznie sprzętem, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Marta Pietroni

Kraksa na moście w Puławach. Sprawca na podwójnym gazie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał 44-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który na starym moście na Wiśle doprowadził do zderzenia 4 samochodów.

Do poważnej kolizji doszło w ubiegły wtorek wczesnym popołudniem na moście im. I. Mościckiego w Puławach.

- Mężczyzna kierujący oplem, jadąc od strony Góry Puławskiej, na moście zjechał na przeciwległy pas ruchu gdzie doprowadził do zderzenia z ja-



W wyniku zderzenia auto mieszkańca gm. Janowiec dachowało, a on sam trafił do szpitala

dącymi kolejno skodą, BMW z hondą, jego opel przewrócił a następnie hondą. Po zderzeniu się na dach - informuje podkom.

Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Strażacy pomogli wyjść z leżącego na dachu auta kierowcy opla. 44-latek został przewieziony do szpitala w Kozienicach.

- Badanie wykazało, że kierowca miał 3,8 promila alkoholu w organizmie - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Mężczyzna doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Również pozostali uczestnicy kolizji, w tym dwoje dzieci, nie odnieśli poważnych obrażeń.

Marta Pietroni

Godlewski za Wróbla

25 lat doświadczenia zawodowego w polskich i międzynarodowych instytucjach finansowych w Warszawie, Londynie, Monachium, Frankfurt, Sztokholmie i Madrycie, zarządzanie dużymi zespołami pracowników, dyplom ceniowej warszawskiej SGH - takim CV może pochwalić się Bartłomiej Godlewski, który właśnie został zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego. O powołaniu zastępcy burmistrz Artur Pomianowski poinformował w czwartek po południu.

„Bartłomiej Godlewski jest mieszkańcem Okala, rodzinie związanym z Kazimierzem Dolnym, prywatnie mąż i ojciec 2 nastoletnich synów, zapalony rowerzysta i narciarz, w wolnym czasie lubi też czytać książki i słuchać muzyki” - czytamy w ogłoszeniu na oficjalnej stronie internetowej Kazimierza Dolnego.



Bartłomiej Godlewski, nowy zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

Od stycznia 2019 roku zastępcą burmistrza był Dariusz Wróbel, wieloletni burmistrz Opola Lubelskiego, jeden z bardziej doświadczonych samorządowców na Lubelszczyźnie. Pomianowski odwołał go ze stanowiska zarządzeniem z 21 września.

Kamil Wąsik

Nie zauważyłem ronda

Tak tłumaczył się mieszkaniec Garwoliny, którego volkswagen wylądował na środku jednego z puławskich rond. Do zdarzenia doszło w sobotę w nocy na rondzie obok straży pożarnej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Przejeżdżający tamtędy kierowcy zobaczyli osobowego volkswagena na środku ronda. Funkcjonariusze zastali obok kierowcę feralnie „zaparkowanego” auta. 50-letni



Kierowca z Garwoliny wylądował na środku wysepki na jednym z puławskich rond

mieszkaniec Garwoliny był trzeźwy. Nic mu się też nie stało. - Policjantom powiedział, że się zagapił i nie zauważył, że wjeżdża na rondo. Zamiast pojechać na rondzie w prawo, pojechał na wprost - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca za gapiostwo dostał mandat i 6 punktów karnych.

Marta Pietroni

Granat w pobliżu Zakładów Azotowych

Na niewybuch z czasów II wojny światowej natknął się spacerujący po lesie mężczyzna w pobliżu drogi prowadzącej kiedyś do puławskich Azotów. Zawiadomił policję.

- Policjny pirotechnik potwierdził, że faktycznie jest to granat F1, który pochodzi z czasów II

wojny światowej i może być niebezpieczny - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komisariatu Policji w Puławach.

Wezwano saperów z 34. Patrołu Rozminowania z Dębina, którzy zajęli się unieszkodliwieniem niewybuchu.

Marta Pietroni

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (po-tem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

Krem z cukinii
(Kamila Kliszczyńska)

Składniki:

1 cukinia,
2 ziemniaki,
1 cebula,
3 ząbki czosnku,
1 litr wywaru drobiowego,
2 łyżki masła,
2 łyżki śmietany 18%,
sól, pieprz, szczypiorek, gałka muszkatołowa, szczypiorek do posypania, groszek ptysio-
wy lub samodzielnie wykonane grzanki z chleba tostowego.



Sposób przygotowania:

Warzywa myjemy, obieramy i kroimy w drobną kostkę, czosnek w plasterki, a szczypiorek drobno siekamy. W garnku rozpuszczamy masło i podsmażamy na nim cebulę i czosnek, a następnie dodajemy cukinię i ziemniaki. Wszystko dusimy ok. 10 min na średnim ogniu. Po tym czasie warzywa zalewamy wywarem i gotujemy do miękkości. W czasie, gdy zupa się gotuje, możemy przygotować sobie grzanki. Najprostsza i najtańsza opcja to pokroić pieczywo (bułka czy chleb tostowy) w kostkę i rumienimy na rozgrzanej suchej patelni. Gdy warzywa już będą miękkie, łączymy ze śmietaną, doprawiamy solą, pieprzem, gałką i miksujemy na krem. Grzanki to nic innego jak chleb tostowy pokrojony w kostkę i zrumieniony na suchej patelni.

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia. Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przyniesienie do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



FAFIK
Właścicielka: Agata Filip



PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawnie Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. III)

Duczek lozański i jego wspomnienia o Izabeli (i innych damach frywolnych)

Wokół inteligentnej i błyskotliwej, a mimo braku szczególnej urody obdarzonej furą wdzięku, księżnej Izabeli zawsze kręcił się tłum wielbicieli. Z mężem Adamem Kazimierzem oszczędnie racjonowali sobie wspólnie spędzane chwile. Porywy uczuć i namiętności, owszem, Czartoryscy przeżywali, ale oddzielnie.

Pierwsze dziecko Izabeli, Teresa, było najpewniej rzeczywiście córką jej męża. Dziewczyńce nie było dane długie i szczęśliwe życie, w wieku 14 lat podeszła zbyt blisko do kominka w pałacu na Powązkach i zapaliła się na niej sukienka, dziecka nie dało się uratować. Następną córkę przypisywano często Stanisławowi Augustowi, syna Adama zaś księżę Adam Kazimierz chciał odesłać w wyłożonym różami koszu do rosyjskiej ambasady.

Diuk de Lauzan, pierwszy uwodziciel Francji

W 1772 roku Czartoryscy wyjechali do Londynu. W ślad za nimi goni nieprzytomny z miłości Repnin, jednak już na miejscu orientuje się, że ma tam potężnego



Armand Luis de Gontaut, książę Lauzan jeszcze przed dwudziestką był romansową legendą paryskiego dworu. W rywalizacji o względy Izabeli podtataśniał już nieco Repnin nie miał szans

rywała. Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron jest jedną z najbarwniejszych postaci na dworze dwóch ostatnich Ludwików. Kiedyś wyrosnie z niego świetny żołnierz, ale

rywała. Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron jest jedną z najbarwniejszych postaci na dworze dwóch ostatnich Ludwików. Kiedyś wyrosnie z niego świetny żołnierz, ale

Diuk de Lauzan zostawił po sobie skandalizujące wspomnienia, w których nie szczędził szczegółów romansu z Izabelą

na razie słynie z innych podbojów. Pal sześć wymienianie listy jego kochanek, to już nie chodzi o to, że gazeta ma tylko 48 stron, nie spotykamy się wszak tutaj na ploteczki. Śliczny jak cherubin, obdarzony pięknym głosem, czytany, błyskotliwy w rozmowie, nawet na tle epoki wyróżniał się zręcznością w relacjach z paniami. Nawet sama Maria Antonina miała nie pozostać obojętna na jego czar. Żeni się wprawdzie z Amelią de Boufflers, dość miłą panienką, ale nie poświęca jej najmniejszej uwagi.

Niedyskretny amant

„Duczek lozański” - bo tak zwykło się go w polskich pamiętnikach, listach i opracowaniach określać - pozostawił po sobie „Pamiętniki”. W Polsce po raz pierwszy ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1976 roku, z pięknym wstępem Stefana Mellerera. Spisał je na życzenie jednej z późniejszych kochanek, ale długo pozostawały w rękopisie. Kiedy w 1811 po Paryżu poszła plotka,

że jedna z oficyn planuje wydanie drukiem, w niektórych salonach temperatura nieco wzrosła. Wiele pań, wtedy już nobliwych matron, księżnych i hrabianek wpadło w panikę. Wcześniej jako urodziwe libertynki potwierdzały myśl, mową i entuzjastycznym uczynkiem opinię Talleyranda, że nic nie dorówna urodzie życia przed Rewolucją. Teraz nie chciały sprawdzać, co też ich znajomy z młodości zapamiętał, czym się zechciał podzielić z potomnymi, a może i co dodał od siebie. Nieliczni, którzy widzieli rękopis, relacjonowali, że szczegółów nie brakuje i wiele osób po obu stronach Kanału La Manche oraz nad Wisłą dowie się paru szczegółów o prowadzeniu się babci albo mamusi. Sprawę postanowiono załatwić na najwyższym szczeblu.

Pamiętnik spalony, ale nie całkiem...

Napoleon akurat był na miejscu i niespecjalnie zajęty, więc ruszyły deputacje z prośbą o interwencję. Stary hipokryta, owszem, nakazał spalenie w swojej obecności manuskryptu. Nawet jeśli wiedział, że wcześniej na kilka dni dorwała się do tekstu jego pasierbica, Hortensja Beauharnais, nie dał po sobie poznać... Piękna i bystra córka Józefiny i cesarskiego brata Ludwika Bonaparte, sama miała jeszcze bardziej imponująca listę kochanków od Izabeli (był i syn Talleyranda,

był nawet Aleksander I; prawidłowo odpowiedź studenta na pytanie egzaminacyjne: kto był ojcem Napoleona III, brzmi: nie wiem!). Pamiętnik pochłonęła błyskawicznie i jeszcze kazała zrobić po cichu odpis. On właśnie stał się podstawą publikacji w roku 1821. Skandal oczywiście wybuchł potężny: stare babska miały za złe i wypierały się wszystkiego, część publiczności twierdziła, że tekst musi być fałszywką, bo arystokrata przecież nie mógłby być tak niedyskretny, inni, wierząc w autentyczność, odsądzała autora od czci i wiary. Nie powinno być jednak wątpliwości: o niektórych sprawach mógł wiedzieć tylko prawdziwy de Lauzan!

Afera nad Wisłą

Pierwszy nakład skonfiskowano, większość drugiego na pniu wykupili Czartoryscy. Nad Wisłą domyslało się, że pomysł reedycji zrodził się w głowie księżnej Zajączkowej, która Izabeli serdecznie nie cierpiała, za to rada rozdawała i użyczała do lektury przywiezione znad Sekwany egzemplarze. Drugie, pełniejsze wydanie miało miejsce w 1858 roku i znowu Czartoryscy stawali na głowie, żeby najpierw zapobiec skandalowi, a potem ograniczyć jego siłę rażenia.

CDN. XVIII-wieczny „Pudełek”. Co Lauzan napisał o księżnej Izabeli? Jak zniósł to wszystko Repnin?

Zbigniew Smółko

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Lejb i jego następcy (cz. III)

XIX-wieczne spory między łączyńskimi Żydami

Społeczność żydowska w Łęcznej nie była tworem jednolitym. Po jednej stronie byli konserwatywni tradycjonalisci, po drugiej znacznie bardziej dynamiczni, ekspansywni chasydzi. Zwornikiem obu środowisk był Jehuda Szlomo Lejb

Wśród tradycyjnych Żydów istniał wyraźny, wyznaczony zarówno przez przepisy prawa religijnego, jak i świeckiego podział kompetencji. W uproszczeniu: za sprawy doczesne, organizację kultu odpowiadał zarząd gminy, zaś za sprawy religijne, wybierany przez społeczność i mianowany przez odpowiednie władze, rabin. Ten ostatni nie był jednak kapłanem, albowiem ci mogli służyć tylko w świątyni, a ta, jak wiadomo każdemu Żydowi, jest tylko jedna - ta zburzona, w Jerozolimie.

Tak więc synagoga nie jest miejscem składania ofiary, a jedynie miejscem modlitwy i spotkań. Jak z tego wynika, rabin to kaznodzieja, przewodnik i nauczyciel, nie ma jednak żadnego szczególnego charyzmatu. Tym bardziej nie mają go inni funkcjonariusze religijni: przewodzący śpiewom kantor, rytualny rzeźnik, nauczyciel przysynagogałnej szkoły. I tak to działało przez stulecia.

Kogo ma słuchać pobożny Żyd?

Rosnąca popularność chasydyzmu zmieniła i to. Najbardziej charakterystyczną cechą ruchu chasydzkiego i różnicą była kwestia przywództwa właśnie. Chasydzi uważali, że najważniejszy jest przywódca charyzmatyczny: cadyk! To już nie była kwestia form pobożności, ale polityki religijnej. A to i chrześcijanie wiedzą, że sprawa skrajnie poważna.

Nie mamy dokładnych danych, ilu Żydów w Łęcznej było tradycjonalistami, a ilu przystało do barw-

nego chasydzkiego towarzystwa. Jak długo żył Jehuda Szlomo Lejb, jego osobista charyzma wystarczała, by zażegnać wszelkie lokalne spory a on sam również był po prostu rabinem. Jego autorytet czynił go jednym z najważniejszych przywódców regionu. Mimo że między zwolennikami poszczególnych cadyków często dochodziło do sporów, np. zwolennicy tego z Bełza kochali tych od Kockera mniej więcej jak dominikanie jezuitów, o Łęcznej pobożni Żydzi mawiali zgodnie „gorliwa Łęczna”. W uporządkowanej formie księgi „Toldot Adam” nauczanie Łęcznera spisał dopiero jego syn Jehoszua, wcześniej chasydzką modą, miało ono postać opowiadanych jeden drugiemu, krótkich historyjek, anegdot, relacji o zachowaniach, wypowiedziach. Niekoniecznie stanowiły one zwarty system, nie miały waloru kompletnego nauczania, ale znakomicie docierały do prostych, czasem nawet bardzo prostych, wiernych. Najpopularniejsze wśród dzisiejszych

polskich czytelników zbiory to „Opowieści chasydów” Martina Bubera oraz Jirego Langer „Dziewięć bram do królestwa chasydów”.

Spory o rabina

Kiedy zabrakło Jehudy Szlomo, spór między chasydami a tradycyjnymi powrócił. Jego syn, wśród nieustannych sporów, wytrzymał na urzędzie 10 lat, po czym wyniósł się, z przystankiem we Włodawie, do Ostrowa Lubelskiego, gdzie zyskał niemałą popularność. Urząd rabina objął człowiek dość gruntownie wykształcony, Chaim Kowartowski. Był związany z tradycjonalistami, więc szybko chasydzi zwrócili uwagę, że posługuje jednocześnie w gminie w Siedliszcu, co ich zdaniem było ze szkodą dla Łęcznej. Sprowadzili z Piszczaca swojego stronnika Chila Gertnera. Ten spotkał się z zarzutami o niemoralne prowadzenie się w czasie posługi w Cziemiernikach (zdaje się, że chodziło głównie o predylekcję do alkoholu), jednak koniec koń-

Rok	Liczba ludności	Liczba Żydów	Procent ludności żydowskiej
1674	547	131	33
1764		491	33
1797	1510		
1803	1465	563	38
1830	2426	1486	61
1840	2715	1754	64
1850	2803	1752	62
1864	3044	1862	61
1922		1617	
1935	4162	2273	54
1935	4300		

ców sam Kowartowski wystawił mu testimonium moralności, zatrudnił jako pomocnika i zastępcę. Po śmierci Kowartowskiego przez kilka lat Łęczna nie miała własnego duchownego, chasydzi przeważnie należeli do stronników kolejnych cadyków z Przysuchy. Każdy kolejny rabin był oczywiście oprotostowywany przez

zwolenników drugiej strony pod rozmaitymi zarzutami: a to braku lub zbytnej lojalności wobec rządu, przywiązania do pieniędzy, braku wykształcenia lub jego nadmiaru.

Tabela z www.sztetl.org
Zbigniew Smółko

Jak w Łukowie przygotowywano Powstanie Styczniowe? Nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. II)

Pobożni dowódcy, dzielne dziewczyny i podchmieleni spiskowcy

Główny ciężar roboty patriotycznej i spiskowej w Łukowie wzięli na siebie duchowni: słynny później kapelan, generał i męczennik powstańczy ksiądz Stanisław Brzóska i zakonnik pijar Adam Słotwiński. Ze swoich funkcji wywiązywali się znakomicie, gorzej z ich podkomendnymi...

Na diecezjalnych zjazdach duchowni ustalali zasady stosunku do szykowanego powstania, 12 października w Kłoczowie ksiądz diecezji siedleckiej uchwalili zaangażowanie się w konspirację, jednoznacznie wspierając komitet „czerwonych”. Na takie *dictum* przegłosowali księża wspierający „białych” oczywiście natychmiast polecieli na skargę do biskupa Szymańskiego, protestując przeciw upolitycznieniu duchowieństwa. Oczywiście bezskutecznie.

Przed wybuchem

Tymczasem sytuacja polityczna w mieście osiągała temperaturę wrzenia. Łada incydent groził niekontrolowanym wybuchem, niepożądanym zwłaszcza przez spiskowców. A o iskrę na prochy było łatwo. Przykład: jeden podпиты mieszczanin wyraził się niepochlebnie o Aleksandrze II, o czym doniesiono policji. Głupi komendant, zamiast sprawę zbagatelizować, kazał sprawcy wymierzyć publiczną chłostę, a dalej już

poszło z góry: mieszczanie zaczęli gotować się do szturmu na Rosjan! Ktoś przytomniejszy wpadł na pomysł, żeby jednak zapytać, z takim trudem ustanowionych, księży naczelników. Ci natychmiast pognali do Siedlec ze skargą do tamtejszego komendanta. Walili jak w dym, bo to był ten sam czynownik, który Słotwińskiego wysyłał na zsyłkę do Permu, a Brzóska do tury w Zamocisku. Starzy dobrzy znajomi znaleźli rozwiązanie: zbyt ambitnego komendanta z Łukowa odwołano, dodatkowo księża mieli przyjemność zakomunikowania mu tego osobiście. Narwaniec Brzóska jeszcze, w swoim stylu nakrzyczał, że za obrazę wiary katolickiej i groźby wieszania Polaków na krzyżach i figurach gotów Moskalowi w łeb wypalić, ale rzecz jeszcze tym razem rozeszła się po kościołach.

Problemy ze spiskowcami

Trudniej było w listopadzie, kiedy i w Łukowie zarządzono brankę do wojska. Listę rekrutów oczywiście od urzędników Słotwiński otrzymał błyskawicznie i wszystkich zainteresowanych ostrzeżono, rozsyłając ich z Łukowa na cztery strony świata. Choć czasem roboty nie ułatwiali sami konspiratorzy: pod Garwolinem (wtedy należącym do powiatu łukowskiego) ekipa wysłana celem obrobienia na potrzeby powstania zaborczej kasy, dała się rozszyfrować Żydowi karczmarzowi, którego zaniepokoił typowy sprzęt włamywaczy ułożony wierzchem na saniach.

Mnóstwo szczegółów, obserwacji, anegdot i barwnych historyjek znajdziemy we „Wspomnieniach”, które o. Słotwiński ogłosił drukiem w 1870 roku. O dzielnych córkach łukowskiego inżyniera pisze tak:

... Ja miałem na piętze mieszkanie obok rektora i mieszkania obok inżyniera powiatowego Bohdana, wdowca z dwiema córkami już dorosłymi urody pięknej i jeszcze piękniejszego wykształcenia i śmiałego patriotyzmu. Rzecz dziwna: ojciec tchórz, jakiego świat nie widział, a córki, śmiałe Polki, były dla mnie wielką podporą w pracy narodowej...

Jeszcze mocniej błysnął talentem partyzanckim oddział wysłany na napad pod Białą. Wspomina Słotwiński: *Wieziono znów pocztę z Rosji (pieniądze rządowe do Warszawy). Warszawa wysłała ze swej strony po te pieniądze, bo było tak udecydowane, że skoro da Jan Rogoziński wystrzał, pocztę i ekspedytor umkną a on przyjdzie i zabierze wielką szkatułę banknotów. Ów Jazon dla pocieszenia się i rozgrzania połknął nieco wódeczki z butelki podróźnej. Jak usiadł pod guszką tak też zasnął a furgon przejechał trąbiąc dość silnie. Dowiedzieliśmy się o tem z ust ekspedytora. Oto wielcy konspiratorowie!*

Przygotowania do powstania szły pełną parą. W zasadzie co mogło pójść źle? Z takimi kadrami!

Knując z wojskiem, księżmi i córkami inżyniera

Księża zapraszają na spotkanie

Spiskowcom brakowało nie tylko wojskowego doświadczenia, ale i zwyczajnej dyscypliny

polskich oficerów garnizonu, chcąc dowiedzieć się, co uczynią w chwili wybuchu powstania. Lekarz wojskowy informuje od razu, że „Jak wybuchnie powstanie, to zachoruję i do łóżka położę się”, z innymi udaje się ustalić, że w pierwszych chwilach zaraz dadzą się aresztować, ale do spisku nie przystąpią. Wesola narada trwała do północy. 10 grudnia Słotwiński jedzie na zjazd duchowieństwa diecezji lubelskiej, dyskutując pobożnie o typowych sprawach Kościoła: czy kupić lepiej broń w Warszawie czy Krakowie itd. Rano muszą szybko uciekać, bo policja zaczyna aresztowania. W Łukowie na miejscu



Zdjęcie wykonane w czasie I wojny światowej, najprawdopodobniej przez żołnierza niemieckiego. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego, a zwłaszcza jego plebania były w trakcie przygotowań do Powstania Styczniowego głównym miejscem odbywania narad spiskowców. Oprócz księży Słotwińskiego i Brzóska w naradach brał udział rektor konwiku Chrepiński i pozostali wikariusze Kożuchowski i Wydzga

sytuację zaś ratują owe dwie córki inżyniera powiatowego, który sam nawet nie podejrzewa, że szafy ma zawalone powstańczą korespondencją i pieczętami konspiratorów, zaś w piwnicy leżą worki z czcionkami

od nielegalnej drukarni. cdn. Dlaczego ksiądz Słotwiński musiał uciekać z Łukowa i jak został powstańczym naczelnikiem Krakowa.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. II)

Ludzie bez domu, parafia bez świątyni

W odróżnieniu od wielu innych podlaskich i poleskich miejscowości, w Kodeńcu dawni unicy, w większości nie od razu, w większości przyjęli prawosławie. Do 1915 roku modlili się w dawnej unickiej cerkwi - obecnym kościele rzymskokatolickim.

Niemal równo 105 lat temu, w połowie sierpnia, przed nadciągającą z zachodu armią niemiecką armia rosyjska wycofała się w głąb Imperium.

Kodeniec na wygnaniu

Razem z nimi ruszyli urzędnicy, duchowni oraz, przerażeni propagandą o rzekomych niemieckich zbrodniach, prawosławni włościanie z szerokiego pasa między Suwałkami a Hrubieszowem. Kodeniec i jego świątynia również opustoszały, wier-

ni, z proboszczem Swistunem na czele, pojechali w nieznaną. Różnie wiodły szlaki „bieżeńców”. Jak długo jeszcze wadał car - arystokraci, duchowni i organizacje charytatywne próbowali udzielać wsparcia potrzebującym. Kiedy rozpadło się państwo rosyjskie to, co i bez tego było klęską humanitarną na niespotykaną skalę, przemieniło się w absolutny koszmar umierania przy drodze, osieroconych dzieci, chorób, głodu i rozpaczliwych prób powrotu na zachód. Ci, którym się to udało (była ich mniejszość...), zostali w Polsce i swojej wsi nową rzeczywistością.

Powrót do domu

Własny, a trochę obcy i nie do końca rozumiany, podnoszący się po zaborach i wojnie kraj, nowe władze, nowa administracja i nowe obowiązki, zrujnowane albo i zajęte przez obcych gospodarstwa, nowe

twarze wokół. Po świątynię, jako postawioną przez unitów i dla unitów, zgłosił się Kościół Katolicki i dość bezproblemowo ją otrzymał. Prawosławnym w tym czasie często dawano odczuć, że ich religia była jednym z fundamentów carskiej propagandy i rusyfikacji, nikt nie chciał wiedzieć, słuchać i pamiętać, że oni w Kodeńcu mieli cerkiew wcześniej, niż skończono budowę Kremla w Moskwie, a Borysowi Godunowowi zaczęła rosnąć broda.

Bez świątyni

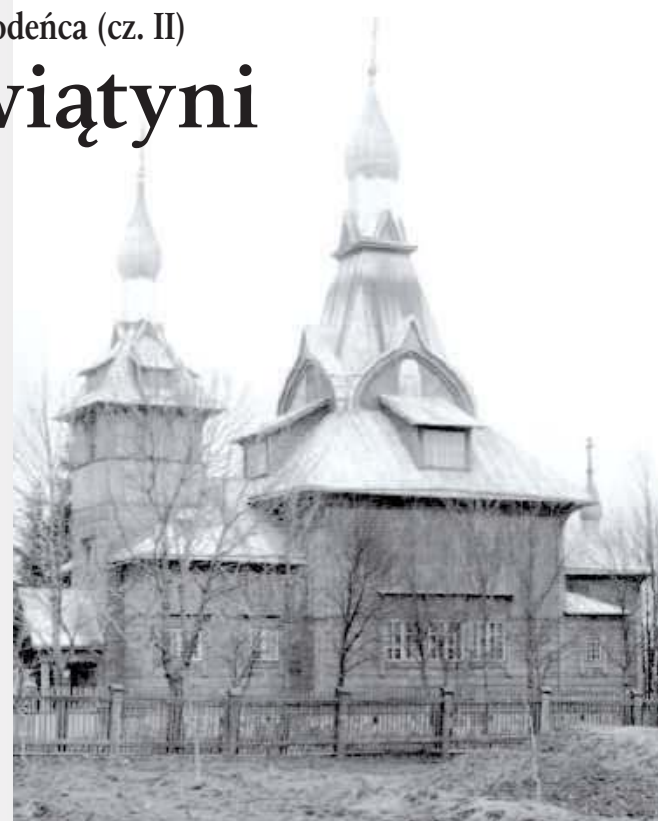
W 1922 powołano parafię łacińską, chwilę potem przeprowadzono kapitalny remont, którego głównym efektem było m.in. usunięcie elementów wskazujących na to, że przez 500 lat modlono się tu w obrządku wschodnim. W całej okolicy zostało tylko kilka czynnych cerkwi i pewnie do nich przeniesiono ikony, księgi,

Ucieczka w głąb Rosji w sierpniu 1915 roku („bieżeństwo”) była jedną z największych klęsk humanitarnych XX wieku

szaty liturgiczne. Kiedy w 1921 roku w spisie powszechnym zapytano miejscowych o narodowość i wyznanie, 433 zadeklarowało się jako prawosławni, 105 jako Żydzi, katolików zaś odnotowano 59. Co ciekawe, 498 osób stwierdziło, że jest narodowości polskiej, a 99 osób rusińskiej. Z różnych powodów do takiego wyniku należy podchodzić z dużą rezerwą.

CDN. w części II: Ukraińcy w Kodeńcu - Najbardziej rozpolitykowana wioska w powiecie - Kto zabił żołnierzy Kleeberga? - Koniec świata 1946.

Zbigniew Smółko



Pozbawieni własnej świątyni, prawosławni z Kodeńca chodzili m.in. do cerkwi w Horostycie i Uhninie. Ta druga świątynia (na zdjęciu), stosunkowo młoda, została zniszczona przez władze polskie w czasie barbarzyńskiej akcji latem 1938 roku

Pięciu zawodników Podlasia z wynikiem dodatnim

Przed tygodniem piłkarze Podlasia cieszyli się z wygranej 3:2 z Siarką Tarnobrzeg. Do przerwy przegrywali dwoma bramkami, ale zdołali odwrócić losy spotkania. W poniedziałek zaczęły się dziać niepokojące rzeczy.

Pięciu piłkarzy Podlasia udało się na badania do Lublina. Okazało się, że wszyscy mają wynik dodatni na koronawirusa. Jeden z zawodników miał w bliskiej rodzinie potwierdzone zakażenie. Na całe szczęście sytuacja w klubie z Białej Podlaskiej wyhamowała.

mp



ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Życie i zdrowie ponad futbol

Kiedy pojawiły się pierwsze symptomy?

- W poniedziałek. Dostałem cztery telefony od chłopaków. Wszyscy mieli gorączkę. Tylko jeden nie miał żadnych objawów. Pomyślałem, że coś jest nie tak. We środę mieliśmy grać z Podhalem Nowy Targ. Wiedziałem, że musieliśmy szybko działać. Zwróciliśmy się do związku z prośbą o kolejne przełożenie, bo za pierwszym razem to rywale mieli zakażenia i nie mogli przystąpić do walki o ligowe punkty.

Zawodnicy pojechali na badania do Lublina...

- Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne. Jak wiemy, COVID-19 szaleje na całym świecie, ale wszyscy żyją nadzieją, że jego to nie dotknie. Szkoda, że właśnie tak zaczęła się moja praca w Podlasiu. W sobotę cieszyliśmy



Rafał Borysiuk
Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne

się z trzech punktów w moim debiucie, a teraz musimy martwić się o zdrowie zawodników i siedzieć w domach. Wszyscy zostali skierowani na kwarantannę. Szkoda, że nie możemy grać. Z pewnością dużo stracimy.

Nie możecie trenować...

- To jest najgorsze, ale pamiętajmy też, że zdrowie i życie jest ponad wszystko. W tym momencie piłka nożna zeszła na dalszy plan. Kilka dni i będziemy mogli wrócić do zajęć. Nie wiemy, czy będziemy mogli zagrać w najbliższej kolejce ze Stalą Kraśnik. Organizmu nie da się oszukać i zdajemy sobie sprawę, że nasza dyspozycja będzie jedną wielką niewiadomą. Orga-

nizmy chłopców będą osłabione, a trzeba będzie grać, bo terminy będą nas gonić. Zapewne będziemy musieli wychodzić na boisko co trzy dni.

Jakieś rozpiski na pracę w domu?

- Oczywiście. Zawodnicy otrzymali plany treningowe, które będą musieli wykonać we własnym zakresie. Wierzę, że wszyscy podejść do sprawy poważnie i spotkamy się w dobrym zdrowiu i kondycji na pierwszych zajęciach. Niestety, nie mamy na to wpływu. Tak wygląda teraz świat. Musimy się z tym pogodzić.

Szczęście w nieszczęściu, że zarażonych jest pięciu graczy...

- Dokładnie. Jestem w stałym kontakcie z drużyną i wiem, iż wszyscy pozostali czują się dobrze. Nikt nie ma objawów. Oby wszystko szybko się uspokoiło.

Weekend upłynął o oglądaniu meczów w telewizji...

- Dokładnie. Może nie wszyscy wiedzą, ale rekreacyjnie gram w Klasie A w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Nie mogłem pojechać na mecz. Obowiązuje mnie kwarantanna.

Zrobiliście zapasy?

- Oczywiście. Zadbaliśmy o to, moja żona Natalia. We czwórkę siedzimy w domu. Na szczęście w domu w Radzynie Podlaskim mamy wielu znajomych i przyjaciół, którzy tylko czekają, żeby pomóc w razie potrzeby. Nauka w szkołach przechodzi w tryb zdalny, więc dzieci są razem z nami.

Koronawirus w Sieniawie. Mecz z Orłętami odwołany

Piłkarze Orłąt mieli wolny weekend. Podopieczni Jacka Fiedenia szykowali się do wyjazdu do Sieniawy, jednak skończyło się na planach.

W sobotę przyszło do klubu pismo, iż w ekipie, która jeszcze nie przegrała w tym sezonie, jest jeden zakażony zawodnik. Władze Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej postanowiły przełożyć mecz na późniejszy termin.

- Nie mamy nic do gadania. Będziemy musieli zmierzyć się w in-

nych okolicznościach. Na szczęście u nas jest wszystko dobrze. Jedynie Karol Kalita po ostatnim meczu leży w domu z katarą. Kilka dni temu nasi młodzi gracze pojechali do Tomaszowa Lubelskiego, by zagrać w spotkaniu juniorów. Trochę się poprzeczili, ale wszystko jest pod kontrolą - mówi Jacek Fiedień.

Szkoleniowiec podkreśla, iż zespół trenuje wieczorami i gracze mają prawo złapać jakąś infekcję. - Nie szukałbym żadnych sensacji.

Do Sieniawy jechaliśmy w pełnym składzie. Wszyscy byli gotowi do gry. Nie gramy - siła wyższa. Takie czasy - dodaje.

Fiedień nie ukrywa, że gra w środku tygodnia jest utrudnieniem. - Niektórzy chłopcy pracują. Wiadomo, że będziemy musieli zagrać trochę wcześniej, bo dzień jest krótszy. Uczniowie szkół średnich i studenci mają zajęcia zdalne, więc sobie poradzimy.

mp

„Kaka” w reprezentacji

W miniony piątek kadra Polski kobiet pokonała w meczu eliminacji mistrzostw Europy Azerbejdżan.

Biało-czerwone triumfowały 3:0 na stadionie w Warszawie. W 72. minucie na boisku pojawiła się Agnieszka Jędrzejewicz. 22-letnia zawodniczka gra w Czarnych Sosnowiec, a jest wychowanką Huraganu Międzyrzec Podlaski i Michała Tusza.



mp jędrzejewicz (fot. Paula Duda)

Szymański w kadrze

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska obecnie występujący w Dynamie Moskwa po raz kolejny otrzymał powołanie do reprezentacji Polski.

21-letni białczanin będzie miał szansę na grę w trzech meczach. 11 listopada w Chorzowie biało-zieloni spotkają się w spotkaniu towarzyskim z Ukrainą, zaś 15 listopada w Reggio nell'Emilia z Wło-



chami oraz 18 listopada w Chorzowie z Holandią w ra-

mp

Obostrzenia w sporcie

Od 24 października na terenie całej Polski obowiązuje strefa czerwona. W wyniku nałożenia restrykcji przez władze państwowe publikujemy obostrzenia mające wpływ na sport.

WYDARZENIA SPORTOWE

Współzawodnictwo sportowe, zajęcia sportowe i wydarzenia sportowe są organizowane bez udziału publiczności.

W zajęciach organizowanych jako forma zorganizowanej aktywności fizycznej lub wydarzeniach sportowych oraz współzawodnictwie sportowym może brać udział nie więcej

niż 250 uczestników jednocześnie, nie licząc osób zajmujących się obsługą wydarzenia.

PRZEMIESZCZANIE SIĘ OSÓB

Zasady dotyczące dzieci i młodzieży do 16 roku życia, które obowiązują również na treningach i meczach.

W godzinach 8-16 w dniach nauki szkolnej istnieje obowiązek przemieszczania się dzieci do 16 roku życia pod opieką rodzica lub opiekuna.

W weekendy i dni wolne od nauki ta zasada nie obowiązuje.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI**Lewart - Wólczańska 2:0****Bramki:** Budzyński 30', Maksymiuk 50'.**Wisła P. - Cracovia 4:1****Bramki:** Paluchowski 9', 38', Cyfert 48', Bartosiak 67' - Pik 63'.**Wiązownica - Avia 1:1****Bramki:** Gil 76' - Oziemczuk 53'.**Siarka - KSZO 2:2****Bramki:** Janeczko 8' (k), 47' - Chrzanowski 41', Dwórzyński 90+2'.**Wisłoka - Jutrzenka 3:1****Bramki:** Rębisz 20', Łanucha 37', Siedlik 52' - K. Kozieł 55'.**Podhale - Hetman 1:2****Bramki:** Jamroz 86' (s) - R. Turczyn 12', Jaroszyński 82'.**Wisła S. - Podlasie - przeł.****Chełmianka - Korona II - przeł.****ŁKS Łągow - Stal St. - przeł.****Stal K. - pauza****Sokół - Orłęta - przeł.****MECZE ZALEGŁE****Jutrzenka - Korona II 2:2****Bramki:** Balawender 44', K. Kozieł 56' - Pik 25', 71'.

Podhale - Podlasie - przeł. ze względu na zagrożenie epidemiczne.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	16	41	44:18
2	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3	Wólczańska Wólka Pełk.	15	29	37:22
4	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6	Avia Świdnik	15	25	36:16
7	ŁKS Łągow	15	25	24:19
8	Siarka Tarnobrzeg	15	22	24:18
9	Podhale Nowy Targ	14	21	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	24:18
11	Wisłoka Dębica	15	19	16:18
12	Lewart Lubartów	15	18	19:18
13	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
14	Cracovia II Kraków	16	15	15:21
15	Stal Kraśnik	15	15	16:25
16	Orłęta Radzyni Podlaski	15	15	14:32
17	Podlasie Biała Podlaska	13	14	20:35
18	Korona II Kielce	13	13	22:26
19	KS Wiązownica	15	12	15:35
20	Jutrzenka Giebułtów	14	12	13:37
21	Hetman Zamość	15	7	13:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(31.10., sobota): Jutrzenka

- Lewart (godz. 11:00), Orłęta -

Podhale (godz. 13:00), Stal St.

- Wisła P. (godz. 13:00), Cracovia

II - Sokół, Hetman - Chełmianka,

Korona II - Wisłoka, Avia - Stal K.,

Podlasie - KS Wiązownica - przeł,

KSZO - Wisła S. (04.11., godz.

13:30), ŁKS Łągow - pauza.

(07/08.11): Lewart - Korona II

(sob., godz. 13:00), Orłęta - Cra-

covia II (sob., godz. 13:00), Stal

K. - Podlasie (sob., godz. 13:00),

Podhale - Chełmianka, Wisłoka -

Hetman, Siarka - Jutrzenka, Wisła

S. - Wólczańska, KS Wiązownica

- KSZO, ŁKS Łągow - Avia, Sokół -

Stal St., Wisła P. - pauza.

mp

Stałe fragmenty dały punkty

Lewart przerwał dobrą passę Wólczanki

Do Lubartowa przyjechała silna Wólczanka Wólka Pełkińska. Goście przed tym starciem notowali świetną passę meczów bez porażki. Uzbierało się ich aż dziesięć. Na szczęście Lewart okazał się lepszy.

Od pierwszych minut to biało-niebiescy byli bliżsi szczęścia. Grzegorz Fularski oddał strzał, lecz minimalnie niecelny. Chwilę później po głowce Bartosza Zbiciaka obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. „Fular” minimalnie spóźnił się do centry Marcina Świecha. Goście tylko raz zagrozili bramce Jakuba Długosza, ale bramkarz Lewart poradził sobie z uderzeniem Mateusza Podstolaka. Po uderzeniu Konrada Nowaka Oskara Kubika uratował słupek.

Wiedzieliśmy o dobrych i złych stronach Wólczanki. Bronią przy stałych fragmentach strefą. To trudny element do wyuczenia, ale to ich problem. My z tego skorzystaliśmy i po dwóch takich sytuacjach zdobyliśmy gole - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego gracze po upływie pół godziny mieli powody do radości. Po centrze Konrada Nowaka do siatki głową trafił Michał Budzyński. Piłka przeszła wszystkich zawodników,



Arkadiusz Maksymiuk (z lewej) oraz Michał Budzyński (obok) trafili do siatki Wólczanki, a Lewart wygrał 2:0 (fot. Piotr Wołowik)

a zamykający akcję kapitan Lewartu skontrolował futbolówkę. - Po każdym naszym stałym fragmencie kotłowało się w polu karnym gości. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Zostawiliśmy kupę zdrowia na boisku - dodaje.

Tuż po przerwie podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów Arkadiusz Maksymiuk. 28-latek znalazł się tuż przed bramką i po centrze wykorzystał zderzenie bramkarza Wólczanki z obrońcą. „Maks” z najbliższej odległości dopełnił formalności.

Wiadomo, że przy dwubramkowym prowadzeniu to goście chcieli gonić wynik. Cofnęliśmy się i przetrzymaliśmy ataki. Później szansę miał Krystian Żelisko, który mógł sprawić sobie prezent urodzinowy. Szkoda Łukasza Najdy, który naciągnął mięsień i czeka go kilkudniowa przerwa - dodaje Bednaruk.

LEWART LUBARTÓW - WÓLCZANKA WÓLKA PEŁ- KIŃSKA 2:0 (1:0)

Bramki: Budzyński 30', Maksymiuk 50'.

Lewart: Długosz - Zbiciak, Budzyński (83' Aftyka), Niewęglowski, Świech, Michałow, Fularski, Maksymiuk, Buczek, Najda (58' Żelisko), Nowak (76' Pożak).

Wólczanka: Kubik - Pawłowski, Szczypek, Wach, Wrona, Łazarz, Podstolak, Olejarka (56' Dusio), Bala, Pietluch, Durda.

Sędziował: Moskal (Kielce).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Wiązownica 2:0
Jutrzenka - Lewart 0:2
Orlęta - Podhale 0:2
Stal St. - Wisła P. 1:2

mp



ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu

Mojej kochanej Agatce

Jak podsumujesz spotkanie?

- Myślę, że byliśmy zespołem dojrzalszym, lepiej zorganizowanym i przede wszystkim bardziej konsekwentnym w swoich poczynaniach. Efektem były dwie bramki i wygrana u siebie.

Dla ciebie pierwszy gol w barwach Lewartu...

- Dokładnie. Poszedłem na stały fragment i skorzystałem z pomyłki linii obronnej. Częściej strzelam z dystansu. Teraz było inaczej, ale najważniejsze, że trafiłem i trafienie na 2:0 dało nam więcej spokoju.

Komu dedykujesz bramkę?

- Mojej kochanej Agatce, z którą jestem w szczęśliwym związku od trzech lat.



Przed wami Jutrzenka...

- Pojedziemy do Zabierzowa po trzy punkty. To nas interesuje. Nie ma innego rozwiązania. Udamy się na daleki wyjazd i zamierzamy wracać w dobrych humorach.

Wisła ograła Cracovię

Piłkarze z Puław pewnie kroczą do II ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograł 4:1 Cracovię II Kraków.

W pierwszej połowie dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, który ma już 15 goli w tym sezonie. Za pierwszym razem akcję rozpoczął Piotr Owczarzak. Piłka trafiła do Tomasza Zajęca, który wyłożył piłkę „Paluchowi”. 34-latek nie miał problemów z pokonaniem golkipera krakowian. W 38. minucie napastnik Wisły cieszył się po raz drugi. Przemysław Skąłeczki popisał się świetnym podaniem do kolegi, który znalazł się w sytuacji sam na sam i pewnie pokonał bramkarza przyjezdnych.

Tuż po przerwie podwyższył Błażej Cyfert. 28-latek zdobył drugą bramkę w barwach Wisły, tym razem kończąc głową centrę Bartłomieja Bartosiaka z rzutu różnej. Goście zdołali raz pokonać naszego bramkarza za sprawą Daniela Pika, który wykorzystał rzut wolny i okazał się lepszy od Piotra

Owczarzaka. Nadzieje na dobry wynik gości trwały chwilę. Mecz zamknął Bartosiak, wykorzystując sytuację sam na sam z Jakubem Grzywaczewskim i prostopadłym podaniem od Emila Drozdowicza.

WISŁA PUŁAWY - CRACOVIA II KRAKÓW 4:1 (2:0)

Bramki: Paluchowski 9', 38', Cyfert 48', Bartosiak 67' - Pik 63'.

Wisła: Owczarzak - Kuban (81' Pigiel), Pielach, Cyfert, Cheba, Skąłeczki (81' Piotrowski), Kiczuk, Bartosiak, Zajęca (86' Brągiel), Drozdowicz (90+2' Kąkol), Paluchowski.

Cracovia II: Grzywaczewski - Rząsa, Supryn (70' Nowicki), Pik, Jarzynka, Ożóg (58' Malisz), Bracik, Stachera (58' Vinicius), Wdowiak, Cecarić (58' Bała), Wiśniewski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak - Pik, Jarzynka.

mp

W pucharze Wisła lepsza od Lewartu

W ćwierćfinale Pucharu Polski w okręgu lubelskim wiślacy pokonali Lewart Lubartów 3:1 i awansowali do dalszej fazy rozgrywek.

We wtorkowe późne popołudnie trenerzy posłali w bój nieco przemeblowane w porównaniu do rozgrywek ligowych, ale wciąż dość mocne składy. W pierwszej połowie optyczna przewaga należała do Wisły, ale gola zdobyli przyjezdni. W 31. minucie z prawej strony dobrze pokazał się Filip Michałow i uderzył w kierunku bramki puławian, a piłka po rykoszecie od Marcina Pigla ugrzęzła w siatce obok bezradnego Pawła Sochy.

W drugiej połowie wiślacy rzucili się do odrabiania strat i udało im się to w 59. minucie, kiedy najprzystojniej w polu

karnym zachował się Rafał Kiczuk, trafiając z kilku metrów. W 75. minucie było 2:1. Z prawej strony w pole karne dograł Łukasz Kuban, a gola zdobył Adrian Paluchowski. Wynik został ustalony w 83. minucie. Lewą stroną urwał się Tomasz Zajęca i podał w pole karne, a tam niefortunnie lot piłki przeciął Michał Budzyński, były gracz Lewartu.

Znamy rywala

W półfinale Pucharu Polski na szczęblu okręgowym piłkarze Wisły zmierzą się ze Stalą Kraśnik.

Wstępnie termin starcia został ustalony na 28 listopada. W drugim półfinale Granit Bychawa zagra z lepszym z pary: Błękit Cychów - Avia Świdnik.

WISŁA PUŁAWY - LEWART LUBARTÓW 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk 59', Paluchowski 75', Budzyński 83' (s) - Michałow 31'.

Wisła: Socha - Cheba (46' Kuban), Pielach, Cyfert, Pigiel, Piotrowski (46' Skąłeczki), Kiczuk, Zajęca (90' Ruciński), Brągiel (46' Bartosiak), Drozdowicz (86' Kąkol), Rutkiewicz (46' Paluchowski).

Lewart: Długosz - Niewiński, Budzyński, Niewęglowski, Świech (72' Góralski), Michałow (67' Najda), Pożak (80' Sowa), Maksymiuk (80' Fularski), Majewski, Aftyka, Fiedor (80' Nowak).

IV LIGA gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI

Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 0:3
Górniki II - Sparta 1:2
Lublin. - Lutnia 0:0
Huragan - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Bizon 3:2

MECZ ZALEGŁY

Opolanin - Orlęta 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Między P.	14	34	34:10
2.	Opolanin Opole L.	14	25	31:24
3.	Lublinianka Lublin	14	23	21:16
4.	Powiślak Końskowola	12	23	30:18
5.	POM Iskra P.	14	21	23:20
6.	Lutnia Piszczac	14	21	17:19
7.	Włodawianka	14	21	29:19
8.	Sparta Rejowiec F.	14	18	10:26
9.	Górniki II Łęczna	12	14	15:15
10	Orlęta Łuków	14	11	16:36
11	Bizon Jeleniec	14	11	17:28
12	Start Krasnostaw	14	9	13:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górniki II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - Start (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.

(07/08.11): Opolanin - Powiślak, Start - Sparta, Orlęta - Lutnia, Górniki II - Włodawianka, Lublinianka - Bizon, Huragan - POM Iskra.

MECZE ZALEGŁE (27.10., godz. 14:30): Powiślak - Górniki II, (03.11., godz. 16:00): Górniki II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI

Victoria - Tomasovia 0:3
Unia H. - Świdnicz. 0:2
Kłos - Grom 0:1
Unia B. - Łada - przeł.
Kryształ - Huczwa - przeł.
Gryf - Granit - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	13	37	50:4
2.	Victoria Żmudź	14	29	20:10
3.	Świdniczanka Świdnik	13	26	36:15
4.	Grom Różaniec	14	25	26:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	13	14	11:19
10	Kłos Gmina Chełm	13	11	10:24
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI

(31.10., sobota): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H., Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.

(07/08.11): Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Victoria - Grom, Unia H. - Łada, Kłos - Huczwa, Unia B. - Kryształ.

MECZE ZALEGŁE (03.11., środa): Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Unia H.

mp

mp

Lider z Międzyrzecza Podlaskiego wygrał jedenasty mecz w sezonie

To nie jest Huragan Damiana Panka

Podopieczni Damiana Panka ograli 3:1 Włodawiankę Włodawa, rewanżując się rywalom za przegraną 0:3 w pierwszej rundzie.



Damian Panek,
trener Huraganu

- Nie traktujemy tej wygranej jako rehabilitacji za wcześniejszą porażkę. Mówiłem o tym w szatni. Za każdy mecz dostaje się trzy punkty. W pierwszej połowie zegraliśmy bardzo dobrze. Zebrane laury mocno zdemotywowały drużynę. Przez większość drugiej połowy wyglądaliśmy tak, jakby nic nam nie mogło się stać. Graliśmy na alibi. Nie uznaję tego. Sama gra to nie był Huragan Damiana Panka. Zawsze będę wymagał więcej

Gospodarze wszystkie gole zdobyli przed przerwą i w to przeciągu 10 minut. Wynik otworzył Daniel Kleber. 20-latek dostał piłkę w narożniku pola karnego i trafił prawą nogą po długim rogu. Po chwili podwyższył jego rówieśnik Patryk Pakuła. Rosły napastnik Huraganu przeprowadził indywidualną akcję, minął obrońcę i trafił obok bramkarza. Na 3:0 trafił ponownie Pakuła, który dostał podanie od Pawła Radziszewskiego i huknął płaskim strzałem po długim rogu.

Szóstą i siódmą bramkę w sezonie zdobył Patryk Pakuła. - Ten zawodnik idealnie

pasuje do gry kombinacyjnej. Swoją grę opiera na motoryce. Wcześniej nie dostawał takiego zaufania. Dobrą grą wywalczył sobie miejsce w składzie i odwdzięcza się trafieniami. Tylko się cieszyć - mówi Damian Panek.

- Wyglądaliśmy dobrze w pierwszej połowie. Sytuacje, w których się znaleźliśmy to wykorzystaliśmy i na tym się zakończyło. Włodawianka starała się odrobić straty w drugiej części, ale na szczęście przebrwali nam tylko passę niestranych bramek na własnym boisku. Cieszę się, że po dwóch przegranych wcześniej meczach z ekipą z Włodawy, dziś my zdobyliśmy zasłużone trzy punkty - dodaje Patryk Pakuła, napastnik Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Włodawianka Włodawa
3:1 (3:0)

Bramki: Kleber 28', Pakuła 32', 38' - Magdysz 54'.

Huragan: Czarnecki (77' Bierdziński) - Grochowski (85' Weręgowski), Panasiuk, Olszewski, Komar, Czumer (72' Sz. Łukanowski), Korgol, H. Łukanowski (65' Chudowski), Radziszewski, Kleber, Pakuła (60' Waniowski).

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Damian Panek,
opiekun Huragan

POM Iskra - Opolanin 1:1

Bizon - Huragan 0:2

Lutnia - Górnik II 3:1

Sparta - Orłeta 1:0

Powiślak - Start 4:1

mp

Bizon zasłużył na punkt, ale...

Zespół z Jeleńca wrócił z zerowym dorobkiem z Piotrowic. POM Iskra do przerwy prowadził 3:0.

Bizon nie dał za wygraną i po zmianie stron ruszył do ataków. Straty zmniejszyli Michał Botwina i Arkadiusz Osiak. Na więcej nie starczyło czasu, jak również podopiecznym Łukasza Hassa brakowało szczęścia.

Zaczął się źle, bo już w 67 sekundzie sędzie wskazał na „wapno”. - Michał Bogucki wybił piłkę, a rywal trafił go w nogę. Arbiter zinterpretował to zupełnie inaczej. Pomylił się. Później dwa dośrodkowania wzdłuż bramki kończyły się kolejnymi golami. To były przypadkowe sytuacje. Piłka odbijała się od moich graczy - mówi szkoleniowiec.

Zupełnie inaczej wyglądała druga połowa. Michał Botwina trafił w słupek. Po rzucie wolnym Łukasz Olek główkował, jednak piłkę z linii bramkowej wybił jeden z obrońców. W ostatniej chwili strzał zablokował obrońca i piłka minęła cel.

Ekipa z Jeleńca zdobyła dwie bramki. Straty zmniejszył Michał Botwina, który dostał podanie z głębi pola i będąc tyłem do bramki obrócił się z futbolówką i uderzył do siatki. Na 2:3 trafił Arkadiusz Osiak, który zdążył z dobitką po strzale Karola Borkowskiego.

- Remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Gospodarze gratulowali nam dobrej

drugiej połowy, ale to nic nam nie dało. Szkoda, bo byłibyśmy zadowoleni z jednego punktu. Jestem zbudowany charakterem chłopców. Wierzę, że da to nam kopa i motywację. Pokazaliśmy sobie, że zaangażowaniem można zrobić naprawę dużo - mówi Łukasz Hass, opiekun Bizona.

Rybka w bramce

W samej końcówce między słupkami pojawił się Marcin Rybka. Obrońca zmienił Kamila Kopcia, który doznał rozcięcia twarzy.

POM Iskra Piotrowice - Bizon Jeleniec
3:2 (3:0)

Bramki: Bogusz 2' (k), Gustaw 20', Sprawka 44' - Botwina 51', A. Osiak 75'.

Bizon: Kopeć (90' M. Rybka) - Bogucki, Bulak, Kania, Daniel Osiak (75' Gajda), Dołęga, Olek, Gliniak, Botwina, Rosłoń (57' A. Osiak), Borkowski.

Żółte kartki: Daniel Osiak, M. Rybka.

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona

POM Iskra - Opolanin 1:3

Bizon - Huragan 2:0

Lutnia - Górnik II 2:0

Sparta - Orłeta 1:0

Powiślak - Start 3:1

mp

Orłeta Łuków oberwały od Powiślaka

W sobotnim spotkaniu zespół z Końskowoli poradził sobie z łukowskimi Orłetami. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli zespołowi prowadzonemu przez Roberta „Pizę” Chmurę, który w tygodniu zastąpił na stanowisku Kamila Witkowskiego.

Wynik otworzył Jakub Pryliński, który również ustalił wynik. Za pierwszym razem 20-latek wykończył indywidualną akcję strzałem po długim rogu w okienko. Kuba w 73 minucie zdobył swojego czwartego

gola w sezonie, uderzając lewą nogą z narożnika pola karnego. Piłka przeszła pomiędzy nogami Dawida Kuźmy i wpadła do siatki. Tuż po przerwie podwyższył Marcin Gil, który po indywidualnej akcji uderzył pod poprzeczkę.

- Dostaliśmy kubeł zimnej wody na rozgrzane głowy. Będziemy szukać punktów gdzie indziej. Były momenty, z których możemy być zadowoleni, ale to tylko momenty. Rywal nas wypunktował. Wygrali zasłużenie. Możemy tylko gdybać, bo mogło ułożyć się zupełnie inaczej. Nie zwieszamy głów i walczymy dalej - mówi Maciej Syga, trener Orłat.

- Tak miała wyglądać inauguracja. Wynik jest wysoki jak na mecz wyjazdowy, ale mieliśmy dużo więcej sytuacji od gospodarzy. Chłopcy zegrali dobre zawody. Na ławce miałem trzech zawodników. Lepiej mieć 14 dobrych, niż 20 słabych - śmieje się Robert Chmura, opiekun Powiślaka.

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Maciej Syga, trener Orłat

POM Iskra - Opolanin 0:2

Bizon - Huragan 0:5

Lutnia - Górnik II 1:1

Sparta - Orłeta 0:3

Powiślak - Start 5:1

Orłeta Łuków - Powiślak Końskowola
0:3 (0:1)

Bramki: Pryliński 20', 73', Gil 53'.

Orłeta: Kuźma - Machniak, Gołowski, Misza (77' Rybka), Jaworski (80' Ostojki), Sowisz (82' Chroński), Siemieniuk, Lipiński (77' Mądry), Szustek, Siwek, Kierych (56' Soćko).

Powiślak: Zagórski - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Pryliński, Wrzesiński, Sobolewski (66' Dudkowski), Bernat (82' Murat), Gil, Sułek.

Żółta kartka: Nowak.

mp

....i wygrały wygrały w Opolu

Dużą niespodziankę sprawili piłkarze z Łukowa. W zaległym meczu pokonali Opolanina.

Już w 8 minucie prowadzenie zespołowi Dariusza Solnicy i Macieja Sygi dał Oskar Siwek. Kwadrans później podwyższył Szymon Łukasiewicz, który w sytuacji sam na sam przelobował Miłosza Szczepańskiego. W 27 minucie straty zmniejszył Dominik Banach, który zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie. Młody gracz Opolanina znalazł się w polu karnym i pokonał 17-letniego Dominika Dąbrowskiego. Wynik ustalił w 82 minucie Adrian Siemieniuk, który wykończył prostopadłe podanie za plecy obrońców Oskara Siwka.

Łukowanie wygrali drugi mecz z rzędu, a trzeci w sezonie. Żółto-czerwoni zrewanżowali się Opolaninowi za poraż-

kę 0:4 na własnym boisku.

- Byliśmy w tym spotkaniu zespołem lepszym. Zidentyfikowaliśmy zalety rywala i zneutralizowaliśmy je w sposób zdecydowany i konsekwentny. Najbardziej cieszy mnie fakt zrealizowania przez zespół planu na mecz i realizacji założeń taktycznych. Poza golami mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji - wymienię tylko trzy uderzenia w słupek. Pod naszą bramką najwięcej niedobrych rzeczy działo się w pierwszej części gry, przy dośrodkowaniach, ale koniec końców na przestrzeni meczu potrafiliśmy poradzić sobie z tym problemem. Według mnie kluczowy moment meczu to obroniony przez nas rzut wolny pośredni z siódmego metra. Zespół pokazał wtedy wielkie poświęcenie i charakter w defensywie - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec łukowskich Orłat.

Opolanin Opole Lubelskie - Orłeta Łuków
1:3 (1:2)

Bramki: D. Banach 27' - Siwek 8', Łukasiewicz 22', Siemieniuk 82'.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Matysiak (84' Pałka), Lutsyk, Sałasiński, Siudy, Szewc, Wesołowski (56' Fliszkiewicz), Duda (66' M. Banach), Król, D. Banach.

Orłeta: Dąbrowski - Machniak (90+2' Chroński), Gołowski, Misza, Jaworski (90' Rybka), Sowisz, Siemieniuk, Lipiński (83' Ostojki), Szustek, Siwek (90+3' Mądry), Łukasiewicz (46' Kierych).

Żółte kartki: Fliszkiewicz, Leziak, Szewc, Sałasiński - Sowisz, Gołowski, Jaworski, Siemieniuk.

mp

Wójcicki zatrzymał Lutnię

W pierwszym sobotnim spotkaniu piłkarze z Piszczaca wywieźli jeden punkt z Lublina.

Podopieczni Przemysława Grajka bezbramkowo zremisowali z Lublinianką, częściowo rehabilitując się za przegraną 0:1 na własnym boisku w pierwszej rundzie. - Dla nas to strata punktów. Niech świadczy o tym fakt, iż najlepszym graczem gospodarzy był Mateusz Wójcicki. Tak szybko licząc, mieliśmy osiem bardzo dobrych sytuacji, w tym pięć „setek” - mówi szkoleniowiec piszczaczan.

Bardzo blisko szczęścia był Damian Artymiuk. Piłka minęła wszystkich, a „Artym” będący na szóstym metrze trafił w bramkarza. Dwukrotnie bliski szczęścia był Adrian Ho-

łownia, Piotr Bołtowiec, a raz Artymiuk, Bartłomiej Goździółko i Michał Karpiszuk. Po strzale Mateusza Konaszewskiego piłka odbiła się od poprzeczki i linii bramkowej. Lutnia miała również słupek.

- Lublinianka oddała jeden strzał przed przerwą, a może dwa w drugiej połowie. Sam trener rywali przyznał, że punkt to zbyt dużo dla jego ekipy. Dodał, że również w pierwszej rundzie to my powinniśmy triumfować. Szkoda mi mojego zespołu. Zegraliśmy bardzo ambitnie. Chcieliśmy za wszelką cenę przełamać się. Mieliśmy multum sytuacji, lecz nie potrafiliśmy tego skończyć. To kolejny mecz, w którym mamy wszystko, oprócz trzech punktów. Brakuje nam przełamania. Graliśmy wysokim pressingiem. Lublinianie nie umieli wymienić czterech podań na naszej połowie - dodaje.

Lublinianka Lublin - Lutnia Piszczac
0:0

Lublinianka: Wójcicki - Jakiński, Wszolek, Kuzioła, Pioś, S. Rejmak (84' Nowak), Kabała, Chodziutko, Grzelak (63' Kamiński), Rybak (90+3' Praszczak-Tracz), Wadowski (56' Miśkiewicz).

Lutnia: Płodowski - Tarasiewicz, Konaszewski, Kacik, Łukasiewicz, Korol, Goździółko, Wiraszka (84' Cydejko), Karpiszuk (67' Bołtowiec), Artymiuk, Hołownia (84' Tabalov).

Żółte kartki: Kamiński, Pioś, Wójcicki - Tarasiewicz, Wiraszka.

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

POM Iskra - Opolanin 1:0

Bizon - Huragan 0:3

Lutnia - Górnik II 2:0

Sparta - Orłeta 1:1

Powiślak - Start 2:0

mp

Bez niespodzianek w lidze

Za nami 11. kolejka Klasy Okręgowej. ŁKS Łazy w końcówce wygrał z Bade Boys. W Milanowie, Krzywdzie i Terespolu padły remisy. Triumfował Grom Kąkolewnica i Unia Żabików. Sokół okazał się lepszy od Kujawiaka.

Podział w południe

Pierwszym niedzielny meczem było starcie Agrotexu Milanów z Orłem Czemierniki.

Gospodarze już w doliczonym czasie gry objęli prowadzenie. Bartosz Pawlak dostał dośrodkowanie z lewej strony od Bartłomieja Marzędy i pokonał Rafała Bociana.

Goście odpowiedzieli po zmianie stron. Maciej Orzechowski dostał piłkę za linię obrony od Aleksa Kalińskiego, wykorzystał nieporozumienie obrońców i w sytuacji sam na sam pociął futbolówkę nad Konradem Koziętem.

- Piłkarso byliśmy lepszą drużyną. Kaliński miał „setkę” z pięciu metrów, a Kacper Dobosz w sytuacji sam na sam trafił w słupek. W pierwszej części zagrażaliśmy po stałych fragmentach gry. Wydaje mi się, że gdybyśmy minimalnie wygrali, gospodarze nie mieliby pretensji. Lepiej prezentowaliśmy się pod względem umiejętności piłkarskich. Gospodarze grali długą i siłową piłkę. Przyjmujemy punkt w wielkim niedosytem - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

Dla zespołu z Czemiernik był to dopiero pierwszy remis w sezonie. We wcześniejszych meczach sześciokrotnie wygrywali i cztery razy schodzili z boiska w roli pokonanych.

- Ogólnie mecz był bardzo wyrównany. Moim zdaniem remis jest sprawiedliwy, chociaż liczyłem na kolejne trzy punkty, bo po pierwszej połowie prowadziliśmy. Skończyło się podziałem punktów, chociaż obie drużyny przy większym szczęściu mogły pokusić się o komplet „oczek” - mówi Bartłomiej Jaszczuk, kapitan Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (1:0)

Bramki: Pawlak 45+1' - Orzechowski 67'.

Agrotex: Koziel - Mitura, Dąbrowski, B. Jaszczuk, G., Romaniuk, Marzęda, Pawlina, E. Romaniuk, Pieńkus (75' K. Niewiadomski), Pawlak (52' K. Romaniuk), Syta.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski (60' Kryjak), Fijałek, Dąbrowski (60' Mańko), Wójcik, Sobieszek, Baryła, Orzechowski, Kaliński, Karpiuk (60' Dobosz).

Szalona końcówka dla ŁKS-u

W Łazach długo prowadzili miejscowi. W trzy minuty ekipa z Zastawia zdobyła dwa gole,

lecz ostatnie słowo należało do ŁKS-u.

Prowadzenie dał Maciej Janaszek, kończąc lewą nogą prostopadłe podanie Adriana Gałacha. Wyrównał Jakub Gajda, a po chwili dał prowadzenie. Na 2:2 trafił Bartosz Młynarczyk i znów asystował Gałach. W 90 minucie po mocnej wrzutce Łukasza Eberta własnego bramkarza zaskoczył Hubert Niedziółka.

- Goście mieli więcej strzałów, ale bez konkretów. Końcówka należała do nas i mamy powód do świętowania - mówi Maciej Janaszek, kapitan ŁKS-u, który w czwartym z rzędu meczów zdobył bramkę.

- Nie poznawałem swojej drużyny. Popelniliśmy bardzo dużo błędów, chociaż mamy jedną z najlepszych defensyw w lidze. To było równe spotkanie. Optycznie więcej mieliśmy z gry, ale to nie przełożyło się na jakość. To była zmarnowana niedziela - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

ŁKS ŁAZY - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2 (1:0)

Bramki: Janaszek 24', Młynarczyk 87', Niedziółka 90' (s) - Gajda 79', 82'.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Przybysz, Zarzycki (60' Tokarski), Janaszek (80' Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (90' Karpiński), Ł. Ebert, Gałach, Momot, Ścioch.

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Stosio (70' Kępka), Mateusz Cizio (70' Gajda), Niedziółka, Nurzyński (70' K. Świętochowski), R. Wołoszka, Kania.

Pewny Sokół

Adamowianie zrehabilitowali się za porażkę sprzed tygodnia.

Dwie bramki zdobył nominalny bramkarz - Norbert Osiał. Za pierwszym razem skończył dośrodkowanie z prawej strony, wyprzedził obrońcę i dostawił nogę. Później wykorzystał sytuację sam na sam. Za pierwszym razem trafił w słupek, ale dobitka była już celna. Kwadrans przed końcem Mateusz Baran podwyższył po uderzeniu w poprzeczkę Osiała. Goście zmniejszyli straty po rzucie karnym po faulu Macieja Domańskiego. Krystian Kęnder trafił z 11 metrów. Faulowany był Krystian Stefaniak.

- Trudno mówić coś o meczu, skoro na boisku Kujawiaka rzadzi przypadek. Dawno nie widziałem tak nierównej nawierzchni - mówi Wiesław Grula, trener Sokola.

- Zagraliśmy bez trzech podstawowych zawodników. Mieliśmy poprzeczkę, rywale też. Mówi się szkoda i dalej szukamy punktów - dodaje Piotr Madej, opiekun Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - SOKÓŁ ADAMÓW 1:3 (0:1)

Bramki: Kęnder 76' (k) - Osiał 35', 60', Mat. Baran 75'.

Kujawiak: Kielczykowski (90+1' Sprycha) - Dębiak, Goławski, Kąkol, Sobiech (55' Świętochowski), Adamiak, Stefaniak, Maciej Skwarek (90+1' Chroński), Gajowy (65' Marcin Skwarek), Kęnder, Szewczak.

Sokół: M. Dzido - Sokołowski, Wrzosek, Łukasik, Domański, Wierzbicki (85' Skórka), K. Nowicki, Bosek, Piotrowski (68' J. Nowicki), Osiał (85' K. Dzido), Mat. Baran.

Remis w derbach

Granica podzieliła się punktami z LZS-em Dobry.

Goście dwukrotnie prowadzili po uderzeniu z rzutu wolnego w okienko Rafała Andrzejuka i uderzeniu Kamila Mądrego po asyście Mieczysława Rybaczuka. Miejscowi odpowiedzieli uderzeniem z karnego Bartłomieja Leszczyńskiego po zagraniu ręką oraz uderzeniu Łukasza Sawtyruka po asyście Kamila Mackiewicza. Grający trener Granicy przełożył piłkę i po kozle trafił w krótki róg.

- To był mecz walki, w którym mogliśmy przegrać, a przy większym szczęściu wygrać. Mamy cenny punkt. Dopisało nam szczęście w końcówce - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Byliśmy lepsi, ale nie wykorzystaliśmy okazji. Granica miała trzy, a my pięć szans, skończyło się podziałem punktów. W doliczonym czasie gry Rafał Andrzejuk przełobował Tomasza Sterniczuka, lecz piłka zatrzymała się na poprzeczce. Należał nam się rzut karny i czerwona kartka dla rywali, ale sędzia podjął inną decyzję - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobry.

GRANICA TERESPOL - LZS DOBRYŃ 2:2 (1:1)

Bramki: Leszczyński 40' (k), Sawtyruk 77' - R. Andrzejuk 27', Kamil Mądry 46'.

Granica: Sterniczuk - Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Mackiewicz (84' Jaszczyk), Wiraszka, Starostka, Leszczyński, Sawtyruk, Tymon (67' Kurasirski), Sawicki, Machnowski (40' Bujalski).

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko, Staszczuk, Kamil Mądry (80' Szymański), Maksymiuk, Laszuk (46' Goławski), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Demidziak.

Podział w Krzywdzie

Unia zremisowała w Wisznicach.

Prowadzenie gospodarzom dał Adam Siwak, który dostał przekątną piłkę, przyjął ją i pokonał bramkarza. Wyrównał Michał Gromysz, uderzając z 18 metrów po długim rogu.

- Przeciwnik nie miał zbyt wiele

sytuacji. U nas Patryk Bober przestrzelił w sytuacji sam na sam. Fajne akcje mieli: Adrian Chmiel i Grzegorz Piszcz, ale skończyło się remisem, który jest wynikiem sprawiedliwym - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Za nami wyrównane i ciężkie sytuacje. W sytuacjach było podobnie. Dla nas to taki jaśniejszy punkt. Wierzę, że będzie lepiej - dodaje Jarosław Makarewicz, opiekun Tytana.

UNIA KRZYWDA - TYTAN WISZNICE 1:1 (1:0)

Bramki: Siwak 38' - Gromysz 59'.

Unia: M. Piszcz - A. Białach, Filip, Komar, Kot, Cieślak, Chmiel, Kamiński, Siwak (70' Nankiewicz), G. Piszcz, Bober (80' Bany).

Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, Iwaszko, Kopiś, Jakubiuk (85' Brodzki), Zieniuk, Kisiel, Gromysz, Wieliczuk, M. Oniszczyk, Żelazowski (75' Syryjczyk).

Lecyk odmienił losy

Po pierwszej połowie Unia Żabików remisowała z Borem Dąbie. Po zmianie stron gospodarze udowodnili swoją wyzłość.

Ważnym momentem było wejście na plac gry Mariusza Lecyka. 28-latek otworzył wynik tuż po przerwie, kończąc rzut wolny Jakuba Pieńko i przedłużeniu piłki od Dariusza Ptaszyńskiego. W końcówce ten sam gracz Dariusz Semeniu zagrał za plecy obrońców, a Lecyk nie zmarnował okazji. Kropkę nad „i” postawił Ptaszyński z karnego po faulu na Semeniu.

- Mariusz wrócił do gry po urazie i miał wejść po przerwie. Wyszło pięknie, chociaż mógł zdobyć jeszcze dwie bramki. Nie układała się nam gra w pierwszej części. Później widać było naszą dużą przewagę - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Długo nasza gra była przyzwoita. Później czegoś zabrakło, ale do pewnego czasu było pozytywnie - dodaje Andrzej Sadło, prezes Dębu.

UNIA ŻABIKÓW - BÓR DĄBIE 3:0 (0:0)

Bramki: Lecyk 49', 80', Ptaszyński 86' (k).

Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Palica, Niewęglowski (50' Garbacik), Golec (64' Kot), Bednarczyk, Semeniu, Pawelec (77' Kępa), Wachnik (46' Lecyk), Ptaszyński.

Bór: Wojtaszak - Bekulard, Fortuna, Gomółka, Stefaniak (80' Janczak), Conkała (70' Czuba-szek), M. Sadło, I. Sadło, Smyk (60' Patryk Sadło), Kiryła, Pieniak (85' Kopec).

Lider zaczął po przerwie

Grom triumfował z AR-TIG-iem, chociaż dopiero po zmianie stron lider pokazał swoje oblicze.

Wynik otworzył Mateusz Muszyński, wykorzystując rzut karny po faulu Pawła Sudowskiego na Krzysztofie Jędruchniewicz. Później dwa gole zdobył Łukasz Biegajło, który po raz pierwszy wystąpił w pierwszym składzie, a wynik ustalił Kacper Stalewski.

- W pierwszej połowie zagraliśmy bardzo słabo, a goście mieli dwie super okazje. Po przerwie nasza dominacja nie podlegała dyskusji - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

- Jestem zadowolony z naszej gry. Coraz lepiej to wychodzi. Postawiliśmy się liderowi - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TI-G-u.

GROM KĄKOLEWNICA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 4:0 (1:0)

Bramki: M. Muszyński 35' (k), Biegajło 55', 60', Stalewski 72'.

Grom: Karpiński - R. Zieliński (60' Rycaj), Kosel, Stalewski, M. Muszyński, Jędruchniewicz, Grochowski, P. Zieliński (46' P. Muszyński), Pękała (77' Stepulak), Marczuk, Biegajło.

AR-TIG: Mroczek - Ciuba, K. Nowek, K. Sudowski, P. Sudowski (72' Gnyszka), Tratkiewicz, Mazurek, K. Pawlak, Bielecki, Grzyb, Szewczak (83' Koślacz).

mp

KLASA B GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Tur - Bizon II 1:3

Armaty - Orzeł 9:0

Perła - Orleńta II 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta II Łuków	9	22	27:9
2.	Armaty Stoczek Ł.	8	21	34:7
3.	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4.	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5.	Perła Dwornia	9	4	11:41
6.	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Meczaległmecz z Lutnii II z Orłem II odbędzie się 8 listopada o godz. 12:00.

mp

KLASA B GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Huragan II - Orzeł II 4:2

Unia II - Lutnia II 0:7

Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II	8	18	29:13
2.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3.	Orzeł II	7	10	16:15
4.	Lutnia II Piszczac	7	10	14:11
5.	Unia II Żabików	8	0	7:32

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Zaległmecz z Lutnii II z Orłem II odbędzie się 8 listopada o godz. 12:00.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Milanów - Orzeł 1:1

ŁKS Łazy - Bad Boys 3:2

Kujawiak - Sokół 1:3

Unia K - Tytan 1:1

Grom - AR-TIG 4:0

Granica - Dobryń 2:2

Unia Ż. - Bór 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	10	28	31:3
2.	Unia Żabików	10	25	31:11
3.	Agrotex Milanów	10	22	26:9
4.	LZS Dobryń	11	20	28:19
5.	Orzeł Czemierniki	11	19	20:19
6.	Sokół Adamów	10	18	26:13
7.	Bad Boys Zastawie	11	15	19:13
8.	ŁKS Łazy	10	15	26:29
9.	Granica Terespol	11	13	14:27
10.	Unia Krzyda	11	13	15:17
11.	Bór Dąbie	11	10	16:34
12.	Tytan Wisznice	10	6	13:22
13.	AR-TIG Huta D.	11	5	13:44
14.	Kujawiak Stanin	11	3	9:27

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., godz. 13:00): Bad Boys - Bór, LZS Dobryń - Unia Ż., AR-TIG - Granica, Tytan - Grom, Sokół - Unia K, Orzeł - Kujawiak, ŁKS Łazy - Agrotex.

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Victoria - Perła 1:1

Dąb - Sielczyk 5:2

Az-Bud - Rokitno 5:1

Twierdza - Agrosport - przeł. (15.11., 13:00)

Krzna - Rogo - przeł. (15.11., 13:00)

Niwa - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2.	Az-Bud Komarówka P.	10	24	28:9
3.	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
4.	Krzna Rzeczyca	8	18	33:7
5.	Victoria Parczew	10	17	20:20
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	10	12	26:29
8.	Perła Ślawatyczne	9	7	21:40
9.	GLKS Rokitno	9	6	13:47
10	Agrosport Leśna P.	9	5	8:22
11	Twierdza Kobylany	8	3	17:36

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania pozostały w/w mecze oraz starcie Krzny z Perłą oraz GLKS-u Rokitno z Twierdzą, które zaplanowane są na 8 listopada na godz. 12:00.

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Młodzież - Venus 5:1

Wóldom - Orleńta 0:4

Dwernicki - Polesie 2:1

Dębowica - Start 0:1

Absolwent - Orkan 2:0

Olimpia - pauza.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołaszyn	9	22	28:17
2.	Młodzieżówka	9	19	34:13
3.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
4.	ULKS Dębowica	9	18	35:13
5.	Polesie Serokomla	9	17	32:12
6.	Start Gózd	10	15	16:21
7.	Absolwent Dom.	10	14	19:18
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	9	10	13:20
9.	Orkan Wojcieszków	9	9	13:17
10	Venusz Oszczepalin	10	8	24:32
11	Wóldom-Jetro	10	0	6:68

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania pozostały mecze Młodzieżówki z Orkanem (31.10., godz. 14:00) Polesie z ULKS-em Dębowica i Orląt z Dwernickim. Zostały zaplanowane na 8 listopada na godz. 12:00.

PIŁKA RĘCZNA Michał Bekisz rzucił 11 goli w swoim mieście. Kamil Ciok trafił 10 razy przeciwko klubowi ze swojego miasta

Nie dogonili KPR-u

Druga porażka szczy-piornistów AZS-u AWF. Białczanie przegrali 29:32 z KPR-em Legionowo. Przed zespołem dłuższa przerwa. Nasi zagrają dopiero 7 listopada.

- Nasza gra wyglądała do-brze. Graliśmy fajnie, jed-nak zabrakło skuteczności ze skrzydeł. Michał Bekisz pomy-lił się z rzutu karnego. Gdyby-śmy to wykorzystali, do prze-rwy byłoby równo. Wiadomo, jak się gra, jak trzeba gonić wynik. W drugiej połowie cały czas próbowaliśmy dojść prze-ciwników. W samej końcówce mieliśmy stratę jednej bramki i piłkę w rękach. Niestety, nie udało się. KPR Legionowo to dobry zespół, który będzie się liczył w walce o wygranę ligi - mówi Sławomir Bodasiński.

Asystent Dmitrija Tichona podkreśla, iż w ostatnich dniach gracze przechodzili choroby. - Nie odbyliśmy kilku jednostek treningowych. Sami zrobiliśmy sobie lockdown, by



Michał Bekisz jest wychowankiem ekipy z Legionowa. Rozgrywający AZS-u rzucił 11 goli. Plecami odwrócony Kamil Ciok - białczanin, który trafił 10 razy

się wyleczyć. W Legionowie za-brakło nam Marcina Stefańca i Bartka Ziółkowskiego. Pierwszy ma pęknięte żebro, a drugi pękniętą kość palca u dłoni. Przegraliśmy, ale nie daliśmy plamy - dodaje.

- Bardzo zależało nam na tym zwycięstwie. Moim zda-niem spotkały się dwie naj-lepsze ekipy w pierwszej lidze i przebieg meczu pokazał,

że tak jest. Poziom sportowy spotkania był na najwyższym szczeblu, niestety w Legio-nowie gospodarze okazali się lepsi, aczkolwiek uważam, że chłopaki zasługują na ogrom-ne pochwały. Zdołaliśmy dojść KPR na jedną bramkę na dwie minuty przed końcem. Niesku-teczny rzut na remis i miejscowi nie wypuścili wygranej do końca - mówi Michał Bekisz.

23-latek rzucił 11 goli w hali, w której się wychował. - Jak to u siebie w domu, gdzie na tej hali w czasach junior-skich zostawiłem pot i krew, chciałem pokazać się z jak naj-lepszej strony, aczkolwiek na indywidualnym występie zale-żało mi najmniej. Najbardziej chciałem, by drużyna wygrała. Porażki są wliczone w sporcie i nie można się ich wstydzić, bo taki jest sport. Po prostu najzwyczajniej w świecie jest mi przykro, że się nie udało, bo wygrana była na wyciągnięcie ręki - dodaje.

Rzucali swoim

Najsukuteczniejszym gra-czem AZS-u był Michał Be-kisz. 23-letni rozgrywający pokonał bramkarza miejscowych 11 razy. Co ciekawe, Michał jest wychowankiem KPR-u Legionowo. O jedną bramkę mniej rzucił Kamil Ciok. 34-latek to wychowa-nek Sławomira Bodasińskiego i Kraszaka Biała Podlaska. Nigdy nie zagrał w barwach miejscowego AZS-u.

KPR Legionowo - AZS AWF Biała Podlaska 32:29 (18:15)

KPR: Zacharski - Podobas, Brzeziński 3, Prątnicki 5, Murzec, Kasprzak 6, Fąfara 5, Śliwiński 2, Brinovec 1, Ciok 10, Szałkucki.

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski - Maksymczuk 3, Łazar-czyk 3, Urbaniak 1, Niedzie-lenko 3, Polok 2, Mazur 4, Kozycz 1, Bekisz 11, Banaś 1, Kandora, Darafeyeu).

Upomnienia: Fąfara, Podo-bas - Niedzielenko, Kozycz, Kandora.

Kary: 16 min. (Ciok x2, Ka-sprzak x2, Podobas, Brzeziń-ski, Prątnicki, Fąfara) - 14 min. (Kandora x3, Łazarczyk x2, Darafeyeu, Kozycz).

Sędziowali: D. Żak, D. Żak (obaj Radom).

I LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Legionowo - AZS AWF 32:29
Wieluń - Mazur 33:18
AZS UW - Uniw. Radom 22:30
Jurand - Azoty II 34:18
SMS ZPRP - Orlen II - przeł.
Anilana - pauza

ZAŁEGŁY MECZ

Orlen II - Anilana 27:27, k. 5:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	MKS Wieluń	4	12	140:92
2	KPR Legionowo	4	12	131:96
3	Anilana Łódź	5	10	163:145
4	AZS UW Warszawa	5	9	142:140
5	Mazur Sierpc	5	9	141:154
6	AZS AWF Biała Podlaska	4	6	123:113
7	Jurand Ciechanów	5	6	161:160
8	Uniwersytet Radom	5	3	129:152
9	Azoty II Puławy	5	3	114:170
10	Orlen Wiśła II Płock	3	2	80:90
11	SMS ZPRP Płock	3	0	83:95

NASTĘPNA KOLEJKA (14.11., godz. 18:00): AZS AWF - SMS ZPRP, Uniw. Radom - Jurand, Orlen II - AZS UW W-wa, Mazur - KPR Legionowo, Anilana - MKS Wieluń, Azoty II - pauza.

MECZ ZAŁEGŁY (30.10): MKS Wieluń - Orlen II, (07.11., godz. 18:00): AZS AWF - MKS Wieluń.

Czwarty triumf TOP-u

Gracze Tomasza Buraczewskiego wygraną w Mielcu niemal mogą być pewni utrzymania w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Białczanie wzięli rewanż za remis ze Stalą przed własną publicznością. Wówczas nasi dwukrotnie prowadzili, a skończyło się podziałem punktów. Już do przerwy nasi wy-grywali na wyjeździe różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Karol Domań-ski, który wykorzystał sytuację sam na sam po podaniu z głębi pola od Miłosza Korycińskiego. Niedługo później gracz gospodarzy dostał czerwoną kartkę. Po rzucie wolnym z dobitką pospieszył Maciej Kurowski.

W 64 minucie nasi podwyższyli. Jakub Łukasiewicz skończył zagra-nie od Domańskiego. Miejscowi od-powiedzieli, ale większy spokój dał Bartłomiej Hodun. Zawodnik wpro-wadzony na boisko w 70 minucie trafił po raz czwarty. Mielczanie zdołali tylko zmniejszyć straty.

- Cieszy zwycięstwo, które już daje nam większy spokój w tabeli. Dominowaliśmy od początku spot-kania do końca i wynik nie odzwier-ciedla tego, co się działo na boisku, bo powinniśmy strzelić jeszcze wię-cej bramek. Na pewno możemy być zadowoleni z ilości wykreowanych sytuacji, natomiast ze skuteczności już mniej. Będziemy nad tym moc-no pracowali, bo to jest nasz obec-nie największy mankament - mówi



Białczanie po wygranej w Mielcu mogą być niemal pewni pozostania w Centralnej Lidze Juniorów

Artur Renkowski, asystent Tomasza Buraczewskiego.

Stal Mielec - TOP-54 Biała Podlaska 2:4 (0:2)

Bramki: 74', 88' - Domański 27', Kurowski 38', Łukasiewicz 64', Hodun 82'.

TOP-54: Haponiuk - Matejek (86' Stankiewicz), Koryciński (88' Łempicki) Opolski, Furman, Sikora, Bahonko, Kobyliński (66' Storto), Kurowski (77' Ochnik), Łukasie-wicz, Domański (70' Hodun).

Czerwona kartka: Stal 38', za faul.

CLJ U-17 WYNIKI 11. KOLEJKI

Stal - TOP-54 2:4
Korona - Motor 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiśła Kraków	10	25	38:8
2	Korona Kielce	10	16	21:17
3	Motor Lublin	11	16	17:27
4	TOP-54 Biała Podlaska	11	16	17:18
5	Cracovia Kraków	10	15	18:10
6	Hutnik Kraków	11	14	21:26
7	Stal Mielec	10	8	13:31
8	Karpaty Krosno	9	7	13:21

Cracovia - Hutnik 2:3
Wiśła - Karpaty - przeł.

MECZ ZAŁEGŁY

Wiśła - Korona 2:1

NASTĘPNA KOLEJKA (31.10., godz. 11:00): TOP-54 - Cra-covia, Hutnik - Korona, Motor - Wiśła, Karpaty - Stal.

MECZE ZAŁEGŁE (28.10): Korona - Stal, Cracovia - Karpaty.

Camper skakał wyżej od Trójki

Przegrana międzyrze-ckich siatkarzy. Pod-opieczni Marcina Śliwy ulegli w trzech setach ekipie z Wyszkowa.

Pierwotnie do tego meczu miało dojść 21 listopada. Wszystko zmie-niło się w tygodniu, kiedy okazało się, że planowany na sobotę mecz z MOS-em Wola Warszawa nie odbędzie się. W ekipie ze stolicy kilku zawodników odbywa kwa-rantanę i nie mogli wyjść na swój parkiet. Prezes, a zarazem trener Trójki - Śliwa zadziałał szybko i do naszego miasta przyjechali gracze Campera, którego mecz z Cen-trum Augustów został przełożony z tego samego powodu.

Międzyrzeczanie ponieśli czwartą porażkę w piątym wystę-pie. - Przegraliśmy przez brak pew-ności siebie, brak konsekwencji. Wydaje mi się, że chłopcy mają strach przed wygraną. Przecież w jednym z setów wygrywaliśmy 12:6, a w kolejnym było 17:12 - mówi Marcin Śliwa.

Szkoleniowiec podkreśla, że naj-ważniejsza jest chłodna głowa. - Pracujemy właśnie nad tym, a nie nad umiejętnościami, które moi zawodnicy posiadają i to niemałe.

Brakuje nam przełożenia postawy z treningów na walkę o punkty. Dwie zepsute akcje powodują pa-raliż. Brakuje gracza, który skoń-czy piłkę, weźmie odpowiedzial-ność na siebie - dodaje.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Camper Wyszków 0:3 (22:25, 23:25, 21:25)

Trójka: Roszkowski, Sobiesz-czak, Jurkowski, Gołębiowski, Gaładyna, Trąbka, Michał Bielecki (libero) oraz Matraszek, Lechowski, Jankuniec, Niziński.

II LIGA SIATKÓWKI WYNIKI 5. KOLEJKI

MOS Wola - Trójka - przeł.
Legia - Bestios
Sparta - Metro 3:3
Centrum - Camper - przeł.
AZS UWM - SMS PZPS II 3:0

MECZE AWANSEM

Trójka - Camper 0:3
MOS Wola - Centrum 3:0

NASTĘPNA KOLEJKA (07.11., godz. 18:00): Trójka - SMS PZPS II, Camper - AZS UWM, Metro - Centrum, Bestios - Sparta, MOS Wola - Legia.

Zagrają później

Piłkarze TOP-u 54 Biała Podlaska mieli zmierzyć w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 15 z Wisłą Kraków.

Mecz z liderem rozgrywek nie doszedł do skutku. Podopieczni Miłosza Storto chcieli zrewanżo-wać się za porażkę 1:3 na wyjeź-dzie. Starcie zostało przełożone na 4 listopada na godz. 11.00.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiśła Kraków	10	28	30:8
2	Korona Kielce	11	26	26:11
3	BKS Lublin	11	20	20:15
4	Sandecja Nowy Sącz	11	20	24:14
5	Motor Lublin	11	10	12:30
6	Cracovia Kraków	11	9	21:28
7	TOP-54 Biała Podlaska	10	8	11:22
8	Górniki Łęczna	11	2	10:26

CLJ U-15

WYNIKI 11. KOLEJKI

BKS - Sandecja 3:1
Motor - Cracovia 0:3
Korona - Górnik 2:0
TOP-54 - Wiśła

NASTĘPNA KOLEJKA (31.10., godz. 11:00): Sandecja - TOP-54, Wiśła - Korona, Górnik - Mo-tor, Cracovia - BKS Lublin.

Z ŻYCIA WZIĘTE

Poznaj historię emerytki, która wygrała z przewlekłym bólem dzięki sile biomagnesów

LATA CIĘŻKIEJ PRACY W POLU ZRUJNOWAŁY JEJ ORGANIZM

Pani Stefania G. (69 l.) z Liszek p. Krakowem, która niemal całe swoje życie spędziła na pracy w gospodarstwie rolnym, jeszcze niedawno nie była w stanie samodzielnie wstać z łóżka. Ból kolan, bioder i kręgosłupa sprawiły, że była więźniem własnego domu. Dziś tamte dolegliwości to tylko przykre wspomnienie, a wszystko za sprawą metody, która uwalnia od przewlekłego bólu w zaledwie 4 tygodnie. Jak to możliwe? Zapytaliśmy o to bohaterkę naszej historii...

S (Stefania): Kolana bolały mnie chyba od zawsze. Rodzice pracowali w PGR-ze i my z rodzeństwem poszliśmy w ich ślady. Długie godziny spędzane na roli przy uprawie warzyw, sadzenie, oranie, wykopki, kobietom wcale nie było lekko. Nie było wtedy tylu nowoczesnych maszyn, od tego ciągłego schylania się i kucania na polu, moje stawy i kręgosłup siadały z dnia na dzień. I tak ponad pół życia przepracowałam, aż sam Pan widzi, do czego mnie to doprowadziło. Już mnie chcieli sadzać na wózek inwalidzki!

R (Redaktor): Wcześniej wspominała Pani, że lekarze załamywali ręce nad stanem Pani zdrowia. Nikt nie był w stanie pomóc?

S: Ile ja się nachodziłam po przychodniach! Dostałam skierowania do fizjoterapeutów, na masaże, basen. Stosowałam chyba wszystkie możliwe tabletki przeciwbólowe i na reumatyzm, klejące żele i maści też. Niby trochę pomagało, ale ja potrzebowałam czegoś skutecznego co mnie wyleczy, a nie tylko chwilowej ulgi w bólu. Moje stawy były kompletnie zniszczone, trzeszczały, strzykały, ból kręgosłupa był momentami nie do zniesienia. Niech Pan sobie wyobrazi jak to jest, kiedy nie można normalnie wejść po schodach, czy pójść na spacer, bo człowieka wszystko boli. A oni jeszcze mi kazali jakieś ćwiczenia i rozciągania robić, specjaliści z bożej łaski!

R: Ale teraz wygląda Pani na okaz zdrowia. Co sprawiło, że pozbyła się Pani tego przewlekłego bólu stawów i kręgosłupa?

S: Pewnie się Pan uśmieje, ale to wszystko dzięki tym **biomagnetycznym wkładkom**, które mam w kapciach – proszę spojrzeć. Moja córka przywiozła je z zagranicy i dała mi do wypróbowania. Na początku myślałam, że oszalała, niby jak wkładki do butów mają mi pomóc. Ale powiedziała, że to najnowszy hit na wszelkie bóle i schorzenia, który rzeczywiście działa. I miała rację! Ponosiłam te wkładki przez dwa, trzy dni, aż tu któregoś ranka, ku mojemu zdziwieniu, normalnie wstałam z łóżka! Z czasem ból kręgosłupa minął jak ręką odjął, a kolana przestały strzykać, mogę nawet znów jeździć na rowerze!

R: To niewiarygodne. Czy może Pani powiedzieć coś więcej o tych wkładkach biomagnetycznych? Jak działają? Na czym polega ich przeciwbólowa moc?

S: Bo wie Pan, te wkładki mają specjalne biomagnesy, które wytwarzają **przeciwbólowe impulsy ma-**

gnetyczne. Mam tu z resztą ulotkę, sprawdźmy co napisał producent... „Innowacyjna metoda zwalczająca przewlekły ból w postaci neorefleksyjnych wkładek biomagnetycznych. **Stymuluje zakończenia nerwowe stopy, blokując przyczynę bólu i wyciszając jego impulsy.** Pole magnetyczne o mocy **970 Gaussów** uderza bezpośrednio w obolałe tkanki, usuwa stany zapalne i pobudza mikrokążenie krwi, przez co umożliwia stopniową regenerację stawów. Aby uśmierzć ból, wystarczy umieścić wkładki w butach i regularnie w nich chodzić.”

R: Pozbyła się Pani bólu kręgosłupa, bioder i kolan. Czy wkładki pomagają też na inne dolegliwości?

S: Mój mąż używa ich na problemy z trawieniem. Nabawił się wrzodów żołądka i ciągle bolała go wątroba. Strasznie cierpiał, a nie mógł brać tabletek przeciwbólowych. Dzięki tym wkładkom pozbył się wrzodów, a lekarze byli w szoku, gdy zobaczyli jego wyniki badań – wątroba jak u 20-latka! O, tu w ulotce producent zapewnia, że „**wkładki pomogą na ponad 41 dolegliwości**. Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy. **Pole magnetyczne pomaga wyeliminować ból każdego organu**, a także likwiduje obrzęki, opuchliznę i stany zapalne. Odpowiedni nacisk powoduje, że siły magnetyczne natychmiast dotleniają i odżywiają komórki chorych tkanek. Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i **po 30 dniach kuracji ból mija na zawsze.**”

R: Czyli może Pani potwierdzić, że wkładki rzeczywiście są przełomowym odkryciem w walce z bólem?

S: Jak najbardziej, są naprawdę skuteczne, a przede wszystkim nie trzeba się już truć chemicznymi tabletkami ani biegać po lekarzach. No i **zacho-**



wują swoje właściwości przeciwbólowe przez 50 lat, jaka to oszczędność! Córka z ich pomocą wyleczyła nawet przewlekły ból zatok i odkład ich używa, ani razu nie była przeziębiona. Z resztą nie tylko moja rodzina to potwierdzi! W ulotce wyczytałam, że przeprowadzono testy na grupie osób z różnymi dolegliwościami. **W 80% przypadków ból zniknął już w pierwszym dniu stosowania**, a po tygodniu noszenia wkładek, **97% badanych przestało całkowicie odczuwać jakikolwiek ból!** To chyba mówi samo za siebie.

R: Cóż mogę więcej powiedzieć – dziękuję Pani za szczerą i wyczerpującą rozmowę. Chyba sam się skuszę na zakup tych innowacyjnych wkładek!

S: Koniecznie! Z tego co wiem, wkładki biomagnetyczne są już dostępne w Polsce, więc nie będzie problemu z ich zamówieniem. Tylko musi Pan to zrobić przed publikacją tego artykułu, bo jak się wszyscy o nich dowiedzą, to wykupią! (śmiech). Również dziękuję za spotkanie, mam nadzieję, że moja historia pomoże komuś odzyskać zdrowie.

Z p. Stefanią rozmawiał Artur Strzelczyk – student dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Materiał przygotowany w ramach praktyk studenckich.

Ty również jak p. Stefania i ponad 64 tysięcy osób, możesz na zawsze pozbyć się bólu dzięki wkładkom biomagnetycznym. Co więcej, teraz możesz

zamówić wkładki w cenie niższej aż o 72%! Wystarczy jedynie wykreślić nr 81 300 38 45 szybciej od innych, a zamiast 317 zł zapłacisz jedynie 87zł (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 100 osób do dnia 3 listopada 2020, zatem nie zwlekaj!



81 300 38 45

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00

Złoto Bogusza, brąz Gierczuk

Dwa medale Mistrzostw Polski do lat 20 wywalczyli przedstawiciele z naszego regionu. Złoty medal pojechał do Kobylan, zaś brąz do Białej Podlaskiej.

W Gdańsku wielki sukces osiągnął Kacper Bogusz. Zawodnik GCK Kobylany w kategorii do 61 kg wywalczył mistrzostwo kraju. 18-latek w dwuboju osiągnął 203 kg (88 kg w rwanii oraz 115 kg w podrzucie). Podopieczni Tomasza Kucia wyprzedził Tomasza Kowalskiego (Budowlani-Całus Nowy Tomyśl), który zbierał 198 kg oraz Kacpra Aniołkowskiego (Klimat Łapy), który uzyskał 188 kg.

- Byłem od samego początku nastawiony na złoty medal, lecz trochę się tego nie spodziewałem. Niespodziewanie



Kacper Bogusz wywalczył złoto

doznałem poważnej kontuzji prawego nadgarstka i myślałem, że to wykluczy mnie z rywalizacji na pomoście. Miałem zaledwie dwa miesiące ciężkich przygotowań na tegoroczne mistrzostwa Polski. Występ w Gdańsku uznaję za udany,

lecz nie satysfakcjonuje mnie wynik. Mam strasznie duży niedosyt. Medal dedykuję mamie Monice, trenerowi Tomaszowi Kuciowi oraz Markowi Sprychlowi za przygotowanie do zawodów - mówi 18-letni mistrz kraju.



Wiktor Gierczuk (z prawej) sięgnęła po brązowy medal. Dominika Sacharuk, która miała walczyć o złoto nie zaliczyła trzech prób rwania

Z brązowym medalem wróciła do Białej Podlaskiej Wiktor Gierczuk. 18-latka startująca w kategorii do 59 kg uzyskała 118 kg (54 kg w rwanii o 64 kg w podrzucie). Mistrzynią została Monika Szymanek (LKS Dobryszczyce) - 188

kg, zaś wicemistrzynią Kinga Kwiatkowska (Unia Hrubieszów) - 124 kg. W tej kategorii srebrny medal za podrzut wywalczyła Dominika Sacharuk. Podopieczna Pauliny Szyski zaliczyła 93 kg w podrzucie. Niestety, spaliła wszystkie pró-

by w rwanii i nie została sklasyfikowana.

WYNIKI POZOSTAŁYCH

kat. 73 kg

5. Sebastian Kłos (GCK) - 230 kg (110 kg, 120 kg)

kat. 81 kg

5. Patryk Burda (AZS AWF) - 262 kg (117 kg, 145 kg)

kat. 89 kg

6. Bartłomiej Greczuk (GCK) - 231 kg (108 kg, 123 kg)

kat. 96 kg

6. Jakub Stafijowski (AZS AWF) - 225 kg (100 kg, 125 kg)

kat. 102 kg

5. Damian Niedźwiecki (AZS AWF) - 257 kg (115 kg, 142 kg)

kat. +109 kg

dyskwalifikacja Hubert Myć (GCK) - 110 kg w rwanii

mp

Top Mar i centrumsas.pl na czele

Za nami runda jesienna Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. W obu grupach zapowiada się bardzo ciekawa walka o awans do fazy play-off.

GRUPA A

WYNIKI 9. KOLEJKI

Logistic - Top Mar 11:17

Bramki: Łukasz Biegajło x4, Kamil Ciokalski x2, Łukasz Kowalczyk x2, Dawid Sobczuk x2, Kamil Kowalewski - Maciej Oleksiuk x7, Paweł Bołtowski x3, Rafał Andrzejuk x3, Adam Wiraszka, Dariusz Semeniuk, Sebastian

Nowachowicz, Konrad Jaszczuk.

Liderzy - Sielczyk II 13:6

Bramki: Daniel Fąfara x4, Łukasz Malinowski x2, Marek Rudziński x2, Dawid Samociuk x2, Wojciech Szczukocki x2, Mateusz Struk - Konrad Chwedoruk x3, Krzysztof Opolski x2, Wojciech Szpura.

Rokitno - AC Macarski 3:13

Bramki: Jacek Mielnik, Paweł Mielnik, Łukasz Pajnowski - Kamil Łukaszk x5, Grzegorz Nitychoruk x3, Wojciech Kononiuk x2, Grzegorz Nowicki, Jarosław Bańkowski, Tomasz Borowski.

Mario P. - Rzeczoznawcy 29:4

Bramki: Marcin Wieliczuk x6, Mateusz Chalimoniuk x6, Daniel

Rycerski x3, Michał Rogoźnicki x3, Patryk Kisiel x3, Gabriela Dąbrowska x3, Jarosław Dubikowski x2, Grzegorz Rudowski x2, Michał Gromysz - Łukasz Gawryczuk x3, Klaudiusz Szajda, Marcin Bandzarewicz.

TABELA GR. A			
Top Mar	8	22	93:49
Nissan Team	8	18	81:55
IP Logistic	8	18	71:49
Mario Presto	8	16	71:40
AC Macarski	8	13	59:37
K-P Liderzy	8	10	50:41
Sielczyk II	8	6	36:64
GLKS Rokitno	8	3	34:74
Rzeczoznawcy24	8	0	32:118

GRUPA B

WYNIKI 9. KOLEJKI

Kociuk - Bialtrans 6:8

Bramki: Krzysztof Kaniewski x4, Grzegorz Koper, Łukasz Ułasiuk - Marcin Szpański x4, Krzysztof Stecz x2, Kacper Rukasz, Adam Bujalski.

Sielczyk - centrumsas.pl 5:3

Bramki: Grzegorz Maliszewski x2, Adrian Szydłowski, Jakub Dorosz, Michał Błędowski - Daniel Korol, Piotr Maksymiuk, Łukasz Borysiuk.

Dąbrowica - Wola Pasze 7:3

Bramki: Krystian Korzeniewski x3, Marcin Malicki x2, Artur Strzemecki, Michał Wliżło - Sebastian Malewski x2, Dariusz Adameczek.

Trójka - Czarni 10:9

Bramki: Jacek Giętkowski x5, Mateusz Mieczkowski x2, Rafał Robak x2, Łukasz Żurkowski (s) - Marcin Kuczaba x5, Tomasz Chażan, Szymon Mikołajczuk, Łukasz Żurkowski, Jacek Płandowski (s).

TABELA GR. B

centrumsas.pl	8	19	81:23
Trójka	8	18	76:53
Bialtrans	8	18	65:45
Sielczyk	8	15	67:43
Kociuk	8	12	47:54
KS Dąbrowica	8	9	36:65
Unidom	8	7	43:54
Czarni	8	5	42:56
Wola Pasze	8	3	35:99

NAJSKUTECNIEJSI

32 gole - Piotr Maksymiuk (centrumsas.pl)

32 gole - Marcin Szpański (Bialtrans)

30 goli - Rafał Robak (Trójka)

28 goli - Łukasz Biegajło (IP Logistic)

22 gole - Krzysztof Kaniewski (Kociuk Logistics)

mp

Złoto Stanilewicz, srebro Podkańskiej

W Ciechanowie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Taekwon-Do. Po raz kolejny bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy Akademii Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach.

W mocno obsadzonych kategoriach reprezentacja klubu zdobyła jeden złoty i jeden srebrny medal. W składzie klubu na mistrzostwa znaleźli się Anastazja Stanilewicz, Nikola Sobechowicz, Karolina Podkańska, Mateusz Sakiewicz oraz Kacper Potykanowicz. Jako sędzia pracowała Monika Chwalewska, a trenerem był Artur Romaniuk. Wyjazd na



Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Łomaz

zawody był możliwy dzięki wsparciu wójta gminy Łomazy Jerzego Czyżewskiego.

Wielki sukces stał się udziałem Anastazji Stanilewicz, która wywalczyła tytuł mistrzowski w walkach kobiet do 60 kg. Ponadto zajęła piąte miejsce w układach kobiet stopni mistrzowskich I-III dan, piątą lokatę w technikach specjalnych kobiet oraz dziewiątą pozycję w testach siły.

Z wicemistrzostwa Polski cieszyła się Karolina Podkańska, która zdobyła srebro w walkach do 55 kg. Ponadto zajęła dziesiąte miejsce w układach stopni mistrzowskich 5-1 kup oraz w technikach specjalnych.

Nikola Sobechowicz była piątą w walkach do 55 kg oraz 13. w układach stopni uczniowskich 5-1 kup.

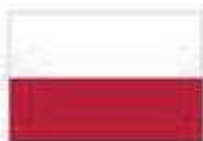
Na piątym miejscu zmagania w układach mężczyzn stopni uczniowskich 5-1 kup zakończył Mateusz Sakiewicz, który był również dziewiąty w walkach do 62 kg oraz dziesiąty w testach siły.

Kacper Potykanowicz uplasował się na siódmej pozycji w walkach do 75 kg oraz wywalczył ósmą pozycję w technikach specjalnych mężczyzn.

mp



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**

Unia Europejska
Fundusz Spójności



"Projekt modernizacji i rozbudowy Terminala Intermodalnego w Małaszewiczach wraz z zakupem wyposażenia"

www.mapadotacji.gov.pl

Beneficjent:



PKP CARGO
Terminale

Projekt realizowany jest w ramach działania 3.2 Rozwój transportu morskiego, śródlądowych dróg wodnych i połączeń multimodalnych grupa C Transport intermodalny oś priorytetowa III – Rozwój sieci drogowej TEN-T i transportu multimodalnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020.

Okres realizacji projektu:

26.01.2018 r. – 10 lipca 2021 r.

Ogólna wartość projektu: 38 492 850,00 PLN

Wartość wydatków kwalifikowanych: 25 704 299,80 PLN

Wartość dofinansowania: 12 852 149,90 PLN

Cel projektu:

Głównym celem projektu jest zwiększenie udziału transportu kontenerowego w ogólnych przewozach ładunków, poprzez modernizację i rozbudowę Terminala Kontenerowego CL Małaszewicze wraz z jego doposażeniem.

Efekty:

Projekt przyczyni się do:

1. poprawy jakości i kompleksowości jego usług świadczonych na rzecz klientów CL Małaszewicze;
2. zaspokojenia rosnącego popytu na przeładunki wśród klientów Spółki;
3. przeniesienia części transportu drogowego na kolej, co spowoduje zmniejszenie uciążliwości transportu dla środowiska;
4. zwiększenia bezpieczeństwa przewozów poprzez zmniejszenie transportu towarowego na drogach;
5. promocji transportu intermodalnego w Polsce;
6. poprawy pozycji konkurencyjnej kolejowego transportu towarowego oraz Grupy PKP CARGO S.A. na rynku przewozów intermodalnych.

Ponadto projekt ma umożliwić zwiększenie konkurencyjności Spółki na rynku obsługi przewozów intermodalnych, zlikwidować obecne bariery rozwojowe oraz umożliwić zaspokojenie wymagań rynku.

Opis projektu:

Projekt obejmuje modernizację i rozbudowę Terminala Intermodalnego oraz zakup wyposażenia. Polega na przeprowadzeniu prac budowlano-montażowych wraz z zakupem wyposażenia. W zakresie prac budowlano-montażowych zostaną wykonane następujące zadania:

- przebudowa placu składowego i przeładunkowego
- przedłużenie placu B wraz z odwodnieniem
- budowa parkingu od strony zachodniej
- wydłużenie i zabudowanie torów oraz przeniesienie rozjazdu
- przeniesienie hali celno-garażowej i stacji Trafo

Roboty budowlano-montażowe wykonuje Konsorcjum: Lider: **PPHU "TRANSBET" Marian Wojtiuk**, Partner: **PPHU "TRANSBET" Wojtiuk Spółka Jawna**

Nadzór inwestorski pełni **Hamilton Polska sp. z o. o.**

Dokumentację projektową wykonał: **Multiconsult Polska Sp. z o.o.**

Dodatkowe wyposażenie nabyte w ramach projektu:

- suwnica kołowa typu RTG – Wykonawca: **Cargotec Finland OY**, marka: **KALMAR**
- urządzenie typu reachstacker – Wykonawca: **Zeppelin Polska sp. z o. o.**, marka: **HYSTER**
- ciągnik szynowo-kołowy – Wykonawca: **Instytut Pojazdów Szynowych „TABOR”**, marka: **CLAAS ARION**



PKP CARGO Terminale sp. z o.o. ul. Kolejowa 55, 37-710 Żurawica, tel/fax. + 48 16 735 13 02

Adres do korespondencji: ul. Kolejarzy 22b, 21-540 Małaszewicze,

tel. +48 83 343 75 63, fax +48 83 374 13 09 KRS 0000377050, REGON 180655810, NIP 7952513756,

www.pkpcargoterminal.com

Powierzchnia wystaw jest trzykrotnie większa

Muzeum Południowego Podlasia otwiera drzwi po remoncie



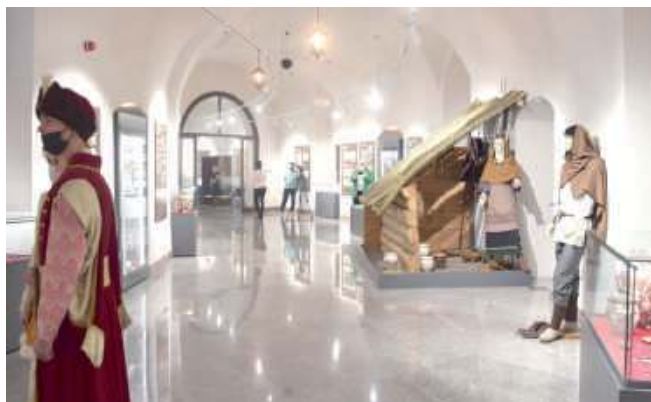
Wejście do muzeum znajduje się teraz w zabytkowej bramie

BIAŁA PODLASKA: Blisko dwa lata trwał remont głównej siedziby Muzeum Południowego Podlasia. Od ubiegłego tygodnia jest już gotowe na przyjęcie miłośników sztuki. Czekają na nich spore niespodzianki.

Remont przeszła główna siedziba muzeum, czyli wieża wraz z tzw. szczytą muzeum. Unijny projekt opiewał na kwotę 7 mln zł. Wejście do muzeum znajduje się teraz w zabytkowej bramie, przy głównym wejściu do parku Radziwiłłowskiego.

Odświeżone sale, nowe ekspozycje

Na parterze i piętrze można zobaczyć wystawy poświęcone Radziwiłłom. Są tam zabytki archeologiczne, obrazy Bazylego Albiczuka, niespotykana na skalę kraju kolekcja ikon oraz wiele innych eksponatów. - Powierzchnia jest teraz trzykrotnie większa. Mamy 750 mkw. do zwiedzania, wcześniej mieściły się tu biura i magazyny. Na razie nie udostępniamy wieży, ale również tam są zaplanowane miejsca ekspozycyjne - mówi Violetta Jarząbkowska, dyrektor muzeum.



Salę wystawienniczą muzeum lśni nowością



Violetta Jarząbkowska, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia
Nareszcie dopieiliśmy wszystko do końca. Wystawy są już gotowe do udostępniania zwiedzającym

Nowością są autoprzewodniki ze słuchawkami. Można też pobrać aplikację ze sklepu Google Play na telefon i - przechodząc po wystawie - odsłuchiwać informacje o ekspozycjach.

Wystawy będą dostępne

- Wystawy będą dostępne na co dzień, zmienimy trochę spo-

sób ich udostępniania. Na razie będziemy je testować i sprawdzać, czy wzbudzają duże zainteresowanie. Dostosujemy je do potrzeb mieszkańców - deklaruje dyr. Jarząbkowska. W muzeum trwa też proces digitalizacji zabytkowych ikon.

- Nie jest to łatwe, bo w tym przypadku obowiązują pew-



Muzeum uroczystie otworzył m.in. prezydent Michał Litwiniuk oraz dyrektor muzeum Violetta Jarząbkowska

Wystawy w muzeum dostępne dla zwiedzających:

Archeologia na pograniczu podlasko-poleskim.

Ikona - święta tajemnica. Przedstawienia dewocyjne w zbiorach etnograficznych.

Biała za czasów Radziwiłłów. Historia miasta w latach 1795-1938.

Ogrody - twórczość Bazylego Albiczuka.

Konie, jeźdźcy, zaprzęgi w malarstwie polskim XIX i XX wieku.

Kultura ludowa Południowego Podlasia.

ne standardy, które trzeba spełnić, robiąc fotografię. To wymaga profesjonalnego fotografa, odpowiedniego przygotowania zabytków. Pracuje

przy tym konserwator, informatyk, to praca zespołowa - mówi dyrektor.

Maciej Maciejuk

W gm. Terespol podatki pójną w górę

Gm. Terespol: Więcej zapłacą właściciele garaży, budynków gospodarczych, a także przedsiębiorcy. Nie wszyscy radni poparli te zmiany.



Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol:
Są kolejne działania władz centralnych, które obniżają nam dochody

Rada gminy Terespol uchwaliła na ostatniej sesji nowe stawki podatków od nieruchomości na 2021 rok. Władze gminy zdecydowały się utrzymać zwolnienie z podatku od budynków mieszkalnych dla wszystkich mieszkańców, jednak pozostałe stawki poszły w górę.

Tak jak w poprzednich latach, stawki podatków dotyczące bezpośrednio mieszkańców gminy Terespol, czyli daniny od garaży i budynków gospodarczych, a także od gruntów pod mieszkaniami, radni ustalili na poziomie 50 proc. tzw. maksymalnych stawek, które co roku podaje minister finansów.

W tym roku były one wyższe niż w zeszłym o 3,9 proc., a co za tym

idzie - także w przyszłym roku mieszkańcy gminy Terespol zapłacą więcej o prawie 4 proc. Na tym samym poziomie układają się wzrosty stawek podatków dla przedsiębiorstw, z tym że w tym wypadku wynoszą one 100 proc. górnej stawki z ministerstwa.

- Są kolejne działania władz centralnych, które obniżają nam dochody. Chodzi o PIT i CIT, które w naturalny sposób będą się przekładały na naszą sytuację finansową. Pojawiają się też nowe zadania - tłumaczył propozycję zwiększenia stawek wójt Krzysztof Iwaniuk.

Dodał z niepokojem, że prawdziwy kryzys jest dopiero przed nami. Nie krył także obaw związanych z przekierowywaniem przez Rosję

transportu do rosyjskich portów, z pominięciem Białorusi i Polski, co wpłynie na funkcjonowanie przedsiębiorstw na terenie gminy.

Propozycja zwiększenia stawek nie spodobała się radnemu Gabrielowi Gryciukowi. Złożył on wniosek o pozostawienie stawek z zeszłego roku. Natomiast radny Łukasz Dragun zaproponował dodatkową niższą stawkę dla organizacji pożytku publicznego, które prowadzą nieodpłatną działalność.

- To byłby pozytywny wpływ, może te organizacje będą chciały do nas przybywać. Organizacje, które nie mają żadnych przychodów, muszą płacić bardzo wysokie podatki - tłumaczył Dragun. Dodatkowo

Łukasz Dragun, radny gminy Terespol:
Rolnicy nie są osobami, które zarabiają aż tak dużo, by im podnosić podatki

zaproponował zmniejszenie stawki podatków od garaży i budynków gospodarczych z 4,16 zł do 2 zł.

- Budynków gospodarskich mieszkańcy mają dużo. Rolnicy nie są osobami, które zarabiają aż tak wiele, by im podnosić podatki - mówił.

Propozycje wywołały duże zamieszanie. Po prawie godzinnej dyskusji większość rady odrzuciła propozycję radnych Draguna i Gryciuka. Podczas głosowania nad nowymi stawkami 10 radnych zagłosowało za, trzy przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

karo

Miasto wzięło się za wraki



Akcję nadzorował burmistrz miasta



12 aut bez właścicieli czeka na swój dalszy los

Kilkanaście wraków aut usunięto z parkingów w Terespole. Samochody przez wiele miesięcy stały m.in. w okolicy dworca PKP, blokując miejsca postojowe.

Miasto wszczęło procedury mające na celu ustalenie właścicieli i wezwanie ich do usunięcia wraków. Jako że ci w wyznaczonym terminie nie usunęli pojazdów lub nie udało się ich ustalić, samochody stały się własnością gminy. Te-

raz miasto będzie musiało ponieść koszty ich złomowania. W przypadku pojazdów w dobrym stanie ma prawo do ich sprzedaży.

Do piątku usunięto z parkingów 12 takich aut. - Przygotowujemy już dokumenty do usunięcia kolejnych - informuje burmistrz miasta Jacek Danieluk.

karo

	Podatek od garaży i budynków gospodarczych	Podatek od gruntów zajętych pod budownictwo mieszkaniowe	Podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności przedsiębiorczej	Podatek od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej
2020 r.	4 zł/m ²	0,25 zł/m ²	0,95 zł/m ²	23,90 zł/m ²
2021 r.	4,16 zł/m ²	0,26 zł/m ²	0,99 zł/m ²	24,84 zł/m ²